ROK LV Nr 13 182 (552)
NOWY DZIENNIK $3.00
ISSN 1064-8402
50175
9 771064 840000
DELIVERED TO THE POST OFFICE
AS PERIODICALS CLASS MAIL
ON TUESDAY, NOVEMBER 3, 2026



SATURDAY, NOVEMBER 7, 2026 – FRIDAY, NOVEMBER 13, 2026 44/2026
www.dziennik.com
$3.00

nowy dziennik
POLISH WEEKLY

SINCE 1971
56 lat z Polonią amerykańską
facebook.com/nowydziennik
https://www.instagram.com/dziennikcom/

WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEGO KINA W NY I NJ!

Polish Film Festival North America to największe święto polskiego kina na Wschodnim Wybrzeżu USA! Od 6 do 22 listopada w Nowym Jorku i New Jersey można oglądać najnowsze i najpopularniejsze polskie filmy fabularne, dokumentalne i krótkometrażowe. Specjalnie dla naszych Czytelników przygotowaliśmy szczegółowy program festiwalu!



20-21

Potężny kryzys polityczny w Polsce! A rozwiązania nie widać... 7

Coraz mniej nielegalnej broni na nowojorskich ulicach 8-9

Olga Bołądź: Jestem ciekawa Nowego Jorku 28-29

Znani polscy youtuberzy z wizytą u Lewandowskiego 37




CC

159 LAT TEMU
7 listopada 1867 roku w Warszawie urodziła się noblistka Maria Skłodowska-Curie

75-LETNI ŚWIERK STANIE PRZY ROCKEFELLER CENTER

75-letni świerk z West Edmeston stanie w tym roku w sercu Manhattanu. Uroczyste zapalenie lampek odbędzie się 2 grudnia.


DREAMSTIME

Słynną choinkę ozdobi ponad 50 tys. kolorowych, energooszczędnych lampek LED

Rockefeller Center ogłosiło wybór tegorocznej choinki. Będzie nią 75-letni świerk pospolity z West Edmeston – niewielkiej miejscowości w centralnej części stanu Nowy Jork, ok. 200 mil od Manhattanu. Drzewo podarowała Rebecca Decker.

Świerk ma 76 stóp wysokości (ok. 23 m), 50 stóp średnicy (ok. 15 m) i waży ok. 11 ton.

Ścięcie drzewa zaplanowano na czwartek, 5 listopada. Potem powoli pojedzie do Midtown – na plac przy Rockefeller Center ma dotrzeć w sobotę, 7 listopada.

Uroczyste zapalenie lampek odbędzie się w środę, 2 grudnia, o godz. 19:00 podczas transmisji na żywo programu „Christmas in Rockefeller Center". Choinkę ozdobi ponad 50 tys. kolorowych, energooszczędnych lampek LED – łącznie ok. 5 mil przewodów – a na szczycie zabłyśnie gwiazda Swarovskiego.

Drzewo będzie można oglądać z placu i z lodowiska The Rink do 9 stycznia 2027 r. Godziny zwiedzania zostaną podane później. Po świętach drewno ze świerku zostanie przetarte na tarcicę i przekazane organizacji Habitat for Humanity, która buduje i remontuje domy dla potrzebujących rodzin.

Red. KN

POTĘŻNA FALA ZACHOROWAŃ NA GRYPĘ W NOWYM JORKU

W stanie Nowy Jork odnotowano gwałtowny wzrost liczby zachorowań na grypę. W związku z rosnącą liczbą infekcji stanowy komisarz ds. zdrowia dr James McDonald zaapelował do mieszkańców stanu o szczepienie się przeciwko grypie i koronawirusowi.

W tygodniu zakończonym 17 października potwierdzono laboratoryjnie 3526 przypadków zakażenia, czyli o około 400 proc. więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Według danych Departamentu Zdrowia Stanu Nowy Jork w analizowanym tygodniu z powodu grypy hospitalizowano 233 osoby. Rok wcześniej w tym samym okresie odnotowano 668 zakażeń i tylko 46 hospitalizacji. W 59 z 62 powiatów liczba zachorowań wzrosła lub utrzymywała się na podwyższonym poziomie, co według urzędników stanowi nietypową sytuację na tak wczesnym etapie sezonu grypowego.

Najwięcej przypadków zgłoszono między innymi w powiatach Jefferson, Chenango, Sullivan, Orange, Westchester, Nassau, Kings, Bronks i Nowy Jork. Wirus grypy typu A odpowiadał za 90 proc. zakażeń, natomiast typ B za 8 proc.

Stanowe służby zwracają ponadto uwagę, że liczba przyjmowanych szczepień przeciwko grypie jest niższa niż w poprzednich latach. Stanowy komisarz ds. zdrowia zaapelował do mieszkańców, aby zaszczepili się – także przeciwko COVID-19.

„Ponieważ w tym roku sezon chorób układu oddechowego rozpoczął się wcześnie, zachęcam wszystkich uprawnionych mieszkańców Nowego Jorku, szczególnie osoby z grup podwyższonego ryzyka, do ochrony zdrowia poprzez przyjęcie sezonowych szczepionek przeciwko COVID-19 i grypie"


DREAMSTIME

Objawy grypy to m.in. gorączka, dreszcze, kaszel, bóle mięśni, głowy i gardła oraz zatkany nos

– powiedział dr James McDonald. Objawy grypy pojawiają się zazwyczaj w ciągu dwóch do trzech dni od zakażenia. Najczęściej obejmują gorączkę, dreszcze, kaszel, bóle mięśni, zmęczenie, ból głowy i gardła oraz zatkany nos. Większość chorych wraca do zdrowia w ciągu dwóch tygodni, jednak większe ryzyko powikłań dotyczy seniorów, małych dzieci, kobiet w ciąży, mieszkańców domów opieki oraz osób z chorobami przewlekłymi, w tym astmą, cukrzycą i schorzeniami serca.

Władze stanowe zalecają szczepienia, regularne mycie rąk, unikanie kontaktu z osobami chorymi oraz pozostawanie w domu w przypadku wystąpienia objawów infekcji.

Red. JŁ

nowy dziennik www.dziennik.com POLISH WEEKLY
Published by Outwater Media Group
facebook.com/nowydziennik
https://www.instagram.com/dziennikcom/

OUTWATER MEDIA GROUP, PUBLISHER

EDITORS / REPORTERS
Jolanta Wysocka: Honorary editor-in-chief
Kacper Rogacin: Editor in Chief
Wojciech Maślanka: Editor
Anna Arciszewska: Editor
Elżbieta Popławska: Correspondent Long Island, NY
Jerzy Gieruszczak: Sports Editor
Zosia Żeleska-Bobrowski: Photographer

ADVERTISING & MARKETING
advertising@dziennik.com
Tel.: 212-594-2266

MAIN OFFICE
Editorial, Advertising & Business Offices
10 Schindler Road, Clark, NJ 07066

Business hours:
Mon. – Fr. 9 am – 2 pm
Tel.: 212-594-2266
www.dziennik.com

© 2016, Outwater Media Group, LLC

Periodicals postage paid at Newark, NJ and Additional Offices.

POST MASTER:
Send address changes to: „Nowy Dziennik"
10 Schindler Road, Clark, NJ 07066

Rafał Łuczak: Graphic Designer

SUBSCRIPTION & DISTRIBUTION:
Tel.: 212-594-2266
E-mail: prenumerata@dziennik.com

PRENUMERATA WERSJI PAPIEROWEJ (USA)

ROCZNA (52 wydania):	$120
1/2 ROKU (26 wydań):	$75
KWARTALNA (13 wydań):	$60

PRENUMERATA WERSJI ELEKTRONICZNEJ
(PDF – cały świat).
Wysyłamy na wskazany adres e-mail link do pobrania wersji w PDF.

ROCZNA (52 wydania):	$50
1/2 ROKU (26 wydań):	$30
KWARTALNA (13 wydań):	$20

Nowy Dziennik
USPS: 399-260 , ISSN: 1064-8402
Published weekly by Outwater Media Group, LLC

Publikowane materiały nadesłae nie zawsze odpowiadają poglądom Redakcji. Materiałów niezamówionych nie zwracamy. Przedruk bez zezwolenia wzbroniony. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść płatnych ogłoszeń.
Published materials from outside sources do not always reflect the opinion of the newspaper. Unsolicited material will not be returned to the sender. Reprints without consent are forbidden.
We are not re sponsible for opinions expressed in paid advertisements.

Karta kredytowa PSFCU VISA *Elite*



POLISH & SLAVIC FEDERAL CREDIT UNION

50 anniversary 1976 - 2026

1.855.PSFCU.4U (1.855.773.2848)

www.psfcu.com | www.NaszaUnia.com

Your savings federally insured to at least $250,000 and backed by the full faith and credit of the United States Government
NCUA
National Credit Union Administration, a U.S. Government Agency

PSFCU is an Equal Opportunity Lender.

FIND US ON

Wszystkie karty kredytowe PSFCU podlegają weryfikacji kredytowej i akceptacji. Wymagane członkostwo w PSFCU. Produkty nie są dostępne we wszystkich stanach. Mogą obowiązywać inne ograniczenia. W przypadku pytań dotyczących kart kredytowych oferowanych przez PSFCU prosimy o kontakt z najbliższym oddziałem lub naszym Centrum Obsługi Klienta pod numerem 1.855.PSFCU.4U. Program punktów lojalnościowych dla kart kredytowych Liberty, Premier i Signature Elite jest oferowany za pośrednictwem CURewards®. Brak opłat za transakcje za granicą, nagrody gotówkowe i 1,25 punktu za każdego wydanego dolara oferowane są wyłącznie dla kart Signature Elite.

EMPIRE BINS
chronią przed szczurami!

Władze Nowego Jorku rozszerzają program segregacji odpadów w dużych, plastikowych pojemnikach na kolejne części Brooklynu. Nowe rozwiązanie ma ograniczyć dostęp gryzoni do odpadów i poprawić warunki sanitarne. Według miejskich danych w rejonach objętych podobnymi zmianami liczba zgłoszeń dotyczących szczurów spadła nawet o 35 proc.



DREAMSTIME

Worki na śmieci w Nowym Jorku są od dwóch lat stopniowo zastępowane zamykanymi pojemnikami

W Fort Greene pojawi się w sumie 700 pojemników na śmieci typu Empire, które mają zastąpić czarne worki pozostawiane na chodnikach.
Program konteneryzacji, realizowany w Nowym Jorku od dwóch lat, zakłada stopniowe zastępowanie worków na śmieci zamykanymi pojemnikami. Mniejsze budynki mieszkalne korzystają z pojemników na kółkach, natomiast przy większych nieruchomościach instalowane są duże kontenery Empire. Z danych miejskiego systemu zgłoszeń 311 wynika, że po wdrożeniu reformy w zachodnim Harlemie liczba skarg dotyczących szczurów zmniejszyła się o 25 proc. Analiza danych z całego miasta wskazuje na spadki sięgające 35 proc.
Program objął kolejne obszary Brooklynu, w tym Downtown Brooklyn, Boerum Hill, Brooklyn Heights, Fulton Ferry, Dumbo, Vinegar Hill, Fort Greene, Clinton Hill oraz Brooklyn Navy Yard. Po rozszerzeniu systemu około 70 proc. domów w całym Nowym Jorku będzie objętych zmianami w sposobie gromadzenia odpadów.
Od kwietnia przyszłego roku kolejne pojemniki mają trafić do 6500 budynków położonych na obszarze wszystkich pięciu dzielnic administracyjnych Nowego Jorku.

Red. JŁ

Chodziła po mieście
I DŹGAŁA IGŁĄ ŻYDÓW

Pochodząca z Rosji Anna Mochalova usłyszała federalne zarzuty po atakach na dwóch mężczyzn w Diamond District na Manhattanie. Według prokuratury kobieta miała zaatakować przechodniów ostrym przedmiotem, prawdopodobnie igłą.

Amerykańska prokuratura federalna dla Południowego Dystryktu Nowego Jorku poinformowała o postawieniu jej dwóch zarzutów dotyczących przestępstw motywowanych nienawiścią. Wcześniej 32-latka usłyszała także zarzuty stanowe.
Według dokumentów śledczych do pierwszego ataku doszło około godz. 17:50 na Zachodniej 47. Ulicy, między Piątą a Szóstą Aleją. Mochalova miała podejść od tyłu do mężczyzny ubranego w tradycyjny strój ortodoksyjnych Żydów i ugodzić go w dolną część pleców ostrym przedmiotem, prawdopodobnie igłą. Krótko później podejrzana miała zaatakować kolejną osobę w pobliżu skrzyżowania Szóstej Alei i Zachodniej 45.
Za każdy z dwóch federalnych zarzutów Mochalovej grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

Red. JŁ

NOWY JORK
likwiduje archaiczne przepisy

Władze Empire State rozpoczęły kolejną rundę deregulacji mającej na celu usunięcie ze stanowego prawa przestarzałych przepisów i ograniczenie zbędnej biurokracji.



DREAMSTIME

Deregulacje mają sprawić, że życie w Nowym Jorku stanie się prostsze i tańsze

W ramach inicjatywy Express NY, ogłoszonej przez gubernator Kathy Hochul na początku 2026 roku, przygotowano 75 zmian prawa w zakresie między innymi opieki nad dziećmi, domów opieki oraz przystępnych cenowo mieszkań. Z kodeksu stanowego mają zniknąć również przepisy związane z problemem roku 2000 (Y2K) oraz dawne ograniczenia dotyczące zatrudniania kobiet.
W ramach programu administracja stanowa wykorzystuje sztuczną inteligencję do analizy około 18 milionów słów zawartych w przepisach i ustawach. Przegląd prowadzony jest również przy udziale agencji stanowych, ekspertów oraz mieszkańców. Jego celem jest identyfikacja nieaktualnych regulacji, nieistniejących już organów administracyjnych, zbędnych opłat i obowiązków sprawozdawczych.
Wśród najnowszych propozycji znalazło się zniesienie obowiązku ponownego sprawdzania przeszłości i przedstawiania zaświadczenia lekarskiego przez pracowników zmieniających miejsce zatrudnienia lub podejmujących pracę na zastępstwo. Wymogi te nadal będą obowiązywać nowych pracowników świadczących usługi opiekuńcze, a kontrola przeszłości zatrudnionych ma być przeprowadzana co pięć lat. Planowane jest także rozszerzenie listy kierunków studiów uprawniających do pracy w opiece nad dziećmi, co ma zwiększyć liczbę potencjalnych kandydatów do zatrudnienia.
Administracja zamierza również wykreślić przepisy, które od lat nie są egzekwowane, ale nadal figurują w stanowym kodeksie. Jednym z przykładów jest regulacja wymagająca od restauracji uzyskania specjalnego zezwolenia na zatrudnianie kelnerek po północy. Usunięte mają zostać także zapisy związane z obawami dotyczącymi awarii komputerowych podczas przejścia do roku 2000.
Specjalny zespół analizuje już kolejne obszary wymagające zmian, w tym procedury wydawania pozwoleń. W najbliższym czasie władze planują przedstawić reformy, które mają przyspieszyć zatwierdzanie inwestycji mieszkaniowych i infrastrukturalnych.

Red. JŁ

informacje na podstawie PAP

PRZERWA W SKŁADANIU WNIOSKÓW O ZASIŁKI

Mieszkańcy stanu Nowy Jork przez ponad tydzień nie mogą korzystać z systemu informatycznego dla osób bezrobotnych z powodu prac modernizacyjnych. System został wyłączony w poniedziałek, 2 listopada, o godz. 17:00. Przerwa ma potrwać od 9 do 12 dni. Stanowy Departament Pracy podkreśla, że z powodu przerwy technicznej mogą wystąpić opóźnienia w wypłacie świadczeń.

Modernizacja obejmuje cały system informatyczny oraz telefoniczne centrum obsługi. Mieszkańcy nie mogą składać nowych wniosków o zasiłek, potwierdzać cotygodniowego prawa do świadczeń ani logować się na swoje konta. Niedostępne są zarówno usługi internetowe, jak i telefoniczne. Departament Pracy podkreślił, że osoby uprawnione do świadczeń będą mogły dopełnić wymaganych formalności dopiero po ponownym uruchomieniu systemu.

Urzędnicy wyjaśnili, że osoby, które nie zdążyły złożyć wniosku lub potwierdzić uprawnień do świadczeń za odpowiedni tydzień, będą mogły po zakończeniu modernizacji dokonać tych czynności z datą wsteczną. Jednocześnie przypomnieli, że podczas przerwy bezrobotni nadal muszą prowadzić i dokumentować działania związane z poszukiwaniem zatrudnienia. Od 3 do 27 listopada stanowe centra pomocy w poszukiwaniu pracy świadczą usługi wirtualnie po wcześniejszym umówieniu wizyty przez internet. Ich pracownicy mogą jednak odpowiadać na pytania dotyczące zasiłków dla bezrobotnych.

Według Departamentu Pracy dotychczas użytkowany system ma około 50 lat i nie odpowiada już potrzebom współczesnych użytkowników. Nowa platforma ma usprawnić rozpatrywanie wniosków, umożliwić korzystanie z usług na różnych urządzeniach, w tym smartfonach, oraz zapewnić dostęp do aktualnych informacji w czasie rzeczywistym. Modernizacja ma również uprościć obowiązki administracyjne przedsiębiorców korzystających z systemu.

Red. JŁ



CC

Departament Pracy podkreślił, że wymaganych formalności można będzie dopełnić dopiero po ponownym uruchomieniu systemu

Autobusy w Queens szybsze po zmianie tras

Szybsze kursy, lepsza punktualność i 17 nowych linii – tak wygląda nowa autobusowa rzeczywistość po przebudowie sieci w Queens.



XD4N7 / WIKIMEDIA COMMONS, CC BY 4.0

Z autobusów w Queens korzysta codziennie ok. 800 tys. pasażerów

Przebudowa sieci autobusowej w Queens przyniosła efekty – przekonuje MTA. Dane przedstawiono na posiedzeniu komisji zarządu MTA. Porównano w nich wiosnę 2025 r. z wiosną 2026 r.

Reformę wprowadzano w dwóch etapach latem 2025 r., po sześciu latach planowania i konsultacji z mieszkańcami. Lokalne autobusy jeżdżą w dni powszednie średnio o 1,7 proc. szybciej, a poza godzinami szczytu – o prawie 2 proc. Spośród 25 linii w mieście, które najbardziej przyspieszyły, aż 24 kursują w Queens.

Największe zmiany widać na liniach typu „Rush", które przyspieszyły o 4,6 proc., a na wydzielonych odcinkach nawet o 11 proc. Na całej trasie pasażer może zaoszczędzić ponad pięć minut. W maju 71,2 proc. kursów w Queens przyjeżdżało najwyżej pięć minut po czasie z rozkładu – to najlepszy wynik, odkąd MTA publikuje te dane (z pominięciem lat 2020 i 2022).

W ramach reformy powstało 17 nowych linii, 25 zamieniono na linie „Rush", a w 49 zmieniono część trasy. Queens ma teraz 124 linie autobusowe – 94 lokalne i 30 ekspresowych. Według MTA dodatkowe 124 tys. mieszkańców ma dziś w pobliżu autobus kursujący co 10 minut między 6:00 a 21:00, a 68 tys. – połączenie całodobowe.

„Wiele linii jest szybszych, wiele jest bardziej punktualnych" – mówił Evan Bialostozky z MTA. Prezes NYC Transit Demetrius Crichlow podkreślił, że reforma miała cztery cele: szybsze przejazdy, lepsze przesiadki, większą punktualność i prostszą siatkę połączeń. „Zespół zrealizował je wszystkie" – ocenił.

Z autobusów w Queens korzysta codziennie ok. 800 tys. pasażerów. Podobne zmiany MTA przygotowuje we wszystkich pięciu dzielnicach.

KN

Allstate
You're in good hands.
Cezary Gaweł
Agency & Financial Services LLC
33 S. Wood Ave., 6th Floor
Iselin, NJ 08830
(908) 474-1510

SPRAWDŹ NASZE NISKIE CENY
UBEZPIECZ U NAS DOM I SAMOCHODY I ZOBACZ
ILE MOŻNA ZAOSZCZĘDZIĆ PIENIĘDZY

Ubezpieczenia na:
Domy, Mieszkania, Samochody, Łodzie, Motory, Budynki Mieszkalne, Biznesy: Worker's Comp., General Liability, Trucks and Tractor Trailers, Business Owners Policies, Biura, Lekarzy (Malpractice and Office Insurance), Życie (IRA i Annuity), Fundusze Inwestycyjne (Mutual Funds), Medyczne Indywidualne i Grupowe, Turystyczne (Medyczne)

AMERYKA

RUBIO I TRUMP CHWALĄ POLSKĘ

„Prezydent Donald Trump uważa, że Polsce należy się miejsce przy stole G20" - poinformował sekretarz stanu USA Marco Rubio. Pochwalił Polskę za postępy w gospodarce i obszarze bezpieczeństwa. Wyraził nadzieję, że Polska zostanie zaproszona do prac tej grupy także przez przyszłą prezydencję.



X.COM / SECRETARY MARCO RUBIO

Marco Rubio zaprosił m.in. Radosława Sikorskiego na mecz futbolu amerykańskiego w Atlancie

Rubio na konferencji prasowej drugiego dnia spotkania G20 w Atlancie wyróżnił polską delegację. „Polska jako kraj poczyniła ogromne postępy zarówno w sferze gospodarczej, jak i w obszarze bezpieczeństwa, ponieważ stawia na pierwszym miejscu swoje interesy narodowe i dobro swoich obywateli" - powiedział szef amerykańskiej dyplomacji.

„Polska jest silniejsza, odporniejsza jako państwo, a Ameryka, jako sojusznik i partner Polski, również dzięki temu staje się silniejsza" - dodał.

„Prezydent Trump jest głęboko przekonany, że Polsce należy się miejsce przy tym stole światowych przywódców" - dodał Rubio.

W tym roku USA przewodzą pracom G20, a Polska uczestniczy w nich na prawach pełnego członka na specjalne zaproszenie Stanów Zjednoczonych. Na ostatnim spotkaniu w Atlancie nasz kraj reprezentował wicepremier i minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski. Rubio zapewnił, że USA „bardzo liczą na to, że Polska, a także inne silne, rozwijające się państwa, zostaną ponownie zaproszone w przyszłym roku" do prac w G20.

Polska została już zaproszona do prac w ramach tej grupy przez Wielką Brytanię i Koreę Płd., które sprawują prezydencję w G20 w dwóch następnych latach.

Natalia Dziurdzińska

Krwawe Halloween w USA

Co najmniej osiem osób zginęło, a dziesiątki zostały ranne w serii strzelanin w USA podczas obchodów Halloween i następnego dnia. Najwięcej, cztery ofiary śmiertelne, odnotowano w Dallas.

Jak przekazała agencja UPI, do najpoważniejszego wybuchu przemocy doszło w dzielnicy Deep Ellum w Dallas. Komendant miejscowej policji Daniel Comeaux poinformował, że nad ranem wywiązały się tam trzy oddzielne strzelaniny, w których zginęły cztery osoby, a 15 zostało rannych.

W Bloomington w stanie Indiana co najmniej siedem osób zostało rannych w strzelaninie w pobliżu kampusu Indiana University. Wśród poszkodowanych jest czterech mężczyzn i trzy kobiety w wieku od 17 do 27 lat.

W Newark w stanie Delaware postrzelono sześć osób w wieku od 15 do 21 lat. W East Lansing w stanie Michigan pięć osób doznało obrażeń w dwóch oddzielnych strzelaninach. Do tragicznych w skutkach incydentów z użyciem broni palnej doszło również w sklepie Spirit Halloween w Fairfield w Kalifornii, podczas nocnej imprezy w pobliżu Uniwersytetu Kolorado w Boulder oraz w trakcie sprzeczki na stacji benzynowej w Filadelfii.

Andrzej Dobrowolski

SZCZERSKI REZYGNUJE - W GRUDNIU WRÓCI DO POLSKI

Ambasador Krzysztof Szczerski zwrócił się o skrócenie misji dyplomatycznej przy ONZ; szef MSZ Radosław Sikorski przychylił się do prośby, Szczerski zakończy misję w tym miesiącu - poinformował na X rzecznik MSZ Maciej Wewiór.

„Ambasador Krzysztof Szczerski zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z prośbą o skrócenie swojej misji dyplomatycznej przy ONZ. Minister Sikorski przychylił się do tej prośby. Ambasador Szczerski zakończy misję jeszcze w tym miesiącu" - napisał Wewiór na X.

Do sprawy odniósł się na X szef Biura Polityki Międzynarodowej w KPRP Marcin Przydacz. „Kolejny Ambasador RP rezygnuje. Tym razem jest to prof. K. Szczerski - Stały Przedstawiciel RP przy ONZ. Po ambasadorach RP w Chinach i Rumunii to już trzeci wysokiej rangi dyplomata, który nie chce firmować bezprawia Rządu Donalda Tuska swoją osobą. Kontekst oczywisty" - napisał prezydencki minister.

Wcześniej rezygnację ze stanowisk złożyli dotychczasowi ambasadorzy w Chinach i Rumunii: Jakub Kumoch i Paweł Soloch. Kumoch i Soloch oznajmili wcześniej, że ich decyzja to reakcja na sytuację dotyczącą Trybunału Konstytucyjnego.



MIKOŁAJ BUJAK / KPRP

Podczas 81. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ we wrześniu 2026 roku prezydent Karol Nawrocki wygłosił przemówienie. Obradom Zgromadzenia przewodniczył wtedy Krzysztof Szczerski

Szczerski w połowie czerwca 2021 r. otrzymał nominację na ambasadora Polski i szefa naszego stałego przedstawicielstwa przy ONZ w Nowym Jorku. Bezpośrednio przed tą nominacją był szefem Biura Polityki Międzynarodowej w kancelarii prezydenta Andrzeja Dudy.

Krzysztof Szczerski jest profesorem nauk społecznych, wykładowcą Uniwersytetu Jagiellońskiego, specjalizuje się w polityce europejskiej, współczesnych systemach politycznych i administracji publicznej. Był posłem VII kadencji, wiceministrem spraw zagranicznych, wiceszefem Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, od 2015 r. ministrem w Kancelarii Prezydenta i szefem jego gabinetu, a później w 2021 szefem prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

Maciej Wiewiór przypomniał, że choć Krzysztof Szczerski był związany z obozem Prawa i Sprawiedliwości, to minister Radosław Sikorski „w geście wyciągniętej ręki" pozostawił go na stanowisku, ponieważ prosił o to poprzedni prezydent RP Andrzej Duda.

wni/mok

informacje na podstawie PAP

Polska pogrążona w gigantycznym kryzysie

Spór o Trybunał Konstytucyjny w Polsce w ostatnich dniach przybrał wyjątkowo gwałtowny obrót. Konflikt, który trwa od 2015 roku, przeniósł się z sal sądowych i parlamentarnych debat na ulice Warszawy, a w centrum wydarzeń znalazł się m.in. prezydent RP Karol Nawrocki.



PAP

Policja zabezpiecza Trybunał Konstytucyjny przed protestującymi

Bezpośrednim początkiem najnowszej eskalacji były wydarzenia z piątku 30 października. Sędzia Anna Korwin-Piotrowska, wybrana do Trybunału przez obecny Sejm, ogłosiła miesięczną przerwę w czynnościach służbowych prezesa TK Bogdana Święczkowskiego oraz jego zastępcy Bartłomieja Sochańskiego. Powołała się przy tym na nieprawidłowości w funkcjonowaniu instytucji, między innymi niedopuszczanie nowych sędziów do orzekania. Sama przejęła obowiązki związane z kierowaniem pracami Trybunału. Dotychczasowe kierownictwo uznało tę decyzję za bezprawną.

Sytuacja zaostrzyła się w nocy z piątku na sobotę. Prezydent Karol Nawrocki, będąc już na pokładzie samolotu, przerwał swoją podróż do Senegalu i pojawił się w siedzibie TK w Warszawie. Przed budynkiem zgromadzili się demonstranci, politycy prawicy i policja. Doszło do przepychanek, a nagrania z wejścia prezydenta do Trybunału obiegły internet. Kancelaria Prezydenta zapowiedziała zawiadomienia do prokuratury, zarzucając sędziom naruszenie nietykalności cielesnej głowy państwa. Anna Korwin-Piotrowska przedstawiła jednak odmienną wersję wydarzeń, twierdząc, że prezydent próbował przepchnąć się przez zgromadzone osoby.

NARODOWA KŁÓTNIA

W sobotę 31 października Donald Tusk wygłosił orędzie, w którym ostro skrytykował działania prezydenta i polityków PiS, określając wydarzenia wokół TK jako kolejny etap niszczenia praworządności. Z kolei przedstawiciele prawicy mówili o zamachu stanu i bezprawnym przejmowaniu instytucji. W kolejnych dniach konflikt nadal pozostawał nierozwiązany. Nowi sędziowie, wybrani przez obecny Sejm, stawili się w Trybunale, jednak Bogdan Święczkowski nie został wpuszczony do budynku. Przed siedzibą instytucji nadal trwały demonstracje.

Wszystko wskazuje na to, że rozwiązanie kryzysu nie nastąpi szybko. Stawką jest nie tylko obsada najważniejszych stanowisk w Trybunale, ale przede wszystkim jego wiarygodność, niezależność i zdolność do pełnienia konstytucyjnej funkcji.

Oprac. KR



Wejście prezydenta Karola Nawrockiego do budynku TK wywołało ogromne kontrowersje

SPÓR O TRYBUNAŁ – KLUCZOWE MOMENTY	
10.2015	Sejm VII kadencji (PO-PSL) wybiera pięciu nowych sędziów TK, w tym dwóch na miejsca, których kadencje wygasały już po wyborach parlamentarnych.
11.2015	Nowy Sejm VIII kadencji (PiS) uznaje wybór październikowych sędziów za nieważny, a następnie wybiera pięciu własnych kandydatów.
12.2015	TK orzeka, że trzech sędziów wybranych przez poprzedni Sejm zostało wybranych prawidłowo, a dwóch nie. Spór o obsadę trzech miejsc w Trybunale staje się główną osią konfliktu.
12.2015	Prezydent Andrzej Duda zaprzysięga pięciu sędziów TK wybranych przez Sejm VIII kadencji (PiS). Od tego czasu narasta spór o tzw. sędziów dublerów oraz o ważność orzeczeń wydanych z ich udziałem.
12.2016	Kończy się kadencja prezesa TK Andrzeja Rzeplińskiego. Nowym prezesem zostaje Julia Przyłębska. Opozycja i część prawników kwestionują tryb jej powołania.
05.2021	Europejski Trybunał Praw Człowieka uznaje, że doszło do naruszenia prawa do sądu, wskazując m.in. na wadliwą obsadę składu TK.
03.2024	Sejm obecnej kadencji przyjmuje uchwałę o usuwaniu skutków kryzysu konstytucyjnego z lat 2015-2023. Uznaje m.in., że Julia Przyłębska nie jest uprawniona do pełnienia funkcji Prezesa TK.
05.2024	TK uznaje sejmową uchwałę za niezgodną z konstytucją.
12.2024	Po odejściu Julii Przyłębskiej prezydent Andrzej Duda powołuje Bogdana Święczkowskiego na prezesa TK.
03.2026	Sejm wybiera sześciu nowych sędziów TK. Prezydent Karol Nawrocki odbiera ślubowanie tylko od dwojga z nich.
04.2026	Czworo pozostałych wybranych przez Sejm sędziów składa ślubowanie podczas uroczystości w Sejmie, bez udziału prezydenta. Nie zostają dopuszczeni do orzekania.
09.2026	Sejm wybiera na sędziego TK Macieja Berka. Prezydent nie odbiera od niego ślubowania.
30.10.2026	Na stronie TK zostanie opublikowane zarządzenie przerwy w czynnościach służbowych prezesa TK Bogdana Święczkowskiego i wiceprezesa TK Bartłomieja Sochańskiego. Pod budynkiem TK mają miejsce gwałtowne protesty.

hap/jra (PAP)

PSYCHIATRA
DAVID BROŻYNA, M.D.
Absolwent Akademii Medycznej w Krakowie
LECZENIE
• ADHD
• DEPRESJI • LĘKÓW
• NERWIC • UZALEŻNIEŃ
EKSPERTYZY SĄDOWE
tel: 201-939-5500
85 Orient Way, 1 Piętro
Rutheford, NJ 07070
MÓWIMY PO POLSKU
www.DavidBrozynaMD.com

NOWY JORK

CORAZ MNIEJ NIELEGALNEJ BRONI na nowojorskich ulicach

Od początku stycznia nowojorska policja skonfiskowała ponad 4500 sztuk nielegalnej broni. O prewencyjnym sukcesie NYPD poinformowali wspólnie komisarz policji Jessica Tisch, prokurator generalna Letitia James oraz prokuratorzy okręgowi pięciu dzielnic Wielkiego Jabłka. Ich zdaniem działania te w dużym stopniu przyczyniły się do najniższej w historii miasta ilości strzelanin, ofiar postrzeleń oraz morderstw w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku.



FACEBOOK NEW YORK STATE ATTORNEY GENERAL

Komisarz nowojorskiej policji Jessica Tisch (druga z lewej) ogłosiła sukces swoich podwładnych w konfiskacie nielegalnej broni będącej w posiadaniu przestępców. Na zdjęciu także (od lewej): prokurator okręgowa Queensu Melinda Katz, nowojorska prokurator generalna Letitia James oraz brooklyński prokurator okręgowy Eric Gonzalez

"Od początku tego roku funkcjonariusze NYPD usunęli z naszych ulic ponad 4500 sztuk broni palnej, doprowadzając do historycznie niskiego poziomu liczby strzelanin i morderstw" - powiedziała Jessica Tisch, komisarz NYPD podczas specjalnej konferencji prasowej, która odbyła się 29 października. "Te znakomite rezultaty są efektem naszej strategii precyzyjnych działań policyjnych: kierowania funkcjonariuszy tam, gdzie koncentruje się przemoc, rozbijania gangów odpowiedzialnych za jej napędzanie oraz nieustannego zwalczania nielegalnej broni palnej, która stanowi jej paliwo. Dziękuję odważnym funkcjonariuszom naszego departamentu, którzy wcielają tę strategię w życie, a także prokurator generalnej Letitii James oraz prokuratorom okręgowym z pięciu dzielnic Nowego Jorku za współpracę, dzięki której nasze społeczności stają się bezpieczniejsze" - dodała szefowa nowojorskiej policji.Łącznie w bieżącym roku zabezpieczono 4503 sztuki broni: 1239 na Brooklynie, 1095 na Manhattanie, 1055 na Bronksie, 868 na Queensie oraz 246 na Staten Island. Wśród przejętej broni znalazło się 270 sztuk tzw. broni widmo, czyli bez numerów seryjnych, którą często posługują się przestępcy. Działania NYPD, mające na celu usuwanie broni z ulic oraz rozbijanie najgroźniejszych grup przestępczych, przyczyniły się do osiągnięcia najniższych od lat wskaźników dotyczących strzelanin, liczby osób postrzelonych oraz morderstw w Nowym Jorku w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku. Dla porównania w 2021 roku Nowy Jork odnotował najwyższy od 16 lat poziom przemocy z użyciem broni palnej. Zaledwie pięć lat później, w 2026 roku, liczba strzelanin oraz osób poszkodowanych w ich wyniku spadła w całym mieście o blisko 60 proc. w stosunku do tamtego szczytowego poziomu. "Jestem dumna, że mogę stać ramię w ramię z komisarz Jessicą Tisch oraz odważnymi przedstawicielami nowojorskiej policji w naszych dalszych działaniach na rzecz ograniczenia przemocy z użyciem broni palnej" – powiedziała podczas konferencji prasowej Letitia James, prokurator generalna stanu Nowy Jork. Również prokuratorzy okręgowi mówili o swoim wkładzie w ten sukces i jego znaczeniu oraz o współpracy z policją, a także komplementowali komisarz NYPD. "Likwidacja nielegalnej broni palnej z naszych ulic ma kluczowe znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa publicznego i ochrony naszego miasta" – stwierdził Alvin Bragg, prokurator okręgowy z Manhattanu.

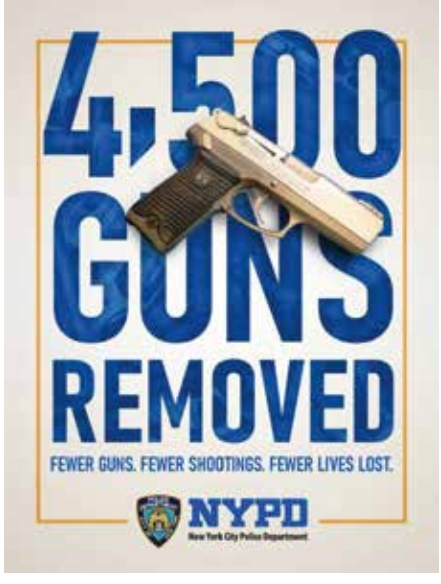


FOTO: FACEBOOK/NYPD

Nowojorska policja od początku tego roku skonfiskowała ponad 4500 sztuk nielegalnej broni

"Przemoc z użyciem broni palnej odebrała życie zbyt wielu osobom, pozostawiając rodziny w rozpaczy, bliskich w żałobie, a całe społeczności w obliczu bolesnych strat" - powiedziała z kolei Darcel Clark, prokurator okręgowa z Bronksu.

Duży postęp w zwalczaniu przestępczości związanej z bronią odnotowano na Brooklynie. "Znaczny spadek liczby aktów przemocy z użyciem broni palnej w całym Nowym Jorku – a zwłaszcza na Brooklynie, gdzie odnotowano największy spadek liczby zabójstw i strzelanin w porównaniu z ubiegłorocznymi, rekordowo niskimi wynikami – jest bezpośrednim efektem silnych partnerstw, przemyślanych działań policji oraz konsekwentnego, ukierunkowanego ścigania sprawców" - zaznaczył Eric Gonzalez, brooklyński prokurator okręgowy.





FACEBOOK NEW YORK STATE ATTORNEY GENERAL

Nowojorska prokurator generalna Letitia James (w środku) była bardzo zadowolona z osiągnięć NYPD. Na zdjęciu także komisarz nowojorskiej policji Jessica Tisch oraz jeden z podwładnych jej policjantów


FACEBOOK/NYPD 107TH PRECINCT

Policjanci ze 107. posterunku NYPD prezentują skonfiskowaną broń

O sukcesie w dzielnicy, którą reprezentuje mówiła także Melinda Katz. "Dzięki naszym wspólnym wysiłkom na rzecz wyeliminowania nielegalnej broni z ulic, w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy tego roku na Queensie odnotowano najniższą w historii liczbę strzelanin" – poinformowała Melinda Katz, prokurator okręgowa tej dzielnicy.

Jako ostatni głos zabrał prokurator okręgowy ze Staten Island. "Pracownicy mojego biura oraz funkcjonariusze nowojorskiej policji każdego dnia dokładają starań, aby usuwać z naszych ulic nielegalną broń i niebezpiecznych przestępców" - zapewnił Michael McMahon.

Wszyscy uczestnicy konferencji byli zgodni, że działania policji związane z konfiskatą nielegalnej broni przyczyniły się do osiągnięcia historycznie niskiego poziomu przemocy. Niedawno nowojorska policja ogłosiła, że w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy tego roku oraz w jego trzecim kwartale odnotowano rekordowo niską liczbę strzelanin, ofiar postrzeleń i morderstw. Liczba strzelanin spadła o 11,6 proc., z 553 do 489, a więc było ich o 64 mniej niż w poprzednim rekordowym okresie. Na Brooklynie i Queensie odnotowano najniższą w historii liczbę strzelanin w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy roku: odpowiednio 159 i 61. Liczba ofiar postrzeleń spadła o 14,4 proc., z 694 do 594, czyli było o 100 osób mniej poszkodowanych niż w poprzednich rekordowych latach: 2018 i 2025. W porównaniu z sytuacją sprzed zaledwie pięciu lat, w tym roku liczba Nowojorczyków postrzelonych z broni palnej była o 846 osób mniejsza niż w analogicznym okresie 2021 roku. Na Brooklynie, Manhattanie i Queensie odnotowano najniższą w historii liczbę ofiar postrzeleń dla tego okresu roku: odpowiednio 201 na Brooklynie, 78 na Manhattanie i 69 na Queensie. Liczba morderstw spadła o 19,8 proc., z 253 do 203. To o 12 przypadków mniej niż w poprzednim rekordowym 2017 roku, kiedy było 215 takich zdarzeń. W tym roku liczba morderstw spadła w czterech z pięciu dzielnic. Na Brooklynie i Manhattanie odnotowano najniższe w historii wyniki: odpowiednio 57 i 24 morderstwa.

Podczas konferencji prasowej wspomniano również o tzw. strefach ograniczenia przemocy wdrożonych minionego lata przez NYPD. Program określany jako Summer Violence Reduction Plan, polegał na kierowaniu funkcjonariuszy policji w odpowiednim czasie, w miejsca, w których ryzyko wystąpienia przemocy oraz zakłóceń porządku jest największe. Dzięki temu w okresie od 4 maja do 14 września liczba poważnych przestępstw spadła o 20,7 proc. z 2388 do 1894, a liczba strzelanin zmniejszyła się o 29,1 proc. W strefach objętych działaniami, w godzinach prowadzenia operacji, liczba przypadków użycia broni palnej spadła z 79 do 56, liczba ofiar postrzeleń zmniejszyła się o 26,7 proc., ze 105 do 77, a liczba napadów zmniejszyła się o 29,1 proc,. z 640 do 454. W czterech z pięciu dzielnic objętych działaniami odnotowano spadek liczby poważnych przestępstw, natomiast na Staten Island poziom ten pozostał bez zmian. Największy spadek tych przestępstw, bo aż o 30,5 proc. odnotowano na Bronksie, gdzie ich ilość zmniejszyła się z 1007 do 700.

Wojtek Maślanka


FACEBOOK/NYPD 103 PRECINCT

Przestępcy najczęściej wykorzystują broń pochodzącą z nielegalnego handlu



POLONIA

Jubileuszowy i rekordowy "Bieg o Uśmiech Dziecka"

Jubileuszowa, 10. edycja "Biegu o Uśmiech Dziecka" przyniosła nowy fundraisingowy rekord. Dzięki jego uczestnikom oraz hojności sponsorów i donatorów na pomoc chorym i potrzebującym dzieciom zebrano ponad 16 tys. dolarów. To największa kwota w historii tej dobroczynnej imprezy sportowo-rekreacyjnej.



WOJTEK MAŚLANKA/NOWY DZIENNIK

Pamiątkowa fotografia grupy uczestników jubileuszowej edycji "Biegu o Uśmiech Dziecka

"Bieg o Uśmiech Dziecka' jest przykładem inicjatywy, która w wyjątkowy sposób łączy działalność charytatywną z promocją aktywnego stylu życia oraz integracją Polonii. Cieszy fakt, że jubileuszowa, dziesiąta edycja wydarzenia kontynuuje tę piękną tradycję, zachęcając całe rodziny do wspólnego działania na rzecz najmłodszych" - napisał w liście przesłanym do Children's Smile Foundation konsul generalny Mateusz Sakowicz, który - jak podkreślił - z przyjemnością objął go swoim honorowym patronatem.

Tegoroczna, jubileuszowa edycja biegu początkowo miała się odbyć 27 września, lecz z uwagi na panującą wówczas burzę Nor'easter oraz ogłoszony przez nowojorską gubernator Kathy Hochul stan wyjątkowy, impreza została odwołana, a później przeniesiona na niedzielę, 25 października. Termin ten okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę ponieważ panowała wówczas piękna, słoneczna pogoda. To sprawiło, że parku, w którym był zorganizowany bieg, pojawiły się całe rodziny, które dzięki temu mogły wykorzystać niedzielny czas na relaks i odpoczynek. Dodatkową atrakcją dla nich były piękne widoki, bowiem Forest Park od pewnego czasu przybrał jesienne barwy, a rosnące w nim drzewa zdobiły wielokolorowe liście. W sumie pojawiło się tam około 180-200 osób, z czego połowę stanowili biegacze, a resztę ich rodziny, bliscy i przyjaciele, którzy mocno dopingowali zawodników, zarówno tych najmłodszych biegnących na 1000 metrów jak i tych, którzy pokonali pięciokrotnie dłuższy dystans. Wśród uczestników sportowej dobroczynnej akcji byli reprezentanci kilku pokoleń, co doskonale oddaje fakt, że najmłodsza biegaczka miała 4 lata, a najstarsza 76. Średnia wieku wśród wszystkich kobiet wynosiła 29,6 lat, a wśród mężczyzn 37,6. Jeśli chodzi o rodzaj płci to podział ten rozłożył się prawie po równo z delikatną przewagą mężczyzn.

Bieg poprzedziły krótkie przemówienia. Uczestników i gości powitał Wojciech Maślanka, dyrektor wykonawczy Children's Smile Foundation, który również przekazał podziękowania wszystkim sponsorom, donatorom i biegaczom. Później głos zabrał były prezes i zarazem pomysłodawca biegu Mariusz Śniarowski, który powiedział o idei "Biegu o Uśmiech Dziecka", wspominał o jego jubileuszowej edycji i przypomniał jego początki, które sięgają 2015 roku. Głos zabrał również wicekonsul Dawid Pietrusiak, który w imieniu konsula generalnego Mateusza Sakowicza życzył wszystkim udanego biegu, a Fundacji Uśmiech Dziecka przekazał słowa uznania. Z kolei krótką modlitwę odmówił oraz okolicznościowego błogosławieństwa uczestnikom biegu i tym, dla których to wydarzenie zostało zorganizowane, udzielił ks. Sławomir Szucki, wikariusz kościoła św. Stanisława Kostki na Greenpoincie, który na sportowym wydarzeniu pojawił się w zastępstwie ks. Grzegorza Markulaka, proboszcza tej parafii i zarazem kapelana Children's Smile Foundation. Zanim uczestnicy biegu wyruszyli w trasę, to wcześniej Monika Kwolek ze stowarzyszenia Polska Running Team udzieliła krótkiego instruktażu związanego z zasadami biegu oraz dystansem do pokonania. Najpierw pobiegli najmłodsi mający nie więcej niż 12 lat, którzy do pokonania mieli 1000 metrów (1K). Wśród chłopców najszybszy okazał się Adam Tarnawski, drugi był Tomasz Rusin, a trzeci Liam Sarmiento. Wśród dziewczynek najszybciej finiszowała Sophie Boczon, druga była Heidi Figiel-Lamczak, a trzecia Aranella Pienczykowska.

Natomiast dorośli i młodzież od 13 roku życia przebiegła trasę 5000 metrów (5K). Najszybszym uczestnikiem jubileuszowej edycji "Biegu o Uśmiech Dziecka" okazał się Artur Tyszuk, który dystans 5 km przebiegł w ciągu 20 minut i 40 sekund (20:40:10). Drugi był Vyacheslav Tsyganets (21:11:50), a trzeci Alex Ryndak (22:16:90). Z kolei najszybszą kobietą okazała się 14-letnia Lena Olk, która jeszcze dwa lata temu biegła z dziećmi na dystansie 1 km. W tym roku po raz pierwszy wystartowała na trasie 5 km i pokonała ją w czasie 26 minut i 18 sekund (26:18:10). Druga była Agnieszka Pawlikowska (26:31.70), a trzecia Maya Bałdyga (27:10.10). Na mecie na zwycięzców czekały medale i trofea oraz upominki przygotowane przez oddział Polsko-Słowiańskiej Federalnej Unii Kredytowej z Maspeth, który na biegu reprezentowała Elżbieta Ringer i Alicja Olszówka. Poza tym wszyscy biegacze otrzymali także okolicznościowe koszulki i pamiątkowe, jubileuszowe medale. Na wszystkich uczestników imprezy czekał również słodki poczęstunek przygotowany przez Syrena Bakery.

PR Children's Smile Foundation



Zwycięzcy biegu w kategorii męskiej (5K) i żeńskiej (5K) oraz dziewczęcej (1K)

PROBLEM UKRYTY W NOWOJORSKICH RURACH

Choć woda płynąca z kranów w Nowym Jorku nadaje się do picia, to nie w całym mieście jest wolna od zagrożeń. Jednym z problemów, na który zwracają uwagę eksperci, jest możliwość przedostawania się ołowiu do wody pitnej, szczególnie w starszych budynkach.

Źródłem zanieczyszczenia mogą być stare instalacje wodociągowe, wykonane z ołowiu lub połączone ołowianymi elementami. Nowojorskie wodociągi dostarczają wodę spełniającą normy jakości i nadającą się do bezpiecznego pica, ale może ona ulec zanieczyszczeniu już na ostatnim odcinku drogi do kranu – w przyłączu prowadzącym do budynku lub w jego wewnętrznej instalacji. Szczególnie narażone są nieruchomości wzniesione przed 1961 rokiem, kiedy stosowanie ołowianych rur było jeszcze legalne. Ołów wykorzystywano również przy lutowaniu instalacji aż do 1987 roku. Problem jest poważny, ponieważ ołów może negatywnie wpływać na układ nerwowy, nerki i rozwój mózgu. Szczególnie niebezpieczny jest dla małych dzieci oraz kobiet w ciąży. Co istotne, nie można go rozpoznać po smaku, zapachu ani kolorze wody.



© DREAMSTIME

Nowy Jork prowadzi program identyfikacji i wymiany ołowianych przyłączy wodociągowych, ale proces ten jest bardzo kosztowny i wymaga czasu

Władze miasta monitorują jakość wody i stosują środki ograniczające uwalnianie metali z instalacji. Mieszkańcy mogą również sprawdzić rodzaj rur w swoim budynku na interaktywnej mapie Departamentu Ochrony Środowiska (DEP) oraz zamówić bezpłatny zestaw do badania wody, dzwoniąc pod numer 311. Zwłaszcza w starszych budynkach zaleca się także spuszczanie przez 30 sekund do dwóch minut wody, która przez kilka godzin stała w rurach, oraz używanie zimnej wody do picia i gotowania. Samo zagotowanie wody nie usuwa ołowiu, natomiast jej filtrowanie pomaga usunąć niebezpieczne związki.

Dodatkowym wyzwaniem jest skala problemu. Nowy Jork od lat prowadzi program identyfikacji i wymiany ołowianych przyłączy wodociągowych. Miasto rozwija również bazę danych, dzięki której właściciele nieruchomości mogą sprawdzić, z jakiego materiału wykonano rury doprowadzające wodę do ich budynków. Wymiana instalacji jest jednak kosztowna i wymaga czasu.

Eksperci podkreślają, że nawet jeśli woda wygląda na czystą, nie oznacza to, że jest wolna od ołowiu. Najpewniejszym sposobem sprawdzenia jej jakości pozostaje badanie laboratoryjne. Warto o tym pamiętać zwłaszcza podczas wynajmu mieszkania w starszej kamienicy, gdzie stan instalacji wodnej może być trudny do samodzielnej oceny.

Redakcja



POLONIA

Koncertowy klimat sprzed trzech dekad

"Fotografia zabrała mnie w ciekawe miejsca, ale też dała mi możliwość poznania wspaniałych ludzi" - powiedział w rozmowie z "Nowym Dziennikiem" Tomasz Jakubowicz, który od ponad 30 lat dokumentuje występy polskich zespołów w klubach metropolii nowojorskiej. Kilka miesięcy temu opublikował też najciekawsze zdjęcia w albumie zawierającym około 1000 archiwalnych zdjęć. W najbliższą sobotę będzie o nim opowiadał podczas spotkania w Centrum Polsko-Słowiańskim.

Niedawno pojawił się unikatowy, bo wydany w limitowanej i w dodatku numerowanej wersji, album fotograficzny "Can you feel it!? It's NYC 90s & beyond". Skąd pomysł na taki tytuł i co on oznacza?

Ten tytuł zawsze mi się kojarzył ze zdjęciem, które jest na okładce albumu. Patrząc na nie, w moich myślach pojawiało się właśnie takie pytanie. Poza tym jest to takie sformułowanie, które często wykorzystujemy podczas rozmów z różnymi znajomymi np. na temat czegoś emocjonalnego. Myślę, że wiele osób używa zdań typu: "Czujesz to?", "Czujesz to, co się dzieje? A na tym okładkowym zdjęciu właśnie bardzo dużo się dzieje. W dodatku jest to jedna z moich ulubionych fotografii. Na niej od prawa do lewa, od dołu do góry czy nawet po przekątnej, praktycznie na każdym milimetrze coś się dzieje. Tam jest pełno emocji i akcji, i każdy kto na nie patrzy ma podobne odczucia. Tak więc tytuł albumu jest właśnie związany z tym zdjęciem. Pracując nad nim, wraz z jego wydawcą Marcinem Sitko, mieliśmy różne pomysły na tytuł, ale ostatecznie doszliśmy do wniosku, że to zdjęcie i sformułowanie związane z pytaniem - "Czy czujesz to", są najlepsze na tytuł i okładkę.

Co to jest za fotografia? Komu i gdzie była zrobiona?

Jest to zdjęcie KNŻ czyli zespołu Kazik Na Żywo w klubie CBGB. I jak już w wcześniej mówiłem jest to jedna z moich ulubionych fotografii. Myślę że jest w niej wielka energia.

Podejrzewam, że te emocje, o których wspomniałeś dominują nie tylko na okładce albumu, ale także emanują z pozostałych fotografii jakie się w nim znalazły.

Oczywiście, że tak. Jest tam sporo zdjęć wykonawców na scenie, zza kulis, czy nawet z ich pobytu w Nowym Jorku. Jest tam też sporo fotografii, na których widać dużo fanów, niektórzy z nich wchodzą na scenę, skaczą z niej, tańczą, są pod sceną, itd. Dlatego też jest tam dużo różnych emocji jakie panowały na koncertach.



SHAN KADKOY

Tomasz Jakubowicz od ponad trzech dekad dokumentuje koncerty polskich wykonawców występujących w metropolii nowojorskiej

Powiedz, czym ten album jest dla Ciebie? Czy fotografując 30 lat temu różne koncerty planowałeś, że kiedyś w przyszłości wydasz je w takiej formie?

Album jest dla mnie czymś niesamowitym, w pewnym sensie spełnieniem marzeń, chociaż właściwie początkowo nawet o czymś takim nie marzyłem, bo zdjęcia zacząłem robić trochę nieświadomie. Natomiast bardzo lubiłem muzykę, która była moją pierwszą miłością, moim hobby. A jako, że nie byłem muzykiem, to zacząłem fotografować artystów, żeby być blisko tej muzyki. Na początku robiłem zdjęcia lokalnym, bluesowym kapelom grającym w barach i małych klubach w mieście. I tak to się zaczęło, a po pewnym czasie fotografia coraz bardziej wypełniała moje życie. W pewnym momencie zacząłem robić zdjęcia dla "Nowego Dziennika". Natomiast później, po kilku czy nawet kilkunastu latach, gdy miałem już spore archiwum i zbiór zdjęć w szufladach to w mojej głowie zaczęły pojawiać się myśli, żeby je w jakiś sposób pokazać innym. Myślałem zwłaszcza o ludziach w Polsce, gdzie wiele osób dużo słyszało o polskich koncertach w Nowym Jorku, ale nie miało okazji nigdy ich zobaczyć, no bo przecież w tamtych czasach nie było smartfonów i publiczność nie robiła zdjęć, ani nie nagrywała krótkich filmików, jak to ma miejsce obecnie. W tym sensie ten album na pewno jest takim spełnieniem tych marzeń.

Domyślam się, że przeglądając stare zdjęcia i wybierając fotografie do albumu na pewno była to dla Ciebie pewnego rodzaju retrospektywna podróż w czasie. A trzy dekady, to jest spory kawałek Twojego życia. Czy w związku z tym pojawiały się w Twojej głowie jakieś wspomnienia?

To rzeczywiście był powrót do przeszłości i do młodości. Ten wybór zdjęć był dosyć długim procesem. Początkowo gdy patrzyłem na kolejne fotografie i odkładałem je na bok, to nie miałem jakiś większych emocji. Jednak gdy robiłem to już po raz kolejny, to przy wielu klatkach zatrzymywałem się dłużej, bo właśnie zaczęły wracać wspomnienia. Zacząłem przypominać sobie pewne rzeczy i sytuacje, o których w ogóle nie myślałem przez 30 lat. Tak więc była to trochę taka sentymentalna praca przywołująca miłe wspomnienia. Był to też pewnego rodzaju powrót do miejsc, których już nie ma, no bo przecież wiele klubów, w których robiłem te zdjęcia już nie istnieje. Podobnie jest z artystami, niektórzy z nich już odeszli.

Jak wyglądał wybór tych zdjęć, na co zwracałeś uwagę?

Kiedyś wyobrażałem sobie, że wyciąganie negatywów, oglądanie ich, robienie stykówek i skanów będzie bardzo fajnym procesem i powrotem do przeszłości. Ale w rzeczywistości gdy do tego doszło, i mimo że początkowo tak właśnie było, to po kilku tygodniach okazało się to bardzo mozolną pracą. Często jednak, gdy już przejrzałem film, zeskanowałem go, to nie zawsze wybrana klatka wyglądała tak jak na negatywie, nie zawsze była też taka, jak myślałem że jest jeśli chodzi np. o ostrość lub jakość techniczną, przez co nie nadawała się do druku. Tak więc pod tym kątem był to bardzo ciężki proces. Mimo wszystko, był to też fajny czas by na moment móc pogrzebać w przeszłości i powrócić pamięcią do ciekawych przeżyć.

Myślę, że w tym momencie powinniśmy wyjaśnić, zwłaszcza młodym osobom, że wówczas zdjęcia robiło się analogowo na kliszy, którą później trzeba było wywołać i zrobić odbitki. Był to także długi i kosztowny proces, a w dodatku do samego końca nie wiedziało się czy zrobione zdjęcie jest dobre, czy ujęcie będzie nas zadowalało czy nie. Teraz przy fotografii cyfrowej od razu widzimy czy wszystko jest w porządku.

Dokładnie tak było i zapewniam, że wszystkie zdjęcia zamieszczone w albumie są robione analogowo na filmie, na negatywach. To był zupełnie inny proces od tego jaki mamy teraz z aparatami cyfrowymi. Czasami sobie myślę, jak to w ogóle było możliwe, że udało się zrobić super zdjęcia w niektórych miejscach gdzie było ciemno, pano-



TOMASZ JAKUBOWICZ

Jeden z kadrów Tomasza Jakubowicza, które znalazły się w albumie fotograficznym "Can you feel it!? It's NYC 90s & beyond"

wał półmrok a czasem były szybko zmieniające się światła. Wtedy jednak mieliśmy inny sposób pracy oraz technikę fotografowania.

Nie było też możliwości sprawdzenia czy zdjęcie wyszło czy jednak należy je powtórzyć. Trzeba było mieć zaufanie do swoich umiejętności i używanego sprzętu.

Nie było takiej opcji więc się nawet o tym nie myślało, i faktycznie każdy opierał się na swojej wiedzy i umiejętnościach. Chyba nie bez powodu czasem się mówi, że to była prawdziwa fotografia, oraz że wtedy zdjęcia robiło się bardziej świadomie. Każda klatka była bardziej przemyślana niż teraz, bo trzeba było oszczędzać filmy.

Prócz występów polskich zespołów w nowojorskich klubach Twoje zdjęcia utrwaliły także życie Polonii w tamtych latach, bo są na nich także uczestnicy tych koncertów, a przede wszystkim są zrobione w wielu miejscach i lokalach, których już dawno nie ma.

To był czas, gdy koncerty w jeden weekend często były organizowane w kilku miejscach, np. na Greenpoincie w klubie Exit oraz w Cricket Club w New Jersey. Wtedy, gdy dostęp do polskiej muzyki był bardzo ograniczony, wiele osób jeździło z koncertu na koncert. W jeden dzień byli w Exicie, a na drugi u Świerszcza w New Jersey. Teraz jak rozmawiam z ludźmi o moim albumie i tych archiwalnych zdjęciach to często słyszę w ich opowieściach o takich sytuacjach. Niedawno ktoś powiedział mi, że na koncerty do klubu Cricket przyjeżdżał z Connecticut, a to jest co najmniej dwie godziny jazdy samochodem w jedną stronę. Tak więc Polonia żyła występami polskich artystów. W niektórych miejscach, kończył się koncert i rozpoczynała się dyskoteka, ponieważ niektóre kluby tak funkcjonowały, i ludzie często się po prostu wymieniali, my wychodziliśmy z klubu czy znikaliśmy w garderobie, a na sali zaczynała się dyskoteka. Jedynie co wtedy często raziło to to, że niektórzy DJ-e zbyt szybko zaczynali grać mocno zbitowane utwory, jeszcze zanim opadły emocje po koncercie, zwłaszcza gdy wcześniej był rockowy koncert.

Wspomniałeś, że wybór fotografii był bardzo pracochłonny i mozolny. Które spośród tych wyselekcjonowanych zdjęć są Twoimi ulubionymi? Wiemy już, że na pewno to, które jest na okładce. Są jeszcze jakieś inne?

Do takich fotografii należy też Kazik z koncertu w CBGB, Homo Twist z Maleńczukiem, Acid Drinkers oraz zdjęcia Dżemu, do których zawsze podchodzę sentymentalnie. Często jest tak, że dopiero po upływie pewnego czasu jakaś fotografia zaczyna ci się podobać. Natomiast z takiej ilości zdjęć, które zrobiłem, trudno jest wybrać kilka. Wszystkie wykorzystane w albumie są dla mnie bardzo ważne i ciekawe.


© TOMASZ JAKUBOWICZ

Najbardziej ulubione zdjęcie Tomasza Jakubowicza, które znalazło się na okładce jego albumu fotograficznego "Can you feel it!? It's NYC 90s & beyond"

Wybierałeś je wspólnie z wydawcą Marcinem Sitko. Z kim jeszcze współpracowałeś przy tym albumie?

Autorem wstępu jest twórca wielu biografii polskich muzyków Leszek Gnoiński, a dodatkowy felieton zamieszczony w tym albumie napisał Łukasz Bułka. To jest dla mnie niesamowite, że - tak jak się często mówi - fotografia zabrała mnie w ciekawe miejsca, ale też dała mi możliwość poznania wspaniałych ludzi. Bez niej najprawdopodobniej bym ich nie poznał. Zresztą z tobą też poznałem się przez fotografię i tak było z wieloma innymi osobami. Z Łukaszem Bułką, dzięki fotografii nasza przyjaźń zatoczyła pełne koło ponieważ to dzięki niemu zacząłem robić zdjęcia na zlecenie do "Nowego Dziennika" oraz to on ułatwił mi możliwość fotografowania koncertów polskich wykonawców, a teraz napisał bardzo miły tekst do tego albumu. Tak więc jest on dużą częścią mojej przygody z fotografią muzyczną.

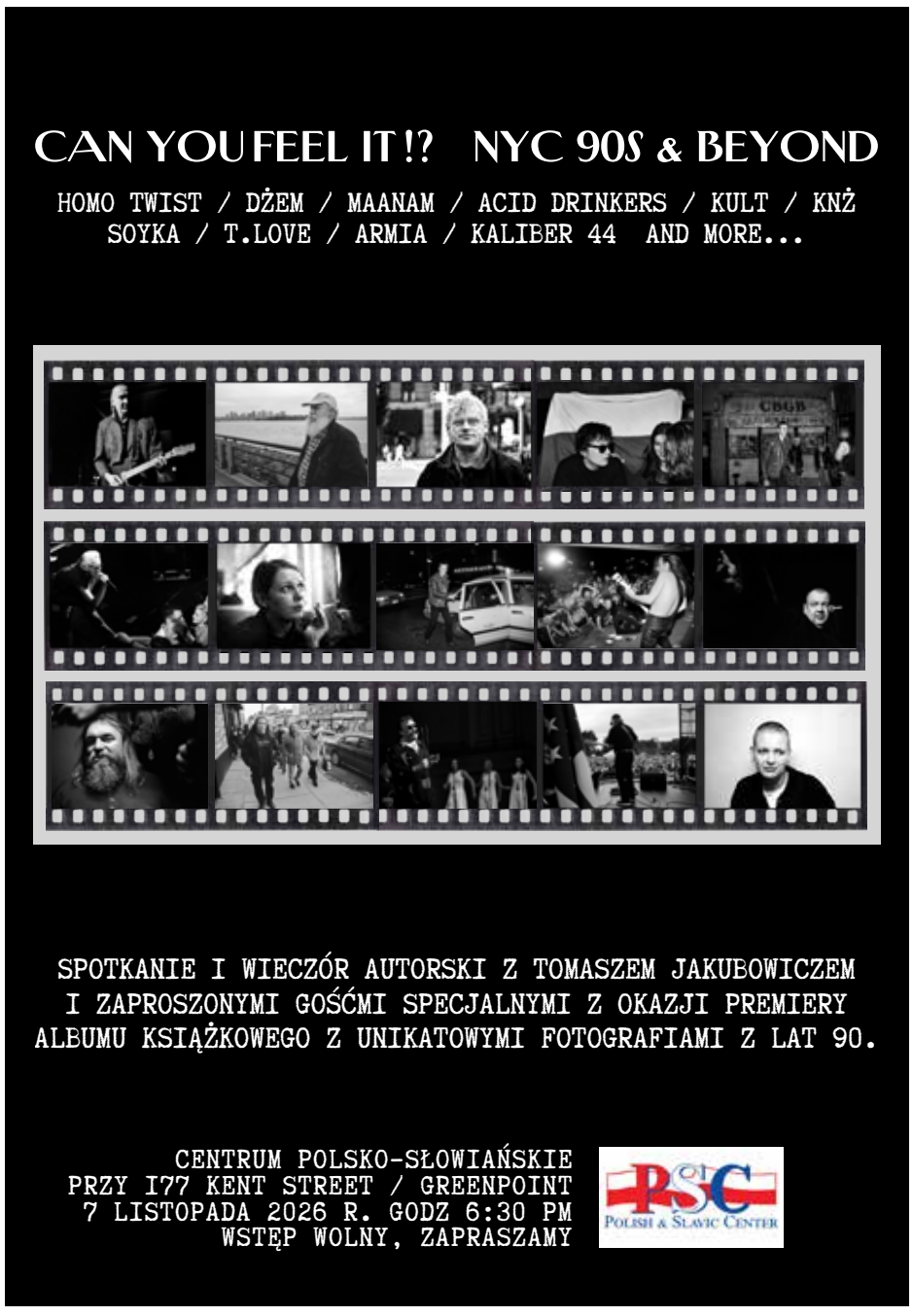
Cieszę się, że kilkakrotnie wspomniałeś o Łukaszu Bułce, którego wiele osób kojarzy z piosenką "Natalia w Brooklynie" Kazika i zespołu El Doopa i myśli, że jest on wyimaginowaną postacią. Niejednokrotnie spotykałem się z taką opinią, gdy mówiłem, że jest to prawdziwa postać i były pracownik "Nowego Dziennika". Niektórzy nie mogli w to uwierzyć. Ty to doskonale udowodniłeś. Poza tym jesteś kolejną osobą ze świata dziennikarskiego i fotograficznego, o której się dowiaduję, że kiedyś współpracowała z "Nowym Dziennikiem". Tak więc śmiało mogę stwierdzić - parafrazując słynną sentencję - że wszystkie drogi prowadzą do "Nowego Dziennika".

Z "Nowym Dziennikiem" nawiązałem współpracę w pierwszej połowie lat 90, właśnie dzięki Łukaszowi. Nie pamiętam teraz dokładnie, który to był rok, ale doskonale pamiętam, że w 1997 roku robiłem dla "Nowego Dziennika" zdjęcia z planu filmowego "Szczęśliwego Nowego Jorku" i one są w ostatnim rozdziale albumu "Can you feel it!? It's NYC 90s & beyond".

Na zakończenie chyba powinniśmy podkreślić, że więcej takich ciekawych wspomnień i opowieści na temat polskich koncertów w metropolii nowojorskiej w latach 90. będzie można usłyszeć na spotkaniu autorskim w Centrum Polsko-Słowiańskim, które odbędzie się w sobotę, 7 listopada, w sali koncertowej przy 177 Kent Street o godz. 6:30 wieczorem.

Na pewno będą ciekawe wspomnienia, pojawią się goście i mam nadzieję, że publiczność też dołączy do tego swoje ciekawe opowieści. Serdecznie zapraszam, tym bardziej, że wstęp jest wolny.

Rozmawiał Wojtek Maślanka



FELIETON

Kulawe kaczki z ostrymi dziobami

Ameryka wybrała nowy Kongres. Gdy zamykały się lokale wyborcze i zaczęły spływać wyniki, atmosfera w obozie republikanów była więcej niż napięta. Przedwyborcze sondaże wyraźnie sprzyjały demokratom, a niezadowolenie z rosnących kosztów życia i polityki administracji dawało im nadzieję na przejęcie kontroli nad Kongresem.

Gdy powstaje ten tekst ostateczne wyborcze rozstrzygnięcia były jeszcze niepewne. Natomiast jedno było pewne: niezależnie od werdyktu wyborców obecny Kongres zachowuje władzę do 3 stycznia 2027 roku. Także ci parlamentarzyści, którym wyborcy właśnie odmówili przedłużenia mandatu, będą jeszcze przez dwa miesiące uchwalać ustawy, zatwierdzać nominacje i decydować o miliardach dolarów.

W Waszyngtonie nazywa się to lame-duck session — sesją „kulawych kaczek", czekających na odstrzał. Nazwa sugeruje bezsilność. Historia dowodzi jednak, że politycy szykujący się do odejścia potrafią jeszcze mocno zamieszać.



© DREAMSTIME

Sesja „kulawych kaczek" to sytuacja, kiedy parlamentarzyści, którym wyborcy właśnie odmówili przedłużenia mandatu, jeszcze przez dwa miesiące stanowią prawo

DWA KALENDARZE JEDNEJ DEMOKRACJI

Okres przejściowy między wyborami a objęciem władzy przez nowych parlamentarzystów występuje także w innych demokracjach. W Stanach Zjednoczonych jest jednak wyjątkowo długi i ściśle wyznaczony przez kalendarz konstytucyjny. Kongres wybierany jest na początku listopada, a jego nowa kadencja rozpoczyna się 3 stycznia.

To rezultat XX poprawki do konstytucji, ratyfikowanej w 1933 roku. Wcześniej kadencja nowo wybranego Kongresu zaczynała się dopiero 4 marca. Reformatorzy uznali, że okres, w którym decyzje podejmują politycy pozbawieni już poparcia wyborców, należy skrócić.

Dziś luka czasowa jest mniejsza, ale nadal pozwala na aktywność ustawodawczą. Sesja powyborcza nie jest obowiązkowa, lecz od 2000 roku odbywa się po każdych wyborach. Jej demokratyczny paradoks pozostaje ten sam: wyborcy mogą już wskazują na nową większość, ale przez kilka tygodni nadal rządzi stara.

OSTATNIE TYGODNIE, WIELKIE DECYZJE

Historia pokazuje, że ten czas bywa wykorzystywany do rozstrzygania spraw, z którymi politycy zwlekali miesiącami.

W 2010 roku, po utracie przez Demokratów większości w Izbie Reprezentantów, ustępujący Kongres uchylił zasadę Don't Ask, Don't Tell, ograniczającą służbę osób homoseksualnych w wojsku jawnie deklarujących swoją opcję. Przedłużono także ulgi podatkowe, a Senat wyraził zgodę na ratyfikację traktatu New START z Rosją.

Na przełomie 2012 i 2013 roku, niemal w ostatniej chwili, Kongres zapobiegł tak zwanemu klifowi fiskalnemu — jednoczesnemu wejściu w życie znacznych podwyżek podatków i automatycznych cięć wydatków federalnych, które groziły gospodarce ponowną recesją. Kompromis osiągnięto już po Nowym Roku, zaledwie dzień przed podpisaniem ustawy przez Baracka Obamę. W 2018 roku, po kolejnej zmianie większości w Izbie Reprezentantów, Kongres przyjął ponadpartyjną reformę więziennictwa i zasad wymierzania kar federalnych — First Step Act.

Cztery lata później uchwalono ustawę chroniącą uznawanie małżeństw, Respect for Marriage Act, oraz zreformowano zasady liczenia głosów elektorskich, aby utrudnić podważanie wyników wyborów prezydenckich.

Nie wszystkie te decyzje były próbą narzucenia woli pokonanej partii. Wiele wymagało porozumienia demokratów z republikanami. Pokazują jednak, że sesje „kulawych kaczek" potrafią pozostawić po sobie trwałe ślady.

OSTATNIA SZANSA REPUBLIKANÓW?

Tegoroczna sesja, rozpoczynająca się 9 listopada, zapowiada się szczególnie interesująco. Jeśli potwierdzą się niekorzystne dla republikanów tendencje widoczne w przedwyborczych sondażach, partia Trumpa może stanąć przed perspektywą utraty kontroli nad Izbą Reprezentantów, a być może również Senatem.

Dla republikanów oznaczałoby to ostatnie tygodnie pełnej kontroli nad Kongresem i Białym Domem. Pokusa wykorzystania tego czasu do przeforsowania zaległych projektów byłaby ogromna. Z kolei demokraci, świadomi możliwości przejęcia kontroli nad władzą ustawodawczą w styczniu, mogliby uznać, że bardziej opłaca im się czekać niż zawierać kompromisy z odchodzącą większością.

Nie wiadomo jednak, czy przegrani zdołają utrzymać jedność po ewentualnej porażce. Parlamentarzyści, którzy przegrali wybory, mogą stracić ochotę do kolejnych politycznych bitew. Inni przeciwnie – będą chcieli wykorzystać każdą pozostałą godzinę. Tymczasem lista zaległości jest długa. Już 11 grudnia wygasa tymczasowe finansowanie administracji federalnej. Bez nowego budżetu lub kolejnego prowizorium części urzędów grozi wstrzymanie działalności i to w środku okresu świątecznego.

Kongres musi również dokończyć procedowanie corocznej ustawy określającej politykę obronną i budżet Pentagonu, przedłużyć ważne programy rolne i transportowe oraz rozstrzygnąć los kilku wygasających uprawnień federalnych. Na przyjęcie czekają także ponadpartyjne propozycje uproszczenia procedur inwestycyjnych, zwłaszcza w energetyce.

RACHUNEK WYSTAWIONY NASTĘPCOM

Największe emocje może jednak wywołać kwestia, która nie wymaga natychmiastowego rozstrzygnięcia: federalny limit zadłużenia.

Część republikanów chce podnieść go jeszcze przed końcem roku, najlepiej na tyle wysoko, aby wystarczył do końca prezydentury Trumpa. W ten sposób ewentualna nowa demokratyczna większość straciłaby możliwość wykorzystania przyszłorocznych negocjacji o zadłużeniu jako instrumentu nacisku na Biały Dom.

Rozważany jest kolejny pakiet w specjalnym trybie uzgodnień budżetowych, który mógłby połączyć podwyższenie limitu długu z dodatkowymi wydatkami na obronność i pomocą dla rolników.

Do tego dochodzą nominacje sędziowskie i urzędnicze. Jeśli republikanie utracą Senat, będą mieli szczególny powód, aby przyspieszyć ich zatwierdzanie przed styczniem. Nominowani przez prezydenta sędziowie federalni mogą przecież sprawować swoje funkcje przez dziesięciolecia.

Wszystko to sprawia, że listopadowa i grudniowa sesja może stać się próbą nie tylko dokończenia zaległych prac legislacyjnych, lecz także ukształtowania pola politycznej walki na następne dwa lata.

SZEŚĆDZIESIĄT GŁOSÓW OSTATNIEJ SZANSY

W tej rozgrywce szczególną rolę odgrywa filibuster, czyli senacka obstrukcja. Aby zakończyć debatę nad większością spornych ustaw, potrzeba zwykle 60 głosów w stuosobowym Senacie. Nie jest to konstytucyjny wymóg uchwalania ustaw, lecz zasada regulująca przebieg debaty.

Opinie publicystów "Nowego Dziennika", wyrażane w felietonach, są ich osobistymi poglądami, z którymi "Nowy Dziennik" się nie utożsamia

Dla parlamentarnej większości bywa zwykle przekleństwem, bo pozwala mniejszości blokować nawet popularne projekty, albo przynajmniej prowadzić do negocjacji. Dla opozycji stanowi zabezpieczenie przed narzucaniem rozwiązań bez szerszego porozumienia.

Właśnie teraz ten irytujący mechanizm amerykańskiej demokracji może okazać się hamulcem ostatniej szansy. Nawet jeśli republikanie zachowają do stycznia kontrolę nad obiema izbami, nie będą mogli swobodnie przeforsować każdej kontrowersyjnej ustawy.

Istnieją jednak wyjątki. Ustawy uzgodnieniowe dotyczące podatków, określonych wydatków i limitu długu mogą przechodzić zwykłą większością. Muszą jednak spełniać ograniczenia proceduralne, w tym tak zwaną regułę Byrda, która uniemożliwia wykorzystanie tej ścieżki do dowolnych zmian prawa. Podobnie nominacje sędziowskie i urzędnicze nie wymagają dziś większości 60 głosów.

To wyjaśnia, dlaczego republikanie rozważają właśnie ustawę budżetową jako sposób przeprowadzenia ostatniej większej operacji legislacyjnej.

KTO MA PRAWO DO OSTATNIEGO SŁOWA?

Czy sesja „kulawych kaczek" jest demokratyczną anomalią? W pewnym sensie tak. Wyborcy mogą już odebrać partii władzę, ale nie odbierają jej natychmiast prawa do uchwalania ustaw. Z drugiej strony konstytucyjna ciągłość pozwala uniknąć wielotygodniowego paraliżu państwa.

Amerykański system próbuje pogodzić dwie sprzeczne potrzeby: respektowanie świeżego werdyktu wyborców i utrzymanie zdolności państwa do działania.

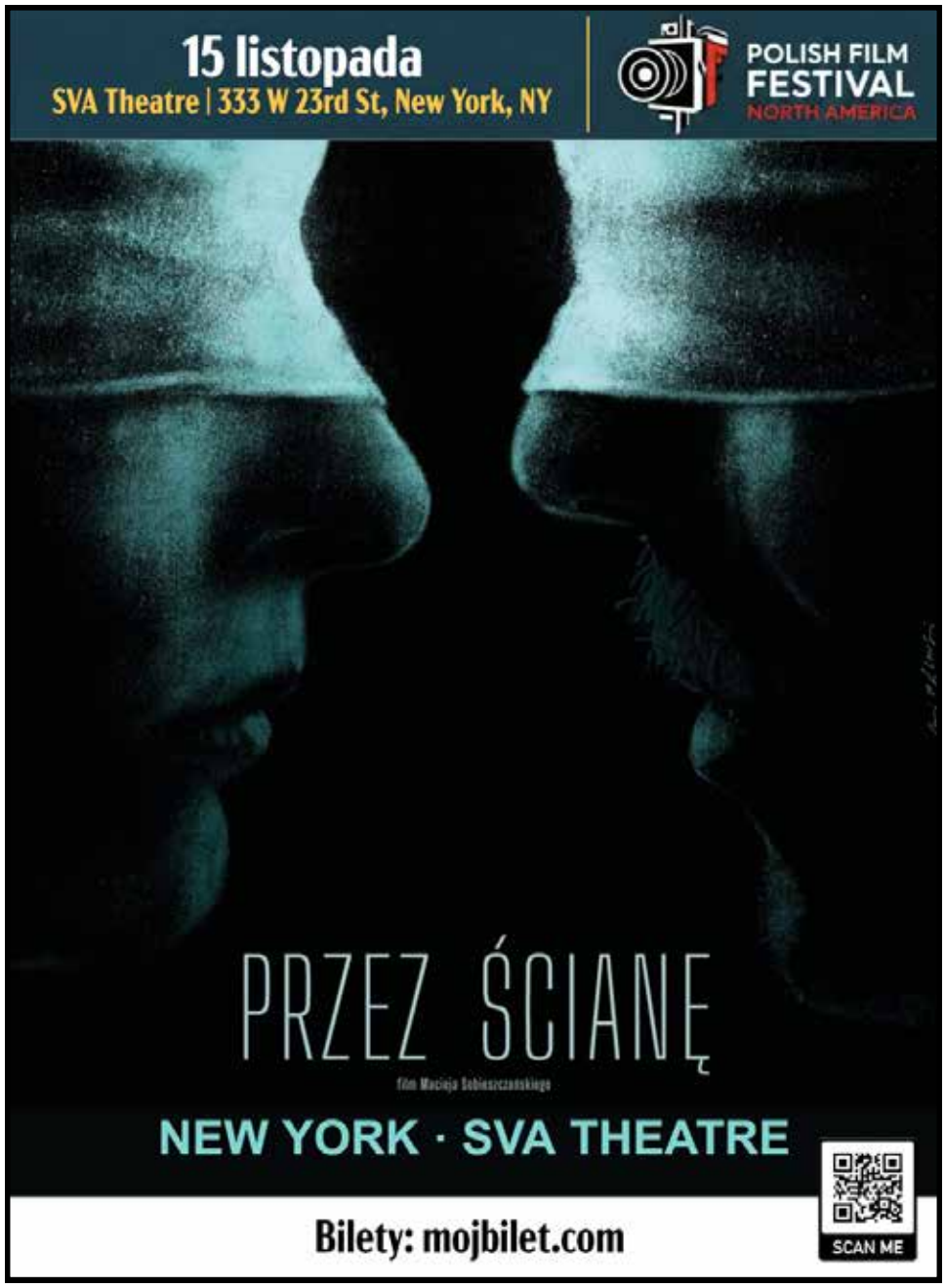
W demokracji wybory powinny rozstrzygać, kto otrzymuje mandat do rządzenia. Amerykański kalendarz pozostawia jednak ustępującym politykom jeszcze dwa miesiące, by spróbować wpłynąć na przyszłość swoich następców.

I na tym polega paradoks sesji „kulawych kaczek": wyborcy mogą odebrać politykom większość, ale przez kolejne dwa miesiące nie odbierają im prawa do stanowienia prawa. W Waszyngtonie nawet przegrane wybory nie muszą oznaczać końca politycznej rozgrywki. Czasem właśnie wtedy rozpoczyna się jej ostatnia, najbardziej zaciekła faza walki o stanowienie prawa.

Tomasz Deptuła



Kongres musi się spieszyć, bo już 11 grudnia wygasa tymczasowe finansowanie administracji federalnej





POLSKA

108 lat temu Polska wróciła na mapy

Przez 123 lata nie było jej na mapach Europy. Podzielona między Rosję, Prusy i Austrię, Polska zniknęła z politycznej mapy kontynentu, a kolejne pokolenia Polaków dorastały pod obcymi rządami. Mimo powstań, represji i prób wynarodowienia pamięć o własnym państwie przetrwała. 11 listopada 1918 roku stał się symboliczną datą odrodzenia Polski, a dziś jest jednym z najważniejszych świąt państwowych.



© DREAMSTIME

Marsz Niepodległości w Warszawie gromadzi co roku od kilkudziesięciu tysięcy do nawet ćwierć miliona ludzi

Historia odzyskania niepodległości nie rozpoczęła się jednego dnia. Przez ponad sto lat Polacy podejmowali kolejne próby odzyskania państwowości. Wybuchy powstań narodowych, działalność patriotyczna, rozwój polskiej kultury i pielęgnowanie języka ojczystego pozwalały zachować narodową tożsamość mimo politycznego podziału kraju.

Przełom przyniosła I wojna światowa, która rozpoczęła się w 1914 roku. Trzy mocarstwa zaborcze znalazły się po przeciwnych stronach konfliktu i stopniowo osłabiały się w wyniku działań wojennych. Sytuację tę wykorzystali polscy politycy i działacze niepodległościowi, którzy na różne sposoby zabiegali o odbudowę państwa.

Jedną z najważniejszych postaci tego okresu był Józef Piłsudski, twórca Legionów Polskich i późniejszy Naczelnik Państwa. W listopadzie 1918 roku, po zwolnieniu z więzienia w niemieckim Magdeburgu, powrócił do Warszawy. 11 listopada Rada Regencyjna przekazała mu naczelne dowództwo nad polskimi siłami zbrojnymi. Tego samego dnia Niemcy podpisały rozejm kończący działania wojenne na froncie zachodnim, co przypieczętowało klęskę jednego z państw zaborczych.

W Warszawie rozbrajano niemieckich żołnierzy, a polskie władze stopniowo przejmowały kontrolę nad kolejnymi instytucjami. Niepodległość nie oznaczała jednak natychmiastowego końca walk. Granice odradzającego się państwa trzeba było jeszcze wywalczyć i ustalić, między innymi podczas powstania wielkopolskiego, powstań śląskich oraz wojny polsko-bolszewickiej.

PAMIĘĆ NIE ZANIKŁA

Choć 11 listopada szybko stał się symboliczną datą odzyskania wolności, oficjalnie ustanowiono go świętem państwowym dopiero w 1937 roku. Wcześniej rocznicę odzyskania niepodległości obchodzono przede wszystkim w środowiskach wojskowych i patriotycznych.

Po II wojnie światowej komunistyczne władze zniosły święto, a najważniejszym państwowym dniem obchodów stał się dzień 22 lipca, upamiętniający ogłoszenie Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w 1944 roku. Mimo to pamięć o 11 listopada nie zanikła. W czasach PRL środowiska opozycyjne i niepodległościowe organizowały niezależne uroczystości, niejednokrotnie spotykając się z represjami i reakcją milicji.

Dopiero w 1989 roku, wraz z przemianami politycznymi w Polsce, 11 listopada ponownie stał się oficjalnym Narodowym Świętem Niepodległości.

JAK ŚWIĘTUJEMY DZISIAJ?

Współczesne obchody mają zarówno oficjalny, jak i bardzo rodzinny charakter. Najważniejsze uroczystości państwowe odbywają się w Warszawie. Przed Grobem Nieznanego Żołnierza składane są wieńce, organizowane są ceremonie z udziałem najwyższych władz państwowych, wojska i przedstawicieli różnych instytucji. Odbywają się również uroczyste przemówienia, defilady i koncerty patriotyczne.

11 listopada biało-czerwone flagi pojawiają się na budynkach, balkonach i samochodach. W wielu miastach organizowane są marsze, biegi niepodległościowe, rekonstrukcje historyczne, koncerty oraz wydarzenia edukacyjne. Największa manifestacja ma co roku miejsce w Warszawie – jest to Marsz Niepodległości, który gromadzi od kilkudziesięciu tysięcy do nawet około ćwierć miliona Polaków.

Narodowe Święto Niepodległości przypomina, że wolność nie jest dana raz na zawsze. To dzień pamięci o tych, którzy przez pokolenia walczyli o własne państwo, ale także okazja do wspólnego świętowania i refleksji nad tym, czym dla współczesnych Polaków jest niepodległość.

Oprac. KR



Święto Niepodległości jest nierozerwalnie związane z postacią Józefa Piłsudskiego

Dzień pamięci o tych, którzy służyli Ameryce

Każdego roku 11 listopada Amerykanie obchodzą Veterans Day, czyli Dzień Weteranów. To jedno z najważniejszych świąt patriotycznych w Stanach Zjednoczonych, podczas którego oddaje się hołd wszystkim osobom, które służyły w amerykańskich siłach zbrojnych. Data nie jest przypadkowa – nawiązuje do zakończenia walk podczas I wojny światowej, a jej historia ma również interesujące związki z Nowym Jorkiem i Polonią.



CC

Prezydent Dwight Eisenhower podpisujący 1 czerwca 1954 roku deklarację ustanawiającą Dzień Weteranów

Początki święta sięgają 11 listopada 1918 roku. Tego dnia o godzinie 11:00 weszło w życie zawieszenie broni pomiędzy państwami Ententy a Niemcami, kończące działania wojenne na froncie zachodnim. Wydarzenie to wywołało ogromną radość również w Stanach Zjednoczonych. W Nowym Jorku tysiące ludzi wyszły na ulice, świętując zakończenie krwawego konfliktu. Miasto, będące jednym z najważniejszych ośrodków amerykańskiego życia społecznego i gospodarczego, stało się miejscem wielkich manifestacji radości i patriotyzmu.

POLSCY WETERANI

Już rok później prezydent Woodrow Wilson ogłosił 11 listopada pierwszym Armistice Day, czyli Dniem Rozejmu. Początkowo święto miało upamiętniać przede wszystkim uczestników I wojny światowej. W 1938 roku Kongres ustanowił je oficjalnym świętem federalnym. Po kolejnej wojnie światowej i konflikcie koreańskim uznano jednak, że pamięć należy rozszerzyć na wszystkich amerykańskich żołnierzy. 1 czerwca 1954 roku prezydent Dwight D. Eisenhower podpisał ustawę zmieniającą nazwę święta na Veterans Day.

Szczególne miejsce w historii amerykańskich weteranów zajmują również Polacy. Już podczas I wojny światowej tysiące polskich emigrantów mieszkających w Stanach Zjednoczonych zgłaszały się do służby wojskowej. W latach 1917–1919 ponad 20 tysięcy ochotników z Polonii amerykańskiej zasiliło szeregi Armii Polskiej we Francji, znanej jako Błękitna Armia. Wielu z nich po zakończeniu wojny powróciło do Stanów Zjednoczonych.

Weterani polskiego pochodzenia zaczęli tworzyć własne organizacje, które miały pomagać byłym żołnierzom, podtrzymywać więzi środowiskowe i pielęgnować polskie tradycje. Jedną z najważniejszych było Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP), założone w 1921 roku. Ważnym ośrodkiem działalności polskich środowisk kombatanckich stał się Nowy Jork. Działał tam również Polski Legion Armii Amerykańskiej, reprezentujący polsko-amerykańskich weteranów służących pod amerykańską flagą. W 1931 roku kilka organizacji połączyło się, tworząc Polish Legion of American Veterans.

Polscy weterani byli widoczni także w życiu publicznym miasta. Wśród wydarzeń, podczas których regularnie przypominają o swoim dziedzictwie, znajduje się Parada Pułaskiego, organizowana na Manhattanie od 1937 roku. Jej uczestnikami są między innymi przedstawiciele organizacji kombatanckich, w tym weterani polskiego pochodzenia. Maszerują oni Piątą Aleją, przypominając o polskim wkładzie w historię Stanów Zjednoczonych i wieloletnich związkach obu narodów.

NOWOJORSKIE OBCHODY

Dziś nowojorskie obchody Veterans Day należą do największych tego rodzaju uroczystości w kraju. Centralnym punktem jest parada na Piątej Alei, w której uczestniczą tysiące weteranów, żołnierzy, przedstawicieli organizacji społecznych i mieszkańców. Ważnym elementem obchodów są również ceremonie przy pomnikach i miejscach pamięci, a także składanie wieńców na grobach poległych.

Warto pamiętać, że Veterans Day nie jest tym samym co Memorial Day, obchodzony w ostatni poniedziałek maja. Ten drugi poświęcony jest przede wszystkim Amerykanom, którzy zginęli podczas służby wojskowej. Listopadowe święto obejmuje natomiast wszystkich weteranów – zarówno tych, którzy powrócili do domów, jak i tych, którzy oddali życie za swój kraj. Dla amerykańskiej Polonii to również okazja, by przypomnieć, że wierność amerykańskiej ojczyźnie i pamięć o polskich korzeniach przez pokolenia szły ze sobą w parze.

Oprac. KR



DREAMSTIME

Nowojorskie obchody Veterans Day należą do największych w całym kraju



DREAMSTIME

W 2019 roku w paradzie z okazji Dnia Weteranów w Nowym Jorku wziął udział m.in. Buzz Aldrin (z lewej) – drugi człowiek na Księżycu

KULTURA

MAGDALENA LAMPARSKA GOŚCIEM POLSKIEGO INSTYTUTU TEATRALNEGO W NOWYM JORKU

Polski Instytut Teatralny zaprasza na wieczór autorski z Magdaleną Lamparską oraz jej książką “babka w formie”. Wydarzenie odbędzie się w czwartek, 12 listopada o godzinie 5:00 po południu w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku przy 15 East 65th Street. Z kolei w dniach 13 i 14 listopada aktorka zagra w sztuce „Nienasyceni (It’s just sex)”.



Magdalena Lamparska to polska aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna, która zyskała dużą popularność dzięki rolom w serialach takich jak „39 i pół” czy „Hotel 52”. W jej dorobku artystycznym znajdują się występy w głośnych produkcjach kinowych i platform streamingowych, w tym w międzynarodowym hicie Netflixa „365 dni”, filmach biograficznych (np. „Bogowie”) oraz serialach kryminalnych (np. tytułowa rola w „Ślebodzie”). Jest również doskonale znana z wielu ról w komediach romantycznych (np. “Porady na zdrady”, “Listy do M.2”, “Kochaj” czy “Poskromienie złośnicy”. Oprócz aktorstwa, Lamparska rozwija swoją karierę jako pisarka i scenarzystka. Dotychczas wydała dwie książki: w grudniu 2017 pojawiła się jej debiutancka powieść o charakterze biograficzno - obyczajowym “Wszystko albo nic.#jakPolaNegri”, a w 2025 roku “babka w formie”. Ta pozycja to nie tylko klasyczna książka kucharska, ale połączenie zbioru autorskich przepisów z osobistą opowieścią o poszukiwaniu równowagi, domowym azylu i sile kobiet. Autorka traktuje pieczenie i przebywanie w kuchni jako sposób na wyciszenie, ucieczkę od medialnego zgiełku oraz złapanie życiowego balansu. Tytuł ma podwójne znaczenie - odnosi się zarówno do wypieków, jak i do kobiecej siły, sprawczości, samoakceptacji oraz odwagi, by “grać główną rolę we własnym życiu”. Książka celebruje ciepło domu rodzinnego, podróże oraz radość z karmienia i podejmowania gości.

Najważniejszym powodem, dla którego Magdalena Lamparska pojawi się w Nowym Jorku jest sztuka „Nienasyceni (It’s just sex)”, w której zagra wraz z innymi aktorami. To niezwykle błyskotliwy, odważny i pełen humoru komediodramat, który wciąga widza od pierwszych minut i nikogo nie pozostawia obojętnym. Spektakl w genialny sposób porusza tematy miłości, wierności, pożądania oraz wyzwań, z jakimi mierzą się współczesne związki. Na scenie możemy podziwiać fantastyczną, gwiazdorską obsadę prosto z Polski, w skład której, oprócz Magdaleny Lamparskiej, wchodzą znakomici aktorzy: Vanessa Aleksander, Olga Bołądź, Maciej Zakościelny, Robert Gulaczyk oraz Jakub Sasak. Ich naturalna gra, niesamowita energia oraz świetne wyczucie komediowe sprawiają, że perypetie trzech par ogląda się z zapartym tchem. Za produkcję tego wyjątkowego hitu odpowiada warszawski Teatr Garnizon Sztuki znany z tworzenia spektakli o wielkich emocjach. Przedstawienie wyreżyserowała ceniona aktorka i reżyserka Anita Sokołowska, która na podstawie tekstu amerykańskiego dramaturga Jeffa Goulda stworzyła widowisko mądre, dynamiczne i skłaniające do głębszych refleksji nad własnymi relacjami.

Sztuka pokazana zostanie dwa razy: 13 listopada o godzinie 8:00 wieczorem w New Britain High School w Connecticut i 14 listopada o 7:00 wieczorem w Tribeca Performing Arts Center w Nowym Jorku.

Korzystając z okazji Polski Instytut Teatralny postanowił zorganizować wieczór autorski z Magdaleną Lamparską oraz jej książką “babka w formie”. To wydarzenie odbędzie się w czwartek, 12 listopada o godzinie 5:00 po południu w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku przy 15 East 65th Street.

Na wszystkie wyżej opisane, wspaniałe wydarzenia kulturalne bardzo serdecznie wszystkich Państwa zapraszamy. Do zobaczenia!

Ella Wojczak
Polish Theatre Institute in the USA



PLUMBING & HEATING
Licensed Master Plumber: Andrzej Natkaniec
• INSTALACJA NOWYCH BOILERÓW
• ZAMIANA BOILERÓW OLEJOWYCH NA GAZOWE
• USUWANIE VIOLATION
• RPZ/BACKFLOW PREVENTER INSTALACJA & COROCZNE SERWIS
• INSPEKCJE SYSTEMÓW LINII GAZOWYCH ZGODNIE Z LOCAL LAW 152
Firma ubezpieczona z licencją • Darmowe wyceny
Przyjmujemy credit cards.
718.326.9090
53-28 61st Street • Maspeth, NY 11378

INCOME TAX LEON FUKS
KSIĘGOWY MÓWI PO POLSKU
CERTIFIED PUBLIC ACCOUNTANT
PONAD 30 LAT PRAKTYKI ZAWODOWEJ.
PROFESJONALNE USŁUGI DLA OSÓB INDYWIDUALNYCH, FIRM I KORPORACJI.
Rozliczenia podatkowe w tym lata ubiegłe
Rozliczanie podatków dla korporacji i spółek
Konsultacje dla nowych biznesów
Reprezentacja w IRS *(przy kontrolach podatkowych)*
Finansowe planowanie i porady podatkowe
Księgowość dla biznesów
Amerykańskie rozliczenia dla osób mieszkających poza USA
31-53 Crescent Street, Astoria NY 11106 | (718) 726-6080, (718) 726-8722 fax

Shook
FUNERAL HOME, INC.
Family Owned & Operated since 1955
Honoring your loved ones with respect & dignity
639 Van Houten Avenue • Clifton, New Jersey 07013
(973) 471-9620 www.ShookFH.com
Nancy Shook Garreston, President NJ Lic. No. 3657
Roy B. Garretson, Manager NJ Lic. 3550

GABINET PSYCHOLOGII
Konsultacje | Ewaluacje | Testy | Diagnoza | Psychoterapia
Dr ANDRZEJ TWARDOŃ
Psycholog, Mount Sinai, Roosevelt
The New School for Social Research
Mgr ANNA TWARDOŃ
Psychoterapeuta
Uniwersytet Jagielloński, New York University
646-823-3257 1140 Broadway, Manhattan, NY (at 26th Street)
Subway: N,R to 28th St, 6 to 28th St. or L to 14 St./Union Sq
(Polish / English) Bezpłatna konsultacja telefoniczna
Stres imigracyjny, nerwice, lęki, depresja, problemy osobiste i rodzinne, opinie dla sądów, nałogi, choroby psychiczne, nauka medytacji
www.twardon.org • atwardon@gmail.com

Tony's Mufflers
Ogólna mechanika samochodowa
• Zbieżność • Hamulce • Elektronika samochodowa
• Amortyzatory • Opony • Układy wydechowe
• Spawanie SAMOCHODY AMERYKAŃSKIE I ZAGRANICZNE
201.893.1507 lub 973.471.8133
465 Main Ave • Wallington, NJ 07057

ORYGINALNY KUBUŚ PUCHATEK ZOSTAJE W WIELKIM JABŁKU

Oryginalny Kubuś Puchatek, pluszowy miś, który zainspirował jedną z najsłynniejszych postaci literatury dziecięcej, pozostanie w Nowym Jorku. Choć w ostatnich tygodniach pojawiły się doniesienia o staraniach zmierzających do sprowadzenia go do Wielkiej Brytanii, New York Public Library nie zamierza rozstawać się ze swoim wyjątkowym eksponatem.



NEW YORK PUBLIC LIBRARY

Ponad stuletni pluszowy miś znajduje się w Nowojorskiej Bibliotece Publicznej

Sprawa wywołała reakcję lokalnych polityków, brytyjskiej ambasady i przedstawicieli świata kultury. Wszystko dzieje się w roku setnej rocznicy wydania pierwszej książki A.A. Milne'a o przygodach Kubusia Puchatka.

Historia słynnego misia rozpoczęła się w 1921 roku, kiedy A.A. Milne kupił pluszową zabawkę w londyńskim domu towarowym Harrods na pierwsze urodziny swojego syna Christophera Robina. Miś stał się inspiracją dla bohatera książek, które zdobyły popularność na całym świecie. W 1947 roku Puchatek wraz z pozostałymi zabawkami należącymi do chłopca trafił do Stanów Zjednoczonych.

Początkowo kolekcją opiekowało się amerykańskie wydawnictwo E.P. Dutton, a w 1987 roku przekazało ją Nowojorskiej Bibliotece Publicznej. Od tego czasu oryginalnego misia oraz Prosiaczka, Tygryska, Kłapouchego i Kangurzycę można oglądać tylko w Wielkim Jabłku.

W kwietniu 2026 roku New York Public Library odwiedziła królowa Camilla, która przywiozła wyjątkowy prezent. Był nim nowy pluszowy Maleństwo, wykonany specjalnie na tę okazję jako zastępstwo oryginalnej zabawki, zaginionej w latach 30. XX wieku. W ten sposób kolekcja inspirowana postaciami ze Stumilowego Lasu ponownie zyskała komplet najważniejszych pluszowych bohaterów.

Dyskusja o ewentualnym powrocie Puchatka do ojczyzny odżyła po publikacjach „Washington Post" i „New York Post", które opisały wieloletnie starania o sprowadzenie kolekcji do Wielkiej Brytanii. Na doniesienia zareagował Brad Hoylman-Sigal, przewodniczący dzielnicy Manhattan, który w mediach społecznościowych stanowczo oświadczył, że Puchatek i jego przyjaciele pozostają w Nowym Jorku.

Do sprawy odniosła się również ambasada brytyjska w Waszyngtonie. W żartobliwym komunikacie przypisanym doradcy do spraw stosunków „niedźwiedzio-lateralnych" zapewniono, że doniesienia o oficjalnej kampanii mającej doprowadzić do powrotu misia są bezpodstawne. Dyplomaci zaznaczyli jednak, że Puchatek zawsze będzie mile widziany podczas ewentualnej krótkiej wizyty w Wielkiej Brytanii.

Brytyjski pisarz i prezenter Gyles Brandreth przyznał w rozmowie z „The New York Times", że rzeczywiście prowadził rozmowy z władzami biblioteki na temat czasowego wypożyczenia zabytkowej zabawki. Pomysł zakładał zaprezentowanie Puchatka w Pałacu Buckingham lub na zamku Windsor. Brandreth spotkał się w tej sprawie z prezesem biblioteki Tonym Marxem, a przedstawiciele nowojorskiej instytucji odwiedzili nawet Windsor. Ostatecznie jednak rozmowy nie doprowadziły do porozumienia. Największym problemem okazał się delikatny stan ponad stuletniej zabawki oraz trudności związane z jej bezpiecznym transportem przez Atlantyk.

Red. JŁ

Listopad z polskim kinem na Wschodnim Wybrzeżu!

Polish Film Festival North America (PFFNA) to niezwykła gratka dla każdego fana kinematografii! Przez ponad dwa tygodnie w Nowym Jorku i New Jersey będzie można oglądać najpopularniejsze w ostatnim czasie polskie filmy. „Królową" festiwalu jest rzecz jasna „Lalka", której spektakularny sukces w Polsce zaskoczył nawet najbardziej optymistycznie nastawionych ekspertów, ale w kinach na Wschodnim Wybrzeżu obejrzymy też inne, równie ciekawe produkcje.



© DREAMSTIME

Polish Film Festival North America (PFFNA) to największa w USA platforma prezentująca nowe polskie kino

PFFNA to największa w Stanach Zjednoczonych platforma prezentująca nowe polskie kino, która umożliwia amerykańskiej publiczności oglądanie najnowszych polskich filmów fabularnych, dokumentalnych i krótkometrażowych, często w ciągu kilku miesięcy od ich premiery w Polsce. Pierwsza edycja festiwalu odbyła się w 2025 roku i zgromadziła ponad 7000 uczestników w 8 amerykańskich miastach, m.in. w Nowym Jorku, Los Angeles i Miami.

Tegoroczna edycja zapowiada się jeszcze ciekawiej! Od 6 do 22 listopada polonijna publiczność będzie miała okazję obejrzeć kilkanaście znakomitych polskich filmów. Taka szansa może się nie powtórzyć – warto więc skorzystać z okazji i zafundować sobie bilety na listopadowe seanse.

Uroczyste otwarcie festiwalu w Nowym Jorku odbędzie się 15 listopada w SVA Theatre w Chelsea, NY.

Specjalnie dla naszych Czytelników przygotowaliśmy przegląd najlepszych filmów, które będzie można obejrzeć na Wschodnim Wybrzeżu. Bilety można kupić za pośrednictwem strony internetowej: **www.mojbilet.com.**

„LALKA"

Dramat obyczajowy

Reżyseria: Maciej Kawalski

Trudno o lepszy dowód na to, że klasyka polskiej literatury wciąż potrafi rozpalać wyobraźnię niż sukces najnowszej ekranizacji „Lalki" Bolesława Prusa. Film Macieja Kawalskiego stał się prawdziwym fenomenem frekwencyjnym. Od premiery 30 września 2026 roku do kin w Polsce przyciągnął już ponad dwa miliony widzów, bijąc rekordy oglądalności i stając się jednym z największych polskich przebojów ostatnich lat. Takiego zainteresowania rodzimą produkcją dawno nie było!

Historia Stanisława Wokulskiego i Izabeli Łęckiej, znana kolejnym pokoleniom uczniów, tym razem powraca w wyjątkowo widowiskowej odsłonie. Widzowie przenoszą się do XIX-wiecznej Warszawy – miasta pełnego kontrastów, społecznych ambicji, eleganckich salonów i wielkich marzeń. W centrum opowieści pozostaje oczywiście nieszczęśliwa miłość kupca do arystokratki, ale film porusza również ponadczasowe tematy: społeczne podziały, pieniądze, pozycję człowieka i pragnienie awansu.

W rolę Stanisława Wokulskiego wcielił się fantastyczny Marcin Dorociński, natomiast Izabelę Łęcką zagrała Kamila Urzędowska, znana między innymi z oscarowej nominacji „Chłopów". Na ekranie zobaczymy również prawdziwą plejadę gwiazd polskiego kina: Marka Kondrata jako Ignacego Rzeckiego, Agatę Kuleszę, Andrzeja Seweryna, Maję Komorowską, Cezarego Żaka i Mateusza Damięckiego.

Ogromnym atutem produkcji jest jej wizualny rozmach. Scenografia, kostiumy, zdjęcia i dbałość o historyczne detale sprawiają, że XIX-wieczna Warszawa dosłownie ożywa na ekranie. Reżyser nie zapomina przy tym o humorze i emocjach, dzięki czemu klasyczna historia nie sprawia wrażenia szkolnego obowiązku, lecz staje się atrakcyjnym widowiskiem dla współczesnego widza.

Sukces „Lalki" pokazuje, że Polacy wciąż chcą oglądać rodzime kino, a dobrze opowiedziana historia potrafi połączyć pokolenia. To film zarówno dla tych, którzy doskonale pamiętają powieść Prusa, jak i dla osób, które dopiero chcą poznać losy Wokulskiego. Warto skorzystać z okazji i obejrzeć ten najgłośniejszy polski film 2026 roku na wielkim ekranie!

Seanse: 7 listopada (Hawthorne Theatres, NJ), 8 listopada (Rutgers Cinema, NJ), 12 listopada (Sacred Heart University Community Theatre, Fairfield, CT), 15 listopada (SVA Theatre, NY), 15 listopada (South Bay Cinemas, NY), 15 listopada (Picture Show at SouthCoast Marketplace, Boston, MA), 16 listopada (Picture Show at Berlin, Berlin, CT), 21 listopada (Hawthorne Theatres, NJ), 22 listopada (Bellmore Movies & Showplace, NY).

„JAK ŻYĆ, ŻEBY NIE ZWARIOWAĆ"

Komedia obyczajowa

Reżyseria: Tomasz Konecki, Iwona Ogonowska-Konecka

Czy można stracić niemal wszystko, a mimo to odnaleźć w sobie siłę, żeby zacząć od nowa? Na to pytanie odpowiada polska komedia „Jak żyć, żeby nie zwariować", która z przymrużeniem oka przygląda się codziennym problemom, rodzinnym komplikacjom i nieoczekiwanym życiowym zakrętom.

Główną bohaterką jest Anka, kobieta, której życie z pozoru wydaje się idealnie poukładane. Ma rodzinę, pracę i wygodne mieszkanie. Wkrótce jednak okazuje się, że stabilizacja może być znacznie bardziej krucha, niż się wydaje. Kolejne problemy zmuszają ją do przewartościowania dotychczasowego życia i zastanowienia się, czego tak naprawdę pragnie.

W główną rolę wciela się Magdalena Popławska, której towarzyszą między innymi Piotr Rogucki, Barbara Wypych, Dorota Kolak i Krzysztof Stelmaszyk. Za reżyserię odpowiadają Tomasz Konecki, znany z takich komediowych przebojów jak „Lejdis" i „Testosteron", oraz Iwona Ogonowska-Konecka.

Film łączy humor sytuacyjny z bardziej refleksyjnym spojrzeniem na relacje międzyludzkie. Jego największym atutem jest temat bliski wielu widzom: próba odnalezienia siebie w świecie, w którym nie wszystko układa się zgodnie z planem. To opowieść o niezależności, odwadze i drugich szansach, przypominająca, że czasami dopiero wtedy, gdy wali nam się dotychczasowy porządek, zaczynamy naprawdę żyć.

„Jak żyć, żeby nie zwariować" to propozycja dla tych, którzy szukają w kinie zarówno rozrywki, jak i historii, w których można odnaleźć cząstkę własnego życia.

Seans: 7 listopada (Hawthorne Theatres, NJ)

„PRZEZ ŚCIANĘ"

Melodramat historyczny

Reżyseria: Maciej Sobieszczański

Czy można zakochać się w kimś, kogo nigdy się nie widziało, kogo nie można dotknąć, a nawet nie zna się jego głosu? „Przez ścianę" Macieja Sobieszczańskiego to niezwykła opowieść o miłości, która rodzi się w jednym z najmroczniejszych okresów powojennej historii Polski. Film oparty jest na prawdziwych wydarzeniach i przypomina, że nawet w najbardziej nieludzkich warunkach człowiek potrafi zachować nadzieję.

Akcja rozpoczyna się w 1947 roku. Wiesława Pajdak, aresztowana za działalność w antykomunistycznym podziemiu, trafia do więzienia na warszawskim Mokotowie. Wkrótce w sąsiedniej celi zostaje osadzony Jerzy Śmiechowski. Dwoje młodych ludzi dzieli mur, ale pewnej nocy udaje im się nawiązać kontakt za pomocą alfabetu Morse'a. Tak rozpoczyna się znajomość, która na zawsze odmieni ich życie.

W głównych rolach występują Maria Dębska i Jakub Gierszał, a na ekranie towarzyszą im mię-

dzy innymi Agnieszka Grochowska i Arkadiusz Jakubik. Reżyser Maciej Sobieszczański stawia na oszczędne środki wyrazu, atmosferę napięcia i emocje, które nie potrzebują wielu słów. Szczególną uwagę zwracają zdjęcia Jolanty Dylewskiej, budujące surowy, niepokojący obraz więziennej rzeczywistości.

„Przez ścianę" to kino, które przypomina, że historia nie składa się wyłącznie z dat, bitew i politycznych decyzji. Tworzą ją również pojedynczy ludzie, ich uczucia, marzenia i próby ocalenia własnego człowieczeństwa. Film zdobył Złote Lwy na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, a także kilka innych wyróżnień. To propozycja dla widzów ceniących ambitne kino historyczne i poruszające historie o sile ludzkich więzi. Warto zobaczyć go na dużym ekranie.

Seans: 15 listopada (SVA Theatre, NY)

„PRZEPIS NA ŚWIĘTA"

Komedia romantyczna

Reżyseria: Magdalena Nieć

Zapach świeżo upieczonych pierników, świąteczne dekoracje, rodzinne spotkania i oczywiście miłość – oto propozycja dla wszystkich, którzy nie chcą czekać do grudnia, by poczuć atmosferę Bożego Narodzenia. „Przepis na święta" w reżyserii Magdaleny Nieć to ciepła komedia romantyczna, która przypomina, że najważniejszych rzeczy w życiu nie da się kupić ani zaplanować.

Główną bohaterką jest Ida, młoda kobieta, której największą pasją jest pieczenie. Marzy o własnej cukierni i nie boi się podążać za swoimi marzeniami. Przedświąteczne spotkanie z Piotrem, przystojnym dyrektorem banku, staje się początkiem zupełnie nowego rozdziału w jej życiu. Mężczyzna ma jednak na głowie znacznie więcej niż zawodowe obowiązki. W jego codzienności pojawia się bowiem niespodziewane wyzwanie rodzinne. Los sprawia, że drogi bohaterów ponownie się przecinają.

W rolach głównych zobaczymy Zofię Jastrzębską i Piotra Stramowskiego. Na ekranie pojawiają się również znakomici polscy aktorzy: Danuta Stenka, Adam Woronowicz, Sonia Mietielica i Wiktor Wieczorek. Za reżyserię odpowiada Magdalena Nieć, znana między innymi z familijnych produkcji „O psie, który jeździł koleją" i „Detektyw Bruno".

Film to idealna propozycja zarówno dla par, jak i całych rodzin. Nie brakuje w nim humoru, romantycznych perypetii i oczywiście kulinarnych inspiracji. Świąteczna sceneria stanowi tu coś więcej niż tylko piękne tło: przypomina o znaczeniu bliskości, akceptacji i wzajemnego zrozumienia.

Jeśli szukacie filmu, po którym będziecie mieli ochotę wrócić do domu, przygotować coś pysznego i spędzić czas z najbliższymi, „Przepis na święta" będzie strzałem w dziesiątkę. Czasami najlepszym prezentem jest po prostu obecność drugiego człowieka.

Seanse: 21 listopada (Hawthorne Theatres, NJ), 22 listopada (Rutgers Cinema, NJ)

„NASZA REWOLUCJA"

Dramat biograficzny

Reżyseria: Piotr Domalewski

Wielka historia często opowiadana jest przez pryzmat politycznych przywódców, ważnych przemówień i przełomowych wydarzeń. „Nasza rewolucja" Piotra Domalewskiego proponuje jednak nieco inne spojrzenie na walkę o wolność. Zamiast koncentrować się wyłącznie na polityce, twórcy zabierają widzów do prywatnego świata dwojga ludzi, którzy postanowili poświęcić swoje życie sprawie większej niż oni sami.

Bohaterami filmu są Jacek Kuroń i jego pierwsza żona Grażyna, nazywana Gają. Ich historia rozgrywa się w burzliwych latach działalności opozycyjnej w komunistycznej Polsce. Jacek angażuje się w walkę z systemem, a ich mieszkanie staje się ważnym miejscem spotkań ludzi związanych z opozycją demokratyczną. Zaangażowanie polityczne nie pozostaje jednak bez wpływu na życie rodzinne. Film stawia pytanie, jak pogodzić wielkie ideały z codziennością, miłością i potrzebą bliskości.

W Jacka Kuronia wciela się Arkadiusz Jakubik, natomiast rolę Grażyny Gai Kuroń gra Magdalena Popławska. Oboje aktorzy podejmują się wymagającego zadania przedstawienia postaci, które odegrały ważną rolę w najnowszej historii Polski. Szczególnie interesująca jest próba przywrócenia pamięci o Grażynie Kuroń – kobiecie, której działalność i osobista historia nie zawsze znajdowały należne miejsce w opowieściach o opozycji demokratycznej.

Reżyser Piotr Domalewski, twórca nagradzanej „Cichej nocy" i filmu „Hiacynt", po raz kolejny podejmuje temat relacji międzyludzkich, tym razem osadzając go w realiach historycznych. „Nasza rewolucja" nie jest wyłącznie lekcją historii. To również opowieść o cenie zaangażowania, odpowiedzialności i uczuciu wystawionym na ciężką próbę.

Film może zainteresować zarówno osoby pamiętające czasy Solidarności, jak i młodszych widzów, którzy chcieliby lepiej zrozumieć, jak wyglądała walka o demokratyczną Polskę od strony prywatnego życia jej uczestników. To dobra okazja, by spojrzeć na historię nie tylko przez pryzmat wielkich wydarzeń, ale przede wszystkim ludzi, którzy ją tworzyli.

Seans: 22 listopada (Rutgers Cinema, NJ)

Redakcja

Konsul Generalny RP w Nowym Jorku Honorowym Patronem PFFNA

Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Nowym Jorku

Nowy Jork, dnia 29 października 2026 r.

Zygmunt Rygiel
Polish Film Festival North America
333 West 23rd Street
New York

Szanowny Panie,

Z przyjemnością informuję o objęciu Honorowym Patronatem Konsula Generalnego RP w Nowym Jorku wydarzenia Polish Film Festival North America, które odbędzie się 15 listopada w SVA Theatre.

Tegoroczna edycja Polish Film Festival North America, obejmująca nie tylko Nowy Jork, ale także Long Island oraz New Jersey, podtrzymuje polskie dziedzictwo kulturowe oraz przyczynia się do jego promocji wśród szerokiej publiczności. Wydarzenie to pozwala dotrzeć do młodych pokoleń polonii oraz sprzyja kultywowaniu języka ojczystego.

Cieszymy się, że z Państwa inicjatywy powstaje wydarzenie służące promocji polskiego kina oraz stanowiące przestrzeń do wzmacniania polskiej społeczności.

Życzę Państwu wielu sukcesów przy realizacji zarówno tej, jak i kolejnych edycji wydarzenia w przyszłości. Niech ten festiwal będzie źródłem satysfakcji z podjętych starań, a także przyczyni się do umocnienia więzi młodego pokolenia Polonii z Ojczyzną.

Z wyrazami szacunku,

Mateusz Sakowicz
Konsul Generalny

PRENUMERATA

MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA – GLENDALE

Do wynajęcia 1-bedroom apartment w Glendale.
Dogodna lokalizacja, blisko sklepów i komunikacji.
Czynsz: $2,200 miesięcznie
Gaz i prąd płatne dodatkowo.

Kontakt: 917-617-6790

09/10/2026

Klinika Psychologiczna
NADZIEJA
zaprasza:

Licencjonowana psycholog dr Monika Herrera
oferuje konsultacje, serwisy pomocnicze, badania psychologiczne i terapie:

- w języku polskim, angielskim i hiszpańskim
- dla osób w każdym wieku (od 3 letnich dzieci do osób w sędziwym wieku)
- w szerokim zakresie schorzeń: zaburzenia neurorozwojowe, ruchowe, poznawcze, neurodegeneracyjne, udary, urazowe uszkodzenie mózgu (TBI), epilepsje, zaburzenia zachowania, zaburzenia psychologiczne/ psychiatryczne, trauma oraz opoznienia rozwojowe.

Dr Monika Herrera jest certyfikowaną specjalistką w leczeniu demencji (ECDCS) i ADHD (ADHD-CCSP oraz w terapii dialektycznej (C-DBT)

Klinika NADZIEJA oferuje:
- terapie indywidualne, grupowe oraz rodzinne,
- badania psychologiczne oraz tzw. serwisy wspierające dla pacjentów oraz ich rodzin,
- trening dla rodziców,
- leczenie depresji i problemów z samooceną,
- testy osobowości, badanie inteligencji oraz funkcji mózgu,
- pomoc ofiarom molestowania seksualnego i przemocy w rodzinie,
- pomoc w leczeniu przewlekłego bólu

New York City – 90 Broad St, 10th Floor, # 1012, New York, NY 1000
Godziny pracy: Poniedziałek-Piątek: 4pm – 9 pm

Tel.: **(347) 610 5535** • Biuro: **(212) 710 2663** • Fax: **(347) 763 2044**
e-mail: monikaherrera@hope-psychology.com • drmonikaherrera@gmail.com
www.hope-psychology.com

PRENUMERATA nowego dziennika



ZAMAWIAM PRENUMERATĘ, ZAŁĄCZAM:

☐ **CZEK**
☐ **MONEY ORDER**
☐ **KARTA KREDYTOWA:**
☐ VISA
☐ MASTER CARD
☐ AMEX

NUMER KARTY:
EXP. DATE: / SECURITY CODE:
IMIĘ:
NAZWISKO:
ADRES:
ADRES:
MIASTO:
STAN: ZIP CODE:
EMAIL: _____

Dostępna także
PRENUMERATA WERSJI elektronicznej
(PDF – cały świat). Wysyłamy na wskazany adres e-mail link do pobrania wersji w PDF.
ROCZNA (52 wydania): $50
1/2 ROKU (26 wydań): $30
KWARTALNA (13 wydań): $20

napisz do nas: prenumerata@dziennik.com

PROSZĘ ZAKREŚLIĆ WŁAŚCIWE POLE:

PAPIEROWA ☐ROCZNA $120 ☐ PÓŁROCZNA $75 ☐ KWARTALNA $60
ELEKTRONICZNA ☐ ROCZNA $50 ☐ PÓŁROCZNA $30 ☐ KWARTALNA $20

KUPON PROSIMY WYSŁAĆ NA ADRES: **NOWY DZIENNIK**
10 Schindler Road
Clark, NJ 07066

W dniu publikacji w gazecie ogłoszenia umieszczone są na naszej stronie internetowej www.dziennik.com

OGŁOSZENIA DO NOWEGO DZIENNIKA PRZYJMOWANE SĄ RÓWNIEŻ:

SIEDZIBA GŁÓWNA
CLARK
10 Schindler Road
Clark, NJ 07066

Dział Ogłoszeń i Reklamy:
advertising@dziennik.com
tel. 212-594-2266

Elżbieta Popławska
Tel. (347) 341-2217

Wojciech Maślanka
Tel.: (347) 602-3622
e-mail: wm@dziennik.com

Zbigniew Semczyk
Greenpoint 67 West St.,
pokój 47 B (blisko Greenpoint Ave.)
tel. (718) 389-6117
(proszę umawiać się telefonicznie)

DISCLAIMER: „Nowy Dziennik" assumes the statements made in classified advertisements are accurate, but cannot investigate them and assumes no responsibility or liability concerning their content. The Publisher reserves the right to decline, withdraw, or edit advertisements. Every effort will be made to avoid mistakes, but responsibility cannot be accepted for clerical or printing errors.

ZRZECZENIE SIĘ ODPOWIEDZIALNOŚCI: „Nowy Dziennik" zakłada, że informacje podane w ogłoszeniach są zgodne z prawdą. Jednak nie jest w stanie sprawdzać ich prawdziwości i brać odpowiedzialności za ich treść. Wydawca ma prawo do odmówienia, wycofania lub przeredagowania treści ogłoszenia. Wydawca dochowa wszelkich starań, by uniknąć pomyłek, ale nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.

POLISH-AMERICAN MUSIC STAGE ZAPRASZA NA DRUGĄ EDYCJĘ

Galaxy of Polish Stars

Polska Rewia Operetkowo-Musicalowa

Koncert uświetniający rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości rozpocznie *Polonez* Wojciecha Kilara (z filmu *Pan Tadeusz*) oraz dwie pieśni patriotyczne i Walc Barbary z filmu Noce i Dni. **Program koncertu** to największe przeboje operetkowe w rytmie walca wiedeńskiego i czardasza, a także znane duety i piosenki musicalowe w języku polskim, angielskim, francuskim i włoskim. *Phantom of the Opera*, *West Side Story*, *My Fair Lady*, *Les Miserables*, *Skrzypek na Dachu*, *Księżniczka Czardasza*, *Zemsta Nietoperza*, *Giuditta*, *Hrabina Marica* i *Wesoła Wdówka*. W tym roku zagra nowa **PAMS Concert Orchestra**, w której składzie mamy kilkoro znamienitych muzyków polskich – **Agata Mańka, Paweł Knapik, Daniel Sky Szczepański oraz Kamil Tarnawczyk.** Wystąpią soliści z najlepszych teatrów muzycznych w Polsce, oraz słynna gwiazda amerykańskiego Broadwayu.



Patrycja Pieczara – Uznana na arenie międzynarodowej polska dyrygentka, prowadząca zawodowe orkiestry w Europie, Ameryce Północnej, Azji i Ameryce Łacińskiej. Zadebiutowała zawodowo w 2011 roku, występując z Narodową Orkiestrą Symfoniczną Polskiego Radia oraz Filharmonią Krakowską. Gościnnie dyrygowała, m.in. Royal Scottish National Orchestra, Royal Liverpool Philharmonic, Tokyo Symphony Orchestra oraz Istanbul State Symphony Orchestra.

Ben Crawford – gwiazda Broadwayu, znany z roli tytułowej w musicalu *Phantom of the Opera*, którą odtwarzał przez 5 ostatnich lat produkcji spektaklu (czyli do roku 2023), oraz z roli tytułowej w musicalu *Shrek the Musical*. Występował również w takich produkcjach jak *Charlie and the Chocolate Factory*, *Big Fish*, oraz *Les Misérables*.

Paulina Janczak – solistka Teatru Polskiego w Szczecinie. Zdobywczyni Złotej Płyty w polskiej produkcji *Les Misérables* oraz Potrójnej Platynowej Płyty za rolę Christine w musicalu *Phantom of the Opera* – Do tej roli została wybrana osobiście przez kompozytora tego musicalu, Andrew Lloyd Webbera. Występowała również w wielu popularnych serialach telewizyjnych jak *M Jak Miłość*, *Barwy Szczęścia*, czy *Na Dobre i Na Złe*.

Iwona Socha – solistka Opery Krakowskiej; występuje także w Teatrze Wielkim w Łodzi, Operze Śląskiej i Operze Wrocławskiej oraz na licznych festiwalach międzynarodowych. Laureatka wielu prestiżowych nagród festiwalowych i konkursowych; uhonorowana przez Ministra Kultury Brązowym Medalem *Zasłużony Kulturze Gloria Artis*.

Adam Sobierajski – solista Opery Śląskiej i Opery Krakowskiej; solista gościnny Opery Wrocławskiej, Opery Nova, Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku oraz Teatru Wielkiego w Łodzi. Laureat wielu prestiżowych nagród na międzynarodowych konkursach i festiwalach. Odznaczony Brązowym Medalem *Zasłużony Kulturze Gloria Artis*.

Anna Farysej – dzieli swoją karierę artystyczną między Polskę (Teatr Wielki – Opera Narodowa, Polska Opera Królewska, Warszawska Opera Kameralna) a Stany Zjednoczone; laureatka wielu konkursów w obu krajach, zadebiutowała w Carnegie Hall w 2012 roku podczas koncertu zwycięzców nowojorskiego festiwalu muzycznego.

Dariusz Ocetek – śpiewak operowy, oratoryjny, musicalowy oraz muzyki rozrywkowej. Występował w Polsce, Czechach, Niemczech, we Włoszech oraz w USA. Zadebiutował w Carnegie Hall w 2000 roku podczas New York Lyric Recovery Festival – prestiżowego, corocznego festiwalu będącego elitarną sceną dla międzynarodowych talentów wokalnych.

Chór Polonia – zespół młodzieży z polskich szkół w Nowym Jorku i New Jersey, który przygotowuje **Dominik Grzyb.**

W tym roku wybraliśmy piękną salę koncertową **Symphony Space** na Manhattanie - Broadway i 95 St. Dojazd liniami metra 1, 2 i 3 (stacja po drugiej stronie ulicy, Broadway i 96 St.), oraz liniami B i C (jedna przecznica na wschód, Central Park West i 96 St.). Zapraszamy i życzymy tak wspaniałej zabawy, jak w roku ubiegłym. **Bilety – poloniabilet.com, lub Symphony Space – 212-864-5400.** Do zobaczenia na koncercie.

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA

Zespół śpiewaków | Wiązka zżętego zboża | Dawny francuski taniec / Makler giełdowy | Górna część dresu | Poemat Goethego / Ferment | Roślina na olej / Naczynie z klepek | Handel dużymi ilościami / Pustynny drapieżnik z rodziny psów | Wzwyż lub o tyczce | Tworzy kwasy / „Iglasta" rzeka | Autor „Żywota Jezusa" | Letnia tkanina / Pan z Brukseli | Film R. Polańskiego | Malaga / Kompan, kolega

Ptak wodny | Futrzana narzutka na szyję | Mieszkaniec Bukaresztu | Śmigłowiec pasażerski | Ciężar, brzemię | Buty sprintera | Dziki pies australijski | Roślina oleista | Sznur

Staropolski deser | Łam / Kruszec | Trzos, sakiewka | Klęska / Choroba lub pasza

52 w talii / Reprymenda | Toledo lub ibiza | Flirt, romans | Kawa arabska | Jap. pas do kimona | Stolica Wietnamu | Zawierana przy zakupie auta | „..." Pruski" Matejki

Święty Maksymilian | Prawowierny | Roraty, suma | Rytowana forma drukarska | Żal za wyrządzone zło / Ze stolicą w Maskat

Narodowy w Warszawie | Część składowa | Czar, wdzięk / Wibracja w śpiewie | Szwedzki zespół | Kula ziemska / Bogate złoże złota | Ciężki ptak / Bom | Potomstwo z jednego porodu / Chinka

Dawniej sługa | Ozdobne dziurki / Nowe srebro | Do uszczelniania szyb | Miasto i półwysep w Chinach / Odmiana fletu poprzecznego | Sąsiaduje z Zambią | Dawny taniec; kontredans

„Król" futbolu | Dawne uprowadzenie panny | Cięgi / Koński wybieg | Religia | Naftowa / Kolisty plac | Spór, zatarg / Brutto - tara

Wielobarwny kamień jubilerski / Duży port Jemenu | Wysiłek, mozół | Ryje w ziemi | Nad nią Innsbruck / Antonim zbytu | Chrzcił Jezusa | Imię Guinnessa, aktora

Zarządził rzeź niewiniątek | Imię żeńskie 25.05 | Horror Hitchcocka | Rosyjskie m-to nad Irtyszem | W filmie chce spać | Chwyt komediowy

Napar, dekokt | Kamień szlachetny | Egipski chrześcijanin | Germański demoniczny karzeł

Niemiecki cesarz | Nad Sanem | Niewielki statek rybacki | Jednostka pracy i energii | Drzewo okrętowe | Bruce, karateka i aktor

Magazyn, np. węgla | Okres godowy ryb | Marco, włoski podróżnik | Był nim Winnetou

Rozwiązanie - aforyzm Władysława Grzeszczyka.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40

HOROSKOP TYGODNIOWY

Baran (21.03–19.04)

Osoby spod znaku Barana będą pewne siebie i nie dadzą sobie wmówić, że powinny się poświęcać dla cudzych zysków. Jowisz sprzyja sukcesom, a Saturn pomoże stawiać granice. W miłości dobre emocje. Od czwartkowego popołudnia Księżyc sprzyja randkom, a przed samotnymi szansa na ciekawe spotkanie.

Byk (20.04–20.05)

Osoby spod znaku Byka zaczną słuchać intuicji i bardzo dobrze na tym wyjdą, bo unikną przyszłych problemów. Słońce pomoże pogodzić się z ważnymi osobami, uzgodnić wspólne cele. Weekend sprzyja odpoczynkowi, także od niektórych znajomych. W niedzielę Księzyc radzi porządnie się wyspać i wreszcie zadbać o równowagę psychiczną.

Bliźnięta (21.05–21.06)

Osoby spod znaku Bliźniąt będą chciały trochę odpocząć. Pojawią się korzystne okazje, ale nie warto się teraz z niczym spieszyć. Lepiej zwolnić tempa, uporządkować myśli i powoli układać nowe plany. W weekend spacer lub kawa z przyjaciółmi będą lepszą rozrywką niż wielkie imprezy. W miłości za to powodzenie, Wenus sprzyja randkom.

Rak (22.06–22.07)

Osoby spod znaku Raka poczują spokój, a tydzień okaże się udany. Merkury radzi, aby zająć się sztuką, zrobić zakupy, spotkać się z inspirującymi osobami. Od piątku warto o siebie zadbać, a nawet więcej inwestować w piękno i wygodę. W miłości też korzystny przełom.

Lew (23.07–22.08)

Osoby spod znaku Lwa spotkają kogoś, z kim można ciekawie podyskutować. W pracy zrobi się spokojniej, co sprzyja łagodzeniu konfliktów. Ktoś obrażony czy uparty wreszcie przestanie spiskować czy przeszkadzać.

Panna (23.08–22.09)

Osoby spod znaku Panny zaczną tydzień od zrobienia porządków. Od wtorku do czwartku Księżyc w ich znaku pokaże czym warto się zajmować, a co przestało być ciekawe i opłacalne. W weekend osoby spod znaku Panny zapragną chwili dla siebie. W miłości spokojnie, niedziela sprzyja ciekawym rozmowom i układaniu planów na przyszłość.

Waga (23.09–22.10)

Osoby spod znaku Wagi chętnie zabiorą się za trudniejsze zadania. Wenus w koniunkcji zapewni lepszą komunikację z otoczeniem. Szybkie decyzje okażą się trafne, warto być na bieżąco z wiadomościami od ważnych osób. Od czwartkowego popołudnia do soboty

Skorpion (23.10–21.11)

Osoby spod znaku Skorpiona będą bardziej pewne siebie. Merkury przyniesie im doskonałe pomysły, a Słońce zapewni uznanie w towarzystwie. To bardzo dobry tydzień aby zaczynać nowe zadania. Weekend sprzyja miłości i dobrej zabawie. W niedzielę Księżyc w znaku Skorpiona sprzyja trafnym przeczuciom i regeneracji sił.

Strzelec (22.11–21.12)

Osoby spod znaku Strzelca będą towarzyskie i pogodne. Tydzień będzie udany, choć trzeba będzie trochę popracować i dopiero od czwartkowego popołudnia zrobi się spokojniej. Mars pomoże znaleźć sposób na regenerację sił i zachęci do zabawy. Wenus za to sprzyja sztuce, obudzi intuicję i zapewni osobom spod znaku Strzelca powodzenie w miłości.

Koziorożec (22.12–19.01)

Osoby spod znaku Koziorożca będą mocniej zaangażowane w cudze sprawy. Przyjaciele poproszą pomoc w podjęciu decyzji, a krewni też będą mieli różne prośby. Sporo będzie do zrobienia, ale sukces jest coraz bliżej. W weekend warto zająć się domem i wygodą. Niedziela za to sprzyja randkom, sztuce i zabawie.

Wodnik (20.01–18.02)

Osoby spod znaku Wodnika postanowią unikać ryzykownych decyzji i zejdą z drogi nieprzyjaznym osobom. Słońce sprzyja dbaniu o zdrowie i wygodę, pomoże w zakupach czy szybkich pracach domowych. Od piątku zrobi się ciekawiej, a różne spotkania związane z hobby okażą się inspirujące.

Ryby (19.02–20.03)

Osoby spod znaku Ryb łatwo znajdą ciekawe towarzystwo, będą miały powodzenie w relacjach. W pracy rozmowa z kimś ważnym uspokoi emocje, uda się ustalić realne cele. To świetny tydzień na ambitniejsze prace i zarabianie pieniędzy. Weekend jednak bardziej sprzyja odpoczynkowi, a w niedzielę Księżyc zachęci do tańca czy sportu.

SACHA BARON COHEN przeprosił Kazachów za Borata

Satyryk Sacha Baron Cohen przeprosił mieszkańców Kazachstanu za wykreowaną przez siebie postać Borata - wulgarnego, rasistowskiego, seksistowskiego kazachskiego dziennikarza, który podróżuje po Ameryce i poprzez interakcje z przypadkowymi ludźmi obnaża hipokryzję, uprzedzenia, rasizm Zachodu.

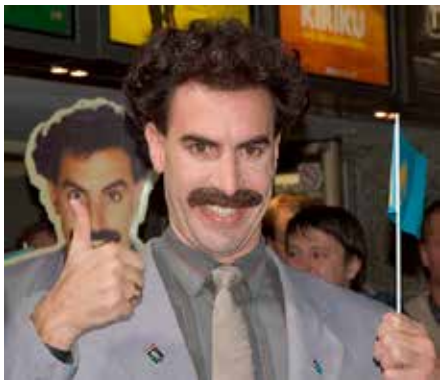
„Borat: Podpatrzone w Ameryce, aby Kazachstan rósł w siłę, a ludzie żyli dostatniej" był nominowany do Oskara. Kiedy w 2020 r. nakręcono jego drugą część, grupa Amerykanów kazachskiego pochodzenia napisała w liście otwartym, że Borat wyrządził „nieodwracalne szkody wizerunkowi Kazachstanu" - przypomniał portal Independent.

Aktor wystosował przeprosiny podczas występu w podcaście nagrywanym w nowojorskim centrum kultury 92nd Street Y - przekazał portal.

„Chcę przeprosić mieszkańców Kazachstanu, a robię to po raz pierwszy, ponieważ Borat nie ma z Kazachstanem absolutnie nic wspólnego" – oświadczył.

Wyjaśnił, że kiedy tworzył postać - początkowo na potrzeby BBC - zakładano, że Borat pochodzi z Albanii.

„Kraj pochodzenia Borata zmieniał się w zależności od tego, która stacja telewizyjna za niego płaciła. Mówiłem po prostu: 'Tamta postać została w BBC! Stworzę więc zupełnie nową – nazywa się Alexi Krickler



CC

Film Borat otrzymał nominację do Oscara w kategorii najlepszy scenariusz adaptowany

i pochodzi z Mołdawii'" - powiedział. „Postać ciągle zmieniała swoje pochodzenie".

Zwracając się do publiczności, Cohen skierował swoje słowa bezpośrednio do mieszkańców kraju Borata. „Słuchajcie, drodzy Kazachowie – być może niektórzy z was zostali tu wysłani z jakąś specjalną misją... Proszę, przerwijcie ją. Nie mam złych intencji. Szanuję wasz naród i waszą kulturę. Proszę, nie bierzcie tego do siebie" – oświadczył.

os/mal

Laureatka Oscara ODWIEDZI WARSZAWĘ

Tilda Swinton odwiedzi Warszawę pod koniec listopada. Artystka przyjedzie do stolicy z programem towarzyszącym wystawie „Tilda Swinton – Ongoing", prezentowanej do 17 stycznia w Instytucie Przemysłów Kreatywnych.

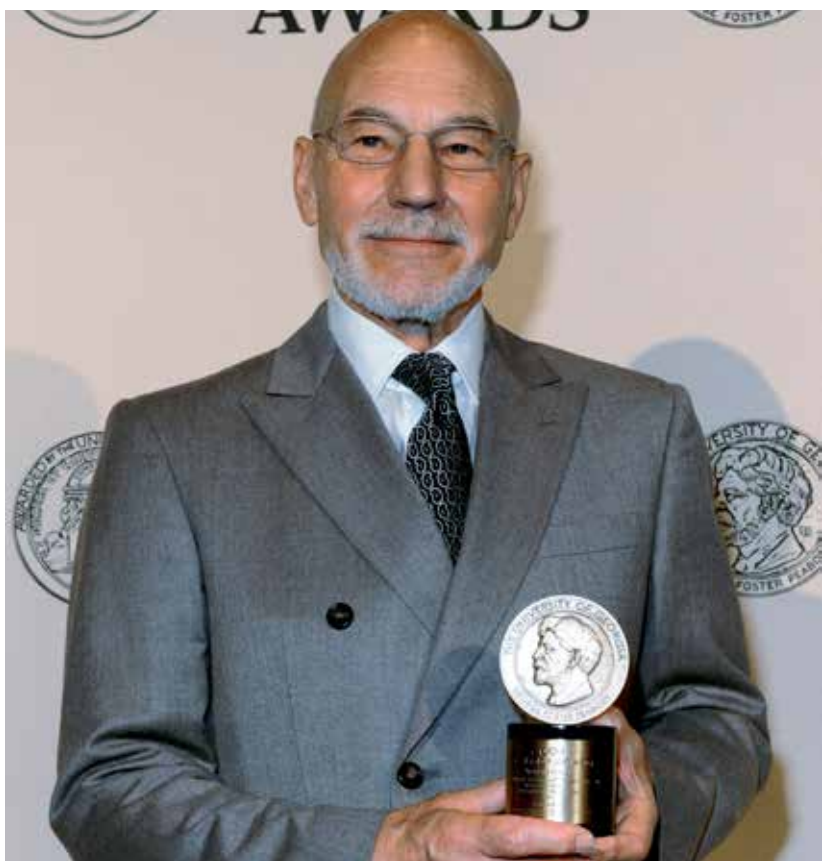
Najważniejszym punktem wizyty będzie Bliss #2, performans poświęcony pamięci Dereka Jarmana, który Swinton zaprezentuje 27 i 28 listopada w kinie Wisła wraz z muzykami Simonem Fisherem Turnerem i Wacławem Zimplem. Będzie to okazja, by zobaczyć artystkę na żywo na scenie.

Tilda Swinton jest szkocką aktorką, muzą Dereka Jarmana, która wystąpiła we wszystkich jego filmach, w tym „Ostatnich Anglikach" (1987), „Wojennym requiem" (1989) i „Edwardzie II" (1991). Na swoim koncie ma także współprace m.in. Jimem Jarmuschem w „Tylko kochankowie przeżyją" i „Truposze nie umierają", Luką Guadagnino w „Jestem miłością" i „Nienasyconych", a także z Tonym Gilroyem w „Michaelu Claytonie". Ostatni z obrazów zapewnił jej nagrodę BAFTA i Oscara dla najlepszej aktorki drugoplanowej.

szt/dki



Wystawa Tildy Swinton to hołd aktorki dla jej mistrzów i przyjaciół - m.in Dereka Jarmana, Pedra Almodóvara i Luki Guadagnin



CC

Patrick Stewart był niezwykle wszechstronnym aktorem

Odszedł legendarny aktor PATRICK STEWART

Nie żyje Patrick Stewart, brytyjski znany aktor szekspirowski i odtwórca roli kapitana Picarda ze „Star Treka". Miał 86 lat.

„Z wielkim smutkiem informujemy, że wczoraj w swoim domu w Los Angeles zmarł sir Patrick Stewart, otoczony troskliwą opieką swojej ukochanej żony Sunny, po krótkim i bolesnym okresie zmagań z chorobą Alzheimera oraz otępieniem z ciałami Lewy'ego" - napisano w czwartkowym oświadczeniu w mediach społecznościowych aktora.

Autorzy dodali, że „aktor otoczony był „muzyką, modlitwą, łzami i śmiechem oraz głębokim wzruszeniem, które wywołać mógł tylko on, po życiu, w którym tyle nam poświęcił".

Szerokiej publiczności Patrick Stewart najbardziej znany był z roli Jean-Luca Picarda, francuskiego kapitana statku „Enterprise" w serii „Star Trek. Następne pokolenie", pokazywanym w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, a także w rozgrywających się w tym samym świecie filmach pełnometrażowych, które powstały potem.

Kolejne pokolenie odkryło go dzięki filmom z uniwersum „X-Men".

Sir Patrick Stewart był aktorem szekspirowskim, długo związanym z Royal Shakespeare Company. Miał na koncie role m.in. w „Kupcu weneckim", „Hamlecie", „Makbecie" czy „Śnie nocy letniej".

W 2010 roku otrzymał od królowej Elżbiety II tytuł rycerski za zasługi dla teatru.

ada/kj

informacje na podstawie PAP

AMERYKA

Upadłe Motor City podnosi się jak feniks z popiołów

Detroit podnosi się po ogłoszonym w 2013 r. bankructwie: w mieście powstają nowe inwestycje, otwierają się sklepy i modne restauracje. Jednak mnóstwo budynków nadal świeci pustkami. „Detroit musi uwierzyć w siebie" – mówi artysta Tyree Guyton, który tworzy na jednym z podupadłych osiedli.

W tym największym mieście amerykańskiego stanu Michigan w szczytowym okresie mieszkało około 1,85 mln ludzi. Z danych statystycznych wynika, że w 2025 r. w samym Motor City - jak określa się Detroit ze względu na rozwinięty niegdyś w mieście przemysł motoryzacyjny - żyło ok. 650 tys. osób, a w obszarze metropolitalnym - ponad cztery miliony.



Detroit Sign wita gości przybywających do miasta z Detroit Metropolitan Airport

WIELKA WYPROWADZKA

Jak podkreślił w rozmowie z PAP ekspert zajmujący się transformacją gospodarczą Michigan, John Austin, Detroit „jest skrajnym przykładem miasta pozbawionego znacznej części swojej dawnej tkanki gospodarczej".

„Od lat 60. fabryki, biali mieszkańcy i kapitał zaczęli masowo przenosić się poza granice miasta" - zaznaczył ekspert. Podczas wielkiej recesji w latach 2007–2008 ceny nieruchomości załamały się niemal w całym Michigan. Wówczas Afroamerykanie z klasy średniej też zaczęli opuszczać Detroit i przenosić się na przedmieścia.

Detroit złożyło wniosek o upadłość w 2013 r. „To samo spotkało inne małe miasta przemysłowe, takie jak Flint, ponieważ praktycznie nie miały już bazy podatkowej" – dodał.

GŁĘBOKI UPADEK

W ostatnich latach liczba mieszkańców Detroit nieznacznie wzrosła, a ten wzrost jest przede wszystkim wynikiem napływu imigrantów. „Wprowadzają się również nieliczni młodzi, wykształceni ludzie, hipsterzy, jednak bez imigrantów liczba ludności miasta w ogóle by nie rosła" - wyjaśnił Austin z Eisenhower Institute i Brookings Institution.

Dzięki porozumieniom wynegocjowanym po bankructwie poprawiono jakość podstawowych usług miejskich, m.in. odbioru odpadów, oświetlenia ulic i utrzymania parków.

„Miasto stało się więc nieco bardziej atrakcyjnym miejscem do życia. Ludzie nie uciekają już tak masowo jak przez wiele wcześniejszych lat, dotyczy to zarówno białych, jak i czarnych mieszkańców. Wcześniej codzienne funkcjonowanie w mieście było po prostu bardzo trudne. Brakowało podstawowych usług" – wyliczał.

„Sytuacji nie poprawiał również skorumpowany burmistrz Kwame Kilpatrick, który był w więzieniu, dopóki Trump nie objął go prawem łaski" - zauważył. Kilpatrick został skazany w 2013 r. na 28 lat więzienia w związku z ponad 20 zarzutami, w tym kradzieży i łapówkarstwa, co według prokuratury pogłębiło kryzys finansowy miasta.


Dworzec kolejowy Michigan Central, niegdyś symbol upadku miasta, został przebudowany przez Ford Motor Company i ponownie otwarty w 2024 roku


Dom Williama Livingstone'a w Brush Park stał się symbolem upadku miasta

Niewielkie obszary miasta odbudowują się: powstają nowe inwestycje, a do centrum wracają miejsca pracy, lecz, jak ocenił, skala odnowy jest niewielka.

„Ford rozwija obecnie nowe centrum projektowania i inżynierii związane z mobilnością w dawnej stacji kolejowej. To miejsce staje się atrakcyjne, ponieważ młodzi ludzie chcą mieszkać w modnym, miejskim Detroit" – dodał.

„Z czasem, w miarę postępu gentryfikacji i napływu kolejnych osób, które zdecydują się mieszkać i pracować w surowym, przemysłowym mieście, Detroit będzie stawało się mniej przygnębiające" - powiedział ekspert. Według niego Detroit będzie się rozwijać i odbudowywać, „ale bardzo powoli, ponieważ upadek był głęboki".

DETROIT MUSI UWIERZYĆ W SIEBIE

„Trzeba jednak pamiętać, że Detroit rozciąga się na około 40 km, a większość dzielnic nadal jest mocno wyludniona i zaniedbana" – przypomniał.

Jak zaznaczył, w mieście kilometrami ciągną się kwartały domów klasy pracującej, które niegdyś otaczały fabryki. Tych zakładów już nie ma. Na każdym odcinku ulicy można zobaczyć puste działki, spalone i opustoszałe domy. Między nimi stoją też zadbane budynki, których właściciele nadal troszczą się o swoją nieruchomość.

„Dziesięć, piętnaście lat temu całe centrum przy głównej alei było pełne zabitych deskami witryn sklepowych. Wszystkie te nowe inwestycje, odnowione budynki i nowoczesne przestrzenie powstały w ciągu ostatnich dziesięciu czy piętnastu lat. Ale wystarczy przejść się albo przejechać samochodem ćwierć mili w dowolnym kierunku, by trafić do dzielnic pełnych spalonych i zrujnowanych, niegdyś pięknych, dużych domów. To dość przygnębiający widok. Kiedyś były to naprawdę okazałe budynki" - dodał Austin.

W jednym z takich opustoszałych kwartałów, przy Heidelberg Street we wschodniej części Detroit, przestrzeń artystyczną stworzył Tyree Guyton.

„Myślę, że Detroit musi zrozumieć, że ma już wszystko, czego potrzebuje. Musi uwierzyć w siebie" - dodał. „Kiedy otworzymy umysły i zaczniemy wyobrażać sobie miasto pełne nadziei, miasto, w którym ludzie wspólnie działają, by posunąć je naprzód, wtedy będziemy mogli osiągnąć znacznie więcej" - podsumował twórca.

Natalia Dziurdzińska (PAP)

Finger Lakes – jedenaście palców stanu Nowy Jork

W zachodniej części stanu Nowy Jork, pomiędzy miastami Syracuse i Rochester, rozciąga się jeden z najbardziej malowniczych regionów północno-wschodnich Stanów Zjednoczonych. Finger Lakes, czyli „Jeziora Palcowe", to grupa jedenastu długich, wąskich jezior, których kształt przypomina palce wyciągniętej dłoni. Otoczone wzgórzami, lasami, winnicami i niewielkimi miejscowościami, od lat przyciągają turystów szukających odpoczynku na łonie natury.



CC

Finger Lakes swoim kształtem przypominają palce dłoni

Historia tych niezwykłych zbiorników wodnych sięga końca ostatniej epoki lodowcowej, około 10–15 tysięcy lat temu. Wówczas ogromne lodowce przesuwały się przez obszar dzisiejszego stanu Nowy Jork, stopniowo rzeźbiąc powierzchnię ziemi. Ich ruch pogłębił istniejące doliny rzeczne, tworząc długie i głębokie niecki. Kiedy lądolód zaczął się cofać, zagłębienia wypełniły się wodą z topniejącego lodu i opadów. Tak powstały jeziora, których charakterystyczny układ można podziwiać do dziś.

JEDENAŚCIE PALCÓW

Nazwa Finger Lakes doskonale oddaje ich wygląd. Na mapie przypominają one jedenaście palców ułożonych obok siebie. Do największych i najbardziej znanych należą Cayuga, Seneca, Keuka, Canandaigua oraz Skaneateles. Dwa pierwsze są szczególnie imponujące – Seneca ma około 61 kilometrów długości i osiąga głębokość około 188 metrów, natomiast Cayuga jest najdłuższym jeziorem regionu, mierzącym blisko 61 kilometrów. Seneca jest również najgłębszym z jezior Finger Lakes. Dla porównania, najgłębsze jezioro w Polsce, czyli Hańcza, osiąga maksymalną głębokość „zaledwie" 108,5 metra.

Każde z jezior ma nieco inny charakter. Skaneateles słynie z wyjątkowo czystej wody, która jest wykorzystywana jako źródło zaopatrzenia w wodę pitną dla części mieszkańców regionu. Z kolei Cayuga i Seneca są popularnymi miejscami wypoczynku, wędkowania oraz uprawiania sportów wodnych. Latem można spotkać tam żeglarzy, kajakarzy i miłośników pływania, a okoliczne miejscowości oferują liczne trasy spacerowe i punkty widokowe.

Region Finger Lakes ma również długą historię związaną z rdzennymi mieszkańcami Ameryki. Przed przybyciem europejskich osadników tereny te zamieszkiwały między innymi ludy Haudenosaunee, znane także jako Konfederacja Irokezów. Nazwy niektórych jezior, takie jak Seneca czy Cayuga, pochodzą właśnie od nazw narodów należących do tej konfederacji.

JEZIORA, LASY I... WINO

Współcześnie Finger Lakes kojarzą się nie tylko z pięknymi krajobrazami, lecz także z produkcją wina. Łagodny klimat i obecność dużych zbiorników wodnych sprzyjają uprawie winorośli. Szczególną popularnością cieszą się lokalne rieslingi, a wokół jezior Seneca i Cayuga powstały liczne winnice oraz szlaki enoturystyczne. Region jest także znany z sadów owocowych, lokalnych produktów i niewielkich gospodarstw agroturystycznych. Jedną z największych atrakcji okolicy są również wodospady. W pobliżu jeziora Cayuga znajduje się Ithaca, miasto słynące z licznych kaskad i malowniczych wąwozów. Szczególnie znany jest Park Stanowy Taughannock Falls, gdzie woda spada z wysokości około 66 metrów, tworząc jeden z najwyższych swobodnie opadających wodospadów na wschód od Gór Skalistych.

Finger Lakes to miejsce, w którym geologiczna historia sprzed tysięcy lat spotyka się z bogatą kulturą, lokalnymi tradycjami i turystycznymi atrakcjami. Niezależnie od pory roku region zachwyca krajobrazami, a jego jeziora pozostają jedną z najbardziej charakterystycznych wizytówek stanu Nowy Jork.

Oprac. KR



Seneca jest najgłębszym z jezior Finger Lakes



Jeziora Finger Lakes są otoczone winnicami, produkującymi wspaniałe wina

ROZMOWA NOWEGO DZIENNIKA

POLSKA TO MOJE MIEJSCE NA ZIEMI

Olga Bołądź to absolwentka krakowskiej PWST oraz Stella Adler Academy w Los Angeles. Ze znaną i cenioną polską artystką rozmawiamy przy okazji jej wizyty w Nowym Jorku – aktorka występuje w prowokującym spektaklu *„Nienasyceni. It's just sex”*.



FACEBOOK.COM / OLGA BOŁĄDŹ

„Z chęcią przyjechałabym do Nowego Jorku na kilka miesięcy, gdyby pojawił się jakiś ciekawy projekt do zrealizowania” – mówi w rozmowie z nami Olga Bołądź

Olgo, zacznijmy od źródeł. Skąd u Ciebie powstał pomysł na studia aktorskie? Sama mówisz, że pochodzisz z rodziny budowlańców. Twój ojciec miał warsztat stolarski... A tu nagle maturzystka z Torunia, zdaje egzaminy w Krakowie.

Od zawsze grało mi to w duszy. Sama nie pamiętam początków, ale rodzice często wspominali, że uwielbiałam być nagrywana w czasach, kiedy bardzo popularne były kamery VHS. W domu przy każdej możliwej okazji popisywałam się, tańczyłam, wysławiałam się ruchem. Trochę później poszłam do Młodzieżowego Domu Kultury, gdzie przez całe liceum brałam udział w wielu przedstawieniach. To była od początku prawdziwa pasja, nic poza tym mnie nie interesowało. Z automatu jakby zdawałam do szkoły aktorskiej. Całe szczęście, że się dostałam, bo planu B nie miałam (śmiech).

Krótko po studiach wyjechałaś do Stella Adler Academy of Acting and Theatre, szkoły w Los Angeles. Czego tam się nauczyłaś, co dała Ci edukacja w Stanach Zjednoczonych?

Kursy w szkole Stella Adler wywodzą się z metody Stanisławskiego, która to metoda jest oczywiście szeroko stosowana w polskich szkołach aktorskich i którą poznałam w trakcie studiów w Krakowie. Ja chciałam zrozumieć czym jest casting, jak radzić sobie ze stresem podczas zdjęć próbnych, jak przygotować się do pracy w filmie, przed kamerą, jak improwizować. Reasumując - chciałam doskonalić swoje umiejętności filmowe i zobaczyć, jak wygląda praca w Hollywood. I tak też się stało.

Wcześniej, jeszcze w czasie studiów, pojechałaś do Barcelony w ramach programu unijnego Erasmus. Od początku coś gnało Cię w świat. Czy myślisz, że mogłabyś przenieść się i zamieszkać na stałe w innym kraju?

Nie wyobrażam sobie życia na stałe poza Polską. Było mi bardzo przyjemnie przylatywać do Stanów, uczyć się tam, później przyjeżdżać okazjonalnie na jakieś castingi. Zdarzało mi się również grać w innych krajach, między innymi w Ameryce Południowej, w Danii, na Litwie. Teraz będę kręciła film w Estonii. Uwielbiam pracować za granicą, ale moim pierwszym językiem jest język polski, myślę i czuję po polsku.

W swojej karierze zawodowej zagrałaś w nieprawdopodobnej liczbie filmów i seriali. Jak to się dzieje? Czy to zasługa Twojego talentu, szczęścia czy dobrego agenta? A może to taka mieszanka wszystkiego po trochu?

Najczęściej jestem zapraszana do konkretnych projektów, mam zdjęcia próbne i przechodzę dalej. Nie wiem doprawdy, jak to się dzieje, bo większość castingów, w których zdecydowałam się brać udział, przegrałam. Czasem zdarza się, że od razu jestem zapraszana do konkretnej roli. Nie wiem, ile w tym talentu, natomiast wiem, że jestem ogromną szczęściarą, że mam dużo pracy. Zdaję sobie sprawę, że nie zawsze tak jest i że nie wszyscy mają tak dobrze, jak ja.

W 2020 roku miał miejsce Twój debiut reżyserski. Mówię o krótkometrażowym filmie “Alicja i Żabka”, którego jesteś również współscenarzystką. O czym opowiada ten film i dlaczego postanowiłaś stanąć po drugiej stronie kamery?

Film opowiada historię Alicji, czternastoletniej dziewczynki, która zachodzi w niechcianą ciążę. Przerażona ucieka w świat wyobraźni. To bajka fabularna, w pewnym sensie również tragikomedia. Film otrzymał kilka nagród, między innymi za najlepszy krótkometrażowy film na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Od dłuższego już czasu miałam marzenie, aby pokazać widzowi świat z mojej perspektywy. Była to dla mnie ogromna przyjemność i chcę od czasu do czasu opowiadać swoje historie, na własnych warunkach. Minęło kilka lat i w tej chwili przygotowuję się do kolejnych projektów. Moim zawodem jest aktorstwo i nie wyobrażam sobie życia bez grania, ale stanięcie po drugiej stronie kamery to taki naturalny rozwój, że idzie się dalej i zagląda w inne miejsca. Tym jest dla mnie reżyseria.

Jesteś młodą, nowoczesną kobietą. Czy uważasz, że artyści powinni być głosem swojego pokolenia, angażować się w politykę lub sprawy społeczne kraju, w którym żyją?

Jest to sprawa zupełnie indywidualna. Jest wiele możliwości wyrażania się, ja najlepiej robię to poprzez sztukę. Natomiast tak, jestem społecznikiem. Odkąd pamiętam, zawsze byłam wolontariuszką. Podczas pobytu w Hiszpanii co sobota rozdawałam jedzenie w Opus Dei, przez wiele lat pomagałam w schronisku dla zwierząt.

W swojej karierze zawodowej nie związałaś się z żadnym teatrem na stałe. Co nie zmienia faktu, że występujesz w różnych spektaklach. Teraz właśnie przylatujecie do nas z przedstawieniem “Nienasyceni. It's just sex”. Czy odpowiada Ci taka forma uprawiania zawodu? Wymaga to długotrwałej nieobecności w domu, masz przecież dwoje dzieci, a twoja córeczka Rita ma tylko trzy lata. Jak to wszystko godzisz?

Choć zabrzmi to paradoksalnie, ale staram się zbyt dużo nie wyjeżdżać. Jak zdarzają się takie przygody, jak właśnie przyjazd do Stanów, to nie ukrywam, jest to dla mnie pewna forma relaksu, którą z przyjemnością wykorzystuję. Poza tym, możliwość spotkania się z polonijną publicznością, z którą nie mam do czynienia na co dzień, a dla której grałam ostatnio chyba z czternaście lat temu, kiedy byliśmy tu z przedstawieniem “Boeing, Boeing” Marca Camolettiego, wzbudza moją ogromną ciekawość i zainteresowanie. Ostatnio byłam dwa lata temu w Seattle i w ogóle dużo podróżowałam po Stanach, tyle że turystycznie. Nie mogę się wręcz doczekać, aby zagrać dla Państwa ponownie po tylu latach przerwy.

Wzięłaś udział tylko w jednym wielkoformatowym wydarzeniu artystycznym w Polsce. Był to “Taniec z Gwiazdami”, w którym zajęłaś czwarte miejsce. Jak wspominasz ten program? Czy coś Ci dał: przysporzył więcej popularności, zapewnił rozpoznawalność, czy była to tylko zabawa?

Kiedy wzięłam udział w “Tańcu z Gwiazdami” miałam dwadzieścia pięć lat, było to przecież w 2010 roku! Byłam młodą i jeszcze niezbyt popularną aktorką. Wydaje mi się, że tamten TzG bardzo różnił się

od tego, co oglądamy dzisiaj. Muszę powiedzieć, że te doświadczenia spowodowały, że już nigdy nie zdecydowałam się wystąpić w żadnym innym tego typu formacie (śmiech). Rozmawiałam o udziale w tym programie z Agatą Kuleszą, która TzG wygrała, a pracowałyśmy wtedy razem w filmie "Skrzydlate świnie". I ona powiedziała do mnie tak: posłuchaj, już nigdy w życiu nic cię tak nie zestresuje, jak komunikat: "Za chwilę przed Państwem wystąpi Olga Bołądź". I rzeczywiście tak było. Z pewnością była to fajna przygoda, która mnie rozwinęła, wzmocniła i przyczyniła się niewątpliwie do wzrostu mojej popularności. Jednocześnie bardzo wcześnie dowiedziałam się, że tego rodzaju programy nie są dla mnie.

Na koniec chciałbym zapytać Cię o wrażenia na temat Nowego Jorku, bo wiem, że ze to nie będzie Twój pierwszy pobyt tutaj. Jak czujesz to miasto? Miasto, które nigdy nie śpi. Uwielbiasz, chłoniesz czy raczej przeraża Cię ten ciągły pęd, hałas, trąbienie ...

Z chęcią przyjechałabym do Nowego Jorku na kilka miesięcy, gdyby pojawił się jakiś ciekawy projekt do zrealizowania. Szczerze mówiąc, myślałam również o studiach w szkole filmowej, więc może to się wydarzy. Chciałabym wsiąknąć w prawdziwą atmosferę tego miasta, a nie tylko oglądać je z perspektywy turysty. Przylatując teraz jestem bardzo ciekawa, jak Nowy Jork się zmienił, bo ostatnio byłam tu dziesięć lat temu. Zawsze jednak po dłuższym pobycie za granicą z wielką radością wracam do Polski. Tu jest moja rodzina, mój język. To jest po prostu moje miejsce.

Bardzo dziękuję za ciekawą rozmowę i do zobaczenia w teatrze.

Również bardzo dziękuję.

Ella Wojczak
Polish Theatre Institute in the USA



CC

„Takie przygody, jak właśnie przyjazd do Stanów, to dla mnie pewna forma relaksu, którą z przyjemnością wykorzystuję" – przyznaje aktorka



MATERIAŁY PRASOWE / „CZAS HONORU"

Olga Bołądź jest znana m.in. z występów w serialu „Czas Honoru"

Olga Bołądź

Polska aktorka filmowa, teatralna i reżyserka. Podczas drugiego roku studiów wyjechała na półroczne stypendium do renomowanej wyższej szkoły sztuk teatralnych Institut del Teatre oraz uczestniczyła w specjalistycznych warsztatach ruchu i pantomimy w Barcelonie. Zagrała tam po hiszpańsku w przedstawieniu dyplomowym *Del Arte no es Trista*. To jedna z najbardziej wyrazistych postaci polskiego kina i teatru, znana z ról w filmach takich jak *Służby specjalne, Botoks* czy w serialu *Czas honoru*.



NOWY JORK

MAMDANI DOŁĄCZYŁ DO AKCJI MOVEMBER

Burmistrz Nowego Jorku Zohran Mamdani postanowił włączyć się w tegoroczną edycję międzynarodowej kampanii Movember, której celem jest zwrócenie uwagi na zdrowie mężczyzn.

Z tej okazji polityk zrezygnował ze swojego charakterystycznego zarostu i zaprezentował się publicznie z wąsami. Nowy wygląd burmistrza szybko przyciągnął uwagę mieszkańców i internautów, którzy początkowo zastanawiali się, dlaczego Mamdani zdecydował się na tak wyraźną zmianę wizerunku. Przedstawiciel jego biura potwierdził jednak, że metamorfoza jest związana właśnie z akcją Movember.

Nazwa słynnej na całym świecie kampanii powstała z połączenia angielskich słów moustache (wąsy) i November (listopad). Jej historia sięga 2003 roku, kiedy grupa przyjaciół w Australii wpadła na pomysł zapuszczania wąsów w listopadzie, aby zwrócić uwagę na problemy zdrowotne mężczyzn. Inicjatywa szybko przerodziła się w międzynarodowy ruch społeczny i charytatywny.



© MICHAEL APPLETON/MAYORAL PHOTOGRAPHY OFFICE

Znakiem rozpoznawczym Zohrana Mamdaniego była jak dotąd broda, ale w listopadzie burmistrz Nowego Jorku postawił na wąsy

Charakterystyczne wąsy stały się symbolem solidarności z ideą kampanii, ale Movember to znacznie więcej niż tylko zabawa z wyglądem. Najważniejszym celem jest zwiększanie świadomości na temat nowotworów prostaty i jąder, a także zdrowia psychicznego mężczyzn oraz zapobiegania samobójstwom. Organizatorzy zachęcają do regularnych badań profilaktycznych, rozmów o problemach zdrowotnych i przełamywania stereotypów, które często powstrzymują mężczyzn przed szukaniem pomocy.

W kampanii można uczestniczyć na różne sposoby: zapuszczając wąsy, organizując wydarzenia charytatywne, podejmując wyzwania sportowe lub wspierając finansowo projekty związane ze zdrowiem mężczyzn. Włączenie się burmistrza Nowego Jorku nadaje inicjatywie dodatkowy rozgłos i przypomina, że nawet niewielka zmiana wyglądu może stać się pretekstem do rozmowy o sprawach naprawdę ważnych.

Jako redakcja „Nowego Dziennika" również zachęcamy wszystkich mężczyzn – niezależnie od wieku – do regularnego badania swojego stanu zdrowia. Poinformujmy również o akcji Movember naszych bliskich. Co ważne – wcale nie trzeba zapuszczać wąsów, by dołączyć do tej inicjatywy. W gruncie rzeczy chodzi bowiem przede wszystkim o jedno – o zdrowie.

Redakcja



AMERYKAŃSCY STUDENCI Z WIZYTĄ U PAPIEŻA

Papież Leon XIV przyjął na prywatnej audiencji drużyny koszykarskie ze swojej macierzystej uczelni Villanova oraz z katolickiego uniwersytetu Notre Dame, a także tysiące amerykańskich kibiców, którzy przybyli do Rzymu na inaugurację sezonu akademickiego.



PAP/EPA/ANGELO CARCONI

Leon XIV jest wielki miłośnikiem sportu

Około siedem tysięcy osób zgromadziło się w Auli Pawła VI w Watykanie w sobotę 31 października, po wcześniejszym uczestnictwie w prywatnej mszy świętej w Bazylice św. Piotra.

Audiencja poprzedzała inaugurację sezonu amerykańskiej koszykówki akademickiej w Rzymie. Męskie i żeńskie drużyny z uniwersytetów Villanova oraz Notre Dame rozegrały dwa mecze w hali Palazzo dello Sport, mogącej pomieścić 11000 widzów, położonej około pół godziny drogi od Watykanu. Wydarzenie, nazwane „Eternal City Tip-Off", zorganizowano, aby uczcić pierwszego amerykańskiego papieża.

Leon ukończył w 1977 roku studia licencjackie z matematyki na uniwersytecie Villanova – uczelni prowadzonej przez augustianów w pobliżu Filadelfii. Urodził się natomiast w Chicago, niedaleko uniwersytetu Notre Dame, który znajduje się w South Bend w stanie Indiana.

Zwracając się do uczestników audiencji w watykańskiej Auli Pawła VI, papież Leon XIV odnotował, że różni chrześcijańscy autorzy na przestrzeni wieków, w tym także jego poprzednicy, zwracali uwagę na liczne pozytywne efekty aktywności sportowej.

„W ostatnich latach, szczególnie za sprawą głosów papieży, Kościół katolicki zaproponował wizję sportu skoncentrowaną na godności osoby ludzkiej, jej integralnym rozwoju, edukacji oraz relacjach z innymi, podkreślając jego uniwersalną wartość jako środka promowania takich wartości jak braterstwo, solidarność i pokój" – dodał.

71-letni papież, który jest miłośnikiem sportu i uprawia go od dekad, zauważył, że podczas wydarzeń sportowych naturalne jest pragnienie kibicowania, często z wielką pasją, własnej drużynie.

„Należy jednak pamiętać, że w każdej rywalizacji członkowie obu drużyn, nawet jeśli łączy ich sportowa rywalizacja, z pewnością nie są wrogami" – stwierdził.

Sylwia Wysocka (PAP)



Papieża odwiedzili amerykańscy studenci

dompak
PACZKI DO POLSKI ORAZ DO EUROPY

nasze usługi

- Serwis od drzwi do drzwi
- Wysyłka statkiem oraz samolotem
- Wysyłka pojazdów: samochody, motocykle i quady
- Przesyłki częściowo i całokontenerowe
- Serwisy celne oraz mienie przesiedleńcze





lokalizacje

www.dompak.us

Dompak Warehouse
201 Hartle St. Suite A
Sayreville, NJ 08872
732.325.3322

Dompak Travel
25 Locust Ave.
Wallington, NJ 07057
201.706.9812

Dompak Shipping & Travel
61-65 56th Rd.
Maspeth, NY 11378
718.705.0070

NOWY JORK

Wystawa polonijnych fotografików w konsularnym salonie

Prawie 120 zdjęć autorstwa 36 fotografików zostało wyeksponowanych podczas wystawy zorganizowanej w pałacu De Lamara, w którym mieści się siedziba Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku. Ekspozycja upamiętniła 28. rocznicę powstania Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika.



WOJTEK MAŚLANKA/NOWY DZIENNIK

Członkowie Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika biorący udział w wystawie wraz z konsulami uczestniczącymi w 12. Salonie Fotograficznym

"Te zdjęcia pokazują rozmaite aspekty życia, od architektury po pejzaże i portrety, odkrywając inspiracje artystów. To momenty uchwycone w ułamku sekundy, z ciekawą historią w tle. Bardzo dające do myślenia" – podkreślił gospodarz miejsca, konsul generalny Mateusz Sakowicz, opowiadając o swoich wrażeniach związanych z prezentowanymi pracami. 12. Salon Fotograficzny został zorganizowany 28 października i cieszył się dużym zainteresowaniem. Wzięło w nim udział ponad 100 osób interesujących się fotografią. Gośćmi specjalnymi byli: Ryszard Horowitz, Fryderyk Dammont, Sabina Szafrankowska i Edward Madej oraz współzałożyciele klubu: Zosia Żeleska-Bobrowski i Wojtek Kubik. Wszyscy są także honorowymi członkami Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika. Ich prace również można było podziwiać na rocznicowej wystawie.

W części oficjalnej prezes klubu - Dariusz Kanarek przypomniał początki organizacji, którą przed 28 laty powołała do życia grupa fotografików połączonych wspólną pasją. Warto przy okazji dodać, że inicjatorem powołania do życia organizacji zrzeszającej miłośników robienia zdjęć był w 1998 roku Romuald Dymski, jeden z założycieli "Nowego Dziennika", który również pełnił funkcję honorowego prezesa powstałego wówczas Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika. Dariusz Kanarek, podczas swojego wystąpienia, podziękował również założycielom oraz wcześniejszym prezesom klubu za stworzenie środowiska opartego na twórczości, przyjaźni i wzajemnej pomocy. Podkreślił także rolę fotografii w bu-



Część oficjalną prowadził Dariusz Kanarek, prezes Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika



Konsul generalny Mateusz Sakowicz (trzeci z prawej) wraz z Dariuszem Kanarkiem, prezesem Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika (pierwszy z prawej) oraz jego honorowymi członkami (od lewej): Wojciechem Kubikiem, Edwardem Madejem, Zosią Żeleską-Bobrowski i Ryszardem Horowitzem



dowaniu relacji między kulturami i promowaniu polskiej sztuki poza granicami kraju. "Fotografia potrafi rozpocząć rozmowę, zanim jeszcze dowiemy się, jakim językiem mówi druga osoba. Może przybliżyć nam nieznane miejsce, ukazać wspólne doświadczenia albo zaprosić nas do spojrzenia na świat cudzymi oczami" - stwierdził obecny szef organizacji skupiającej polsko-amerykańskich fotografików. Opowiedział także o wystawach jakie miały miejsce w ciągu ostatnich dwóch lat, od czasu poprzedniego, 11. Salonu Fotograficznego, który organizowany jest właśnie w takim dwuletnim cyklu.

Podczas tegorocznego salonu swoje prace wyeksponowało 31 członków klubu oraz pięciu gości. Publiczność miała okazję podziwiać ich najciekawsze zdjęcia wyselekcjonowane wg. indywidualnego wyboru oraz dowolnej tematyki. Swoje prace wystawili: Grażyna Benkowska, Ed Bochnak, Luciano Wiesław Burdzy, Fryderyk Dammont, Damian Grabski, Ryszard Horowitz, Dariusz Kanarek, Hanna Kelker, Krzysztof Kościkiewicz, Wojtek Kubik, Edward Madej, Magdalena Małaczyńska, Marta Medyna, Katarzyna Mojeścik, Małgorzata Olszewska, Piotr Olszewski, Stanisław Promowicz, Eva Rubinstein, Mira Satryan-Poloczek, Anna Skowron, Janusz Skowron, Małgorzata Sobocka, Justyna Suric, Sabina Szafrankowska, Uta Szczerba, Małgorzata Tambor, Tomasz Wielgomas, Julia Wójcik, Regina Wypych, Marian Żak i Zosia Żeleska-Bobrowski. Z kolei gościnnie swoje zdjęcia wyeksponowali: Krzysztof Opaliński, Tamara Pieńko, Małgorzata Potocka, Krzysztof Sitkowski i Tomek Sikora.

"Mamy wspaniałych kolegów fotografów w Polsce, którzy są dla nas inspiracją" - podkreślił w rozmowie z "Nowym Dziennikiem" Dariusz Kanarek, który właściwie zapoczątkował bliższą współpracę Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika z kolegami po fachu mieszkającymi w Polsce. "Dla nich frajdą jest to, że wystawiają tutaj, a my dzięki temu zyskujemy dodatkową inspirację ich pracami" - zaznaczył prezes klubu.



Pamiątkowa fotografia członków Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika wraz z zaproszonymi gośćmi

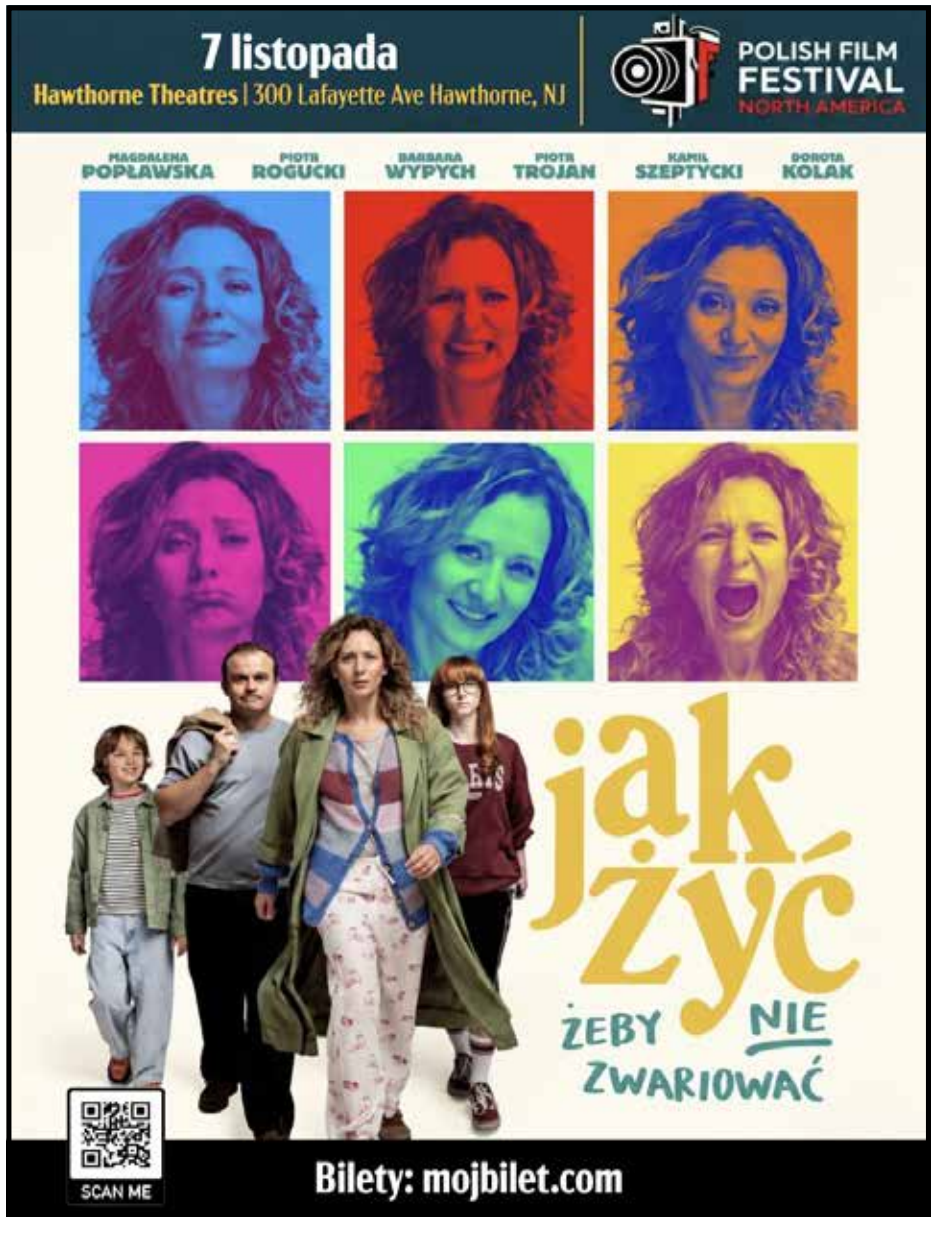
Bardzo ważnym punktem części oficjalnej było przekazanie na ręce Dariusza Kanarka Medalu Gloria Artis, przyznanego Polsko-Amerykańskiemu Klubowi Fotografika w 2008 roku, na 10. lecie jego istnienia przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego. Odznaczenie to przekazał mu jego poprzednik, wieloletni prezes Edward Madej, który sprawował nad nim pieczę przez kilkanaście lat. "Jestem bardzo wzruszony tym wyróżnieniem od Edwarda. Dla takich momentów naprawdę warto to robić, mimo że zawsze przy tak dużej wystawie jaką jest Salon Fotograficzny jest sporo pracy, bo to nie jest tylko opracowane katalogu oraz koncepcji ekspozycji, ale też jej organizacja i wiele spraw logistycznych" - stwierdził Dariusz Kanarek. Dodał, że jest bardzo zadowolony z wystawionych zdjęć. Mimo dowolnej tematyki wiele z nich tworzyło dyptyki i tryptyki oraz stanowiło logiczną całość. "Cieszę się, że sporo naszych fotografików zaczęło myśleć tematycznie, i mimo że wystawa nie była tematyczna, to stworzyli spójność w swoich pracach" - wyjaśnił prezes Polsko-Amerykańskiego Klubu Fotografika.

Wieczór w gronie ludzi z pasją do robienia zdjęć upłynął wielu osobom na podziwianiu i analizie wyeksponowanych prac, a także na rozmowach na tematy dotyczące fotografii. Uświetnił go występ znanego saksofonisty jazzowego Krzysztofa Medyny, który od wielu lat zaprzyjaźniony jest z Polsko-Amerykańskim Klubem Fotografika.

Wojtek Maślanka



Gościem specjalnym 12. Salonu Fotograficznego był znany fotografik Ryszard Horowitz



ŚWIAT

28 lat pieszej wędrówki! Zaczęło się od Nowego Jorku

50 tysięcy kilometrów na piechotę – taką podróż odbył Brytyjczyk Karl Bushby. Trwała 28 lat i jeden dzień. Zakończył ją na początku listopada, przychodząc do rodzinnego Hull.



PAP/EPA/ADAM VAUGHAN

Karl Bushby przeszedł na piechotę większy dystans, niż wynosi obwód Ziemi

Bushby, były żołnierz, przemierzył cztery kontynenty, przedostał się przez zmrożoną Cieśninę Beringa, pokonał pieszo 50 tys. kilometrów, przepłynął kanał La Manche i Morze Kaspijskie. Po drodze przeszedł przez 30 krajów. Ekwipunek przewoził w specjalnie przystosowanym ręcznym wózku. Wczesnym popołudniem, liczący sobie dziś 57 lat Bushby padł w ramiona matki, w rodzinnym Hull. „Gdzie ty się podziewałeś?" – zażartowała.

Bushby ma syna, którego nie widział przez większość swego życia. Dziś Adam ma 36 lat.

Ostatnie kilometry wyprawy śledziły media oraz lokalni mieszkańcy, ale także lord mayor (honorowa burmistrzyni) oraz lokalny poseł. Polityk odczytał list gratulacyjny od premiera Andy'ego Burnhama, w którym wskazał on na „niemożliwego do zdarcia ducha" Bushby'ego.

„To kompletne szaleństwo. Po 28 latach trudno prosić o coś więcej" - powiedział podróżnik.

NOWY JORK DAŁ IMPULS

Pierwsze kroki postawił 1 listopada 1998 roku w Chile, zainspirowany przez ojca, byłego żołnierza SAS, brytyjskich elitarnych sił specjalnych. Ten opisał synowi w liście spór o to, czy człowiek jest w stanie przejść pieszo z Londynu do Nowego Jorku. Karl Bushby postanowił podbić stawkę i stopniowo zaczął planować ambitniejszą podróż. Wyprawa odbywała się z przerwami, które łącznie wyniosły około 13 lat. Problemy z wizami, konflikty wojenne, napięcia polityczne i pogoda sprawiały, że podróżnik często musiał wracać samolotem do swej bazy w Meksyku. Sytuację skomplikowała też pandemia Covid-19.

Za każdym razem Brytyjczyk zaczynał na nowo od punktu, w którym wcześniej zmuszony był przerwać podróż.

TO BYŁ INNY ŚWIAT

Kiedy wyruszał w drogę, świat wyglądał nieco inaczej niż dziś. W kinach rekordy bił nowy film Jamesa Camerona: „Titanic", a na listach przebojów „Belive" Cher konkurowało ze „Sweetest Thing" U2. Debiutancki singiel wydała niejaka Britney Spears. Fani stali w kolejkach po drugą część „Harry'ego Pottera".

Od nieco ponad roku premierem Wielkiej Brytanii był Tony Blair. Podpisano właśnie Porozumienie Wielkopiątkowe i pojawiła się nadzieja na koniec 30 lat konfliktu w Irlandii Północnej. W odległej Polsce prezydentem był Aleksander Kwaśniewski, a na czele rządu stał Jerzy Buzek.

Był to świat bez Facebooka i Twittera, a za Oceanem zarejestrowany został nowy startup o nazwie Google.

Adam Dąbrowski

Wielkie tygrysy wracają na wolność

W minioną sobotę w Kazachstanie wypuszczono na wolność samca tygrysa amurskiego; dołączył do wypuszczonej w lipcu samicy – przekazało Ministerstwo Ekologii i Zasobów Naturalnych Kazachstanu.

Cztery osobniki tygrysa amurskiego (syberyjskiego) sprowadzono do Kazachstanu w maju tego roku. 31 lipca wypuszczono na wolność pierwszą samicę o imieniu Umit (kaz. „nadzieja" – PAP). Jej pierwszą odnotowaną zdobyczą był wilk, a kilka dni później upolowała dzika. Umit jest wyposażona w obrożę z nadajnikiem GPS, jej miejsce pobytu i zachowanie monitorowane przez specjalistów. Według nich proces przystosowywania się samicy do życia na wolności przebiega pomyślnie.

Na początku listopada na terenie rezerwatu przyrody Ile-Bałchasz w południowo-wschodniej części kraju wypuszczono na wolność samca o imieniu Amur.

Tygrys amurski, nazywany także syberyjskim, wyróżnia się spośród innych podgatunków tygrysa przede wszystkim rozmiarami i przystosowaniem do surowego klimatu. Dorosłe samce mogą ważyć ponad 250 kilogramów, a ich gęste futro oraz warstwa tłuszczu chronią przed silnymi mrozami. W naturze gatunek występuje głównie w lasach rosyjskiego Dalekiego Wschodu oraz północno-wschodnich Chin. Według szacunków na wolności żyje około 700–750 osobników.

wgb/bar



PAP/EPA/TOLGA AKMEN

Tygrys amurski jest gigantycznym przedstawicielem kotowatych

Artur Dybanowski
właściciel i menadżer
ARTHUR'S FUNERAL HOME
207 NASSAU AVE, BROOKLYN, NY 11222
718-389-8500
www.arthursfuneralhome.com
Arthur's
FUNERAL CHAPELS, INC.
Oferujemy pełny zakres usług pogrzebowych na terenie metropolii Nowego Jorku i okolic. Zajmujemy się przewozem zwłok do Polski. Zapewniamy profesjonalną polską obsługę.

informacje na podstawie PAP

Szwed i Kenijka najszybsi w Nowym Jorku

Szwed Andreas Almgren zwyciężył w 50. maratonie nowojorskim, debiutując w tej imprezie. Wśród kobiet triumfowała Kenijka Sheila Chepkirui – po raz drugi w karierze.



PAP/EPA/OLGA FEDOROVA

Czas Almgrena jest trzecim najlepszym wynikiem w 50-letniej historii maratonu nowojorskiego

Na ostatnich kilometrach Szwed oderwał się od Włocha Yemaneberhana Crippy i sięgnął po zwycięstwo z czasem 2:06.01. Crippa przybiegł na metę 13 sekund później. Trzecie miejsce zajął Kamohelo Mofolo z Lesotho, wyprzedzając broniącego tytułu Kenijczyka Bensona Kipruto.

Czas Almgrena jest trzecim najlepszym wynikiem w 50-letniej historii tego maratonu, a siedmiu pierwszych zawodników uzyskało rezultaty plasujące się w pierwszej dziesiątce najlepszych czasów tej imprezy. Szwed został pierwszym maratończykiem, który wygrał jako debiutant, od zwycięstwa Etiopczyka Gebre Gebremariama w 2010 roku.

Chepkirui, która triumfowała również w 2024 roku, na ostatnich 150 metrach oderwała się od swojej rodaczki Hellen Obiri, zapewniając sobie zwycięstwo wynikiem 2:24.36. Amerykanka Jessica McClain zajęła drugie miejsce, wyprzedzając Obiri – dwukrotną zwyciężczynię maratonu – na ostatnich metrach dystansu. Był to pierwszy przypadek od 2018 roku, gdy amerykańska biegaczka znalazła się w pierwszej trójce. McClain straciła do Chepkirui sześć sekund, a Obiri – siedem.

Była to 50. edycja maratonu, którego trasa prowadzi przez wszystkie pięć dzielnic Nowego Jorku. W 1976 roku, podczas siódmej edycji biegu, na starcie stanęło nieco ponad 2000 zawodników, w tym zaledwie 88 kobiet. W niedzielę do rywalizacji przystąpiło około 60 tysięcy biegaczy ze 140 krajów, z czego niemal połowę stanowiły kobiety.

mask/cegl

GOLDEN STATE VALKYRIES mistrzyniami WNBA!

Koszykarki Golden State Valkyries, pokonując w siódmym, decydującym meczu finału play off Atlanta Dream 68:63, sięgnęły po mistrzostwo już w swoim drugim sezonie w lidze WNBA, kobiecym odpowiedniku NBA.



FACEBOOK.COM / GOLDEN STATE VALKYRIES

Golden State Valkyries w swoim drugim sezonie w WNBA zostały mistrzyniami

Bohaterką ostatniego spotkania i najlepszą zawodniczką (MVP) finałów została Gabby Williams. Zdobyła ona ostatnich 11 punktów swojego zespołu w trzeciej kwarcie i błyszczała w czwartej, m.in. celną „trójką" dała prowadzenie 60:57, a później trafiła jeszcze dwa rzuty wolne, kończąc mecz z dorobkiem 30 punktów. 28 z nich zdobyła w drugiej połowie, czym ustanowiła rekord finałów.

Przed nią 30 „oczek" w decydującym meczu finałowym WNBA osiągnęła jedynie Penny Taylor - w 2007 roku w barwach Phoenix Mercury, gdy rywalizowano jeszcze do trzech zwycięstw.

Przez całą czwartą kwartę ubrana na fioletowo publiczność w San Francisco skandowała: „Gabby! Gabby!".

„Uwielbiam takie chwile. Trenerka Natalie Nakase radziła mi w pierwszej połowie, bym zachowała spokój cierpliwość. Posłuchałam jej i było warto" — skomentowała Williams, która wcześniej występowała w zespołach z Chicago i Seattle, a przed tym sezonie dołączyła do Valkyries.

30-latka ma w dorobku także sukcesy klubowe w Europie i z reprezentacją... Francji, z którą wywalczyła srebro igrzysk w Paryżu w 2024 roku, po finałowej porażce jednym punktem z... USA, i tegorocznych mistrzostw świata.

W ekipie z Atlanty, która po raz czwarty bezskutecznie walczyła o tytuł – 18 pkt uzyskała Jordin Canada, a 16 dodała Allisha Gray.

Teraz klub Golden State może pochwalić się mistrzostwem profesjonalnej ligi zarówno w koszykówce kobiet, jak i męskiej drużyny Warriors, która już po przeprowadzce do San Francisco sięgnęła po tytuł w 2022 roku. Obie drużyny są powiązane właścicielsko i korporacyjnie oraz dzielą jedną halę - Chase Center.

pp

PUCHAR POLSKI pucharem „kopciuszków"

Starcie wicelidera 1. ligi Polonii Warszawa z Rakowem Częstochowa to najciekawiej zapowiadająca się para 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. W wyniku losowania zaledwie cztery drużyny ekstraklasy, które pozostały w rywalizacji, trafiły na rywali z niższych szczebli.

Po raz pierwszy w historii PP w tej fazie rozgrywek wystąpią tylko czterej przedstawiciele najwyższej klasy. W 1. rundzie odpadły Legia Warszawa, która z 21 triumfami jest najbardziej utytułowaną drużyną, Pogoń Szczecin, Widzew Łódź, KGHM Zagłębie Lubin i wszystkie krakowskie zespoły, czyli Wisła, Wieczysta i Cracovia.

W następnej z rozgrywkami pożegnały się GKS Katowice, Motor Lublin, Piast Gliwice, Korona Kielce, Radomiak Radom, Śląsk Wrocław, a także - co było największą sensacją - mistrz Polski i lider ekstraklasy Lech Poznań, który nie sprostał trzecioligowej (czwarty poziom) Siarce Tarnobrzeg, ulegając 0:1.

PARY 1/8 FINAŁU PIŁKARSKIEGO STS PUCHARU POLSKI (1-3 GRUDNIA):

Polonia Środa Wielkopolska (3. liga) - Sokół Kleczew (2. liga)

Bruk-Bet Termalica Nieciecza (1. liga) - Jagiellonia Białystok (Ekstraklasa)

Siarka Tarnobrzeg (3. liga) - Stal Rzeszów (1. liga)

Polonia Warszawa (1. liga) - Raków Częstochowa (Ekstraklasa)

Avia Świdnik (2. liga) - Górnik Zabrze (Ekstraklasa)

GKS Tychy (2. liga) - Chrobry Głogów (1. liga)

Górnik Łęczna (2. liga) - Wisła Płock (Ekstraklasa)

Odra Opole (1. liga) - Ruch Chorzów (1. liga)

POLISH CULTURAL FOUNDATION

est. 1973 a nonprofit 501(c)(3) organization

177 BROADWAY • CLARK • NEW JERSEY 07066 • USA

PCF@PCFNJ.ORG • T: 732-382-7197 • WWW.PCFNJ.ORG

FACEBOOK.COM/POLISHCULTURALFOUNDATION

Zapraszamy do przyłączenia się do akcji:

"OBUDŹ W SOBIE POLSKOŚĆ - KOCHAM POLSKĘ"



Jeżeli jesteś dumna/dumny z bycia Polką/Polakiem lub z Twojego polskiego pochodzenia lub po prostu lubisz Polskę i Polaków - zapraszamy do umieszczenia naklejek Kocham Polskę na samochodzie oraz do noszenia znaczków Kocham Polskę przypiętych do ubrań, plecaków itp.

Naklejki oraz znaczki można otrzymać bezpłatnie (chociaż donacje oczywiście są mile widziane) -- prosimy o kontakt: info@pcfnj.org

We invite you to joing the campaign:

"AWAKEN YOUR POLISH PRIDE - I LOVE POLAND"

If you are proud of being Polish, your Polish heritage or simply like Poland and Polish people - we invite you to show your support by placing an "I love Poland" sticker on your car and wearing a button on your clothes, backpack, etc.

Stickers and buttons can be obtained for free (although donations are of course welcome) please contact us: info@pcfnj.org



Z wizytą u „Lewego” – wujka z Ameryki

Jak wygląda codzienne życie Roberta Lewandowskiego w Chicago? Jak „Lewy” odnajduje się w amerykańskiej rzeczywistości i czym różni się życie w Stanach Zjednoczonych od tego w Europie? Odpowiedzi na te pytania można znaleźć w wyjątkowym filmie opublikowanym w serwisie YouTube przez Jakuba Pateckiego. Popularny polski twórca internetowy wybrał się do Chicago, aby odwiedzić kapitana reprezentacji Polski i zajrzeć za kulisy jego nowego życia w USA.



INSTAGRAM.COM / NOWCIAX

W materiale Pateckiego występują Robert i Anna Lewandowscy

Jakub Patecki, znany w internecie jako Patec, należy do grona popularnych polskich influencerów i youtuberów. Szeroką rozpoznawalność zdobył dzięki spektakularnym materiałom podróżniczym, emocjonującym wyzwaniom i relacjom z niezwykłych wypraw. Tym razem postanowił odwiedzić Chicago, a w podróży towarzyszył mu Piotr Nowak, znany jako Nowciax, również związany z polską sceną internetową. Obaj twórcy byli kilka lat temu członkami Ekipy, absolutnie najpopularniejszej grupy youtuberów w Polsce. Efektem ich wyprawy jest ponadgodzinny film, który zainteresuje nie tylko fanów internetowych twórców, ale przede wszystkim miłośników piłki nożnej i Polaków mieszkających w Stanach Zjednoczonych.

Z WIZYTĄ U „LEWEGO”

Głównym bohaterem filmu jest oczywiście Robert Lewandowski, który w 2026 roku rozpoczął nowy etap swojej kariery, dołączając do klubu Chicago Fire. Po latach występów w europejskich klubach jeden z najlepszych napastników świata zdecydował się na przeprowadzkę właśnie do Wietrznego Miasta, choć miał intratne propozycje z klubów z całego świata. Wizyta Pateckiego i Nowciaxa pozwala zobaczyć, jak wygląda jego codzienność w nowym otoczeniu. Twórcy zabierają widzów w podróż po Chicago, pokazując miasto z nieco innej perspektywy niż typowe materiały turystyczne. Jednym z przystanków jest trening drużyny Chicago Fire, dzięki któremu można zobaczyć fragment sportowego zaplecza klubu i przekonać się, jak wygląda funkcjonowanie zespołu od środka. Nie wszystko przebiega jednak zgodnie z planem, a dotarcie na miejsce okazuje się nieco bardziej skomplikowane, niż można byłoby przypuszczać.



Filmy Pateca są niezwykle interesujące i pełne humoru

Szczególnie interesujące są jednak rozmowy z samym Lewandowskim. Piłkarz opowiada o życiu w Stanach Zjednoczonych, różnicach między amerykańską i europejską codziennością oraz doświadczeniach związanych z kolejną przeprowadzką. Pojawiają się również tematy zupełnie niezwiązane z futbolem: zakupy, jedzenie, urządzanie nowego mieszkania czy przyzwyczajanie się do życia w innym kraju. Dzięki temu widzowie mogą poznać bardziej prywatną, swobodną stronę sportowca, którego na co dzień oglądają przede wszystkim na stadionie i podczas oficjalnych wystąpień.

BBQ Z ROBERTEM

W filmie nie brakuje także żony polskiego supersnajpera - Anny Lewandowskiej, humorystycznych sytuacji i spontanicznych pomysłów, które nadają całej wyprawie charakter niezobowiązującego spotkania znajomych, a nie oficjalnego wywiadu. W pewnym momencie pojawia się nawet kulinarny wątek, który prowadzi do wspólnego spotkania przy grillu. Nie będziemy jednak zdradzać szczegółów tej historii – warto przekonać się samemu, jak zakończyła się ta niecodzienna przygoda.



Amerykańskie BBQ z „Lewym”?!

Materiał Pateca to świetna okazja do zobaczenia, jak wygląda życie napastnika światowej klasy i jego rodziny, dopiero budujących swoją codzienność po tej stronie Atlantyku, choć w zupełnie wyjątkowych okolicznościach. Film pokazuje również Chicago – miasto z silną polską społecznością, które dla wielu naszych rodaków w USA jest szczególnie ważnym miejscem.

Dla jednych będzie to spotkanie z ulubionym piłkarzem, dla innych ciekawy obraz amerykańskiej codzienności, a dla jeszcze innych po prostu dobra rozrywka z polskim akcentem. Ponad godzina filmu upływa w lekkiej, humorystycznej atmosferze (to znak rozpoznawczy materiałów Pateckiego), a największą atrakcją jest możliwość zobaczenia Roberta Lewandowskiego poza światem wielkiego futbolu. Gwarantujemy – po obejrzeniu tego filmu absolutnie nie będziecie zawiedzeni.

Film Jakuba Pateckiego można obejrzeć bezpłatnie w serwisie YouTube na kanale:
https://www.youtube.com/@patecki1

Oprac. KR

SPORT

Stars Align – oficjalne hasło igrzysk w LA

Organizatorzy igrzysk olimpijskich i paralimpijskich w Los Angeles w 2028 roku zaprezentowali w środę oficjalne hasło obu wydarzeń: „Stars Align", co można przetłumaczyć jako „Gwiazdy się jednoczą" lub „Układ gwiazd".



FACEBOOK.COM / LA28

Igrzyska w Los Angeles promuje słynny zespół Red Hot Chili Peppers

Kampanii towarzyszyło opublikowanie 60-sekundowego spotu promocyjnego, w którym wykorzystano przebój zespołu Red Hot Chili Peppers pt. „Can't Stop". W nagraniu zaprezentowano charakterystyczne miejsca południowej Kalifornii, w tym słynny napis „Hollywood" oraz obserwatorium Griffitha.

Alex Merchan, dyrektor ds. marketingu komitetu organizacyjnego LA28, wyjaśnił, że hasło odnosi się nie tylko do około 15 tysięcy sportowców, którzy wystartują w igrzyskach, ale także do lokalnych pracowników, wolontariuszy oraz małych firm zaangażowanych w przedsięwzięcie.

„Oczywiście będziemy świętować sukcesy sportowców, ale nie możemy zapominać, że za realizacją tych igrzysk stoją wszystkie 'gwiazdy', które biorą udział w ich przygotowaniu" – podkreślił Merchan.

Własne, dedykowane hasła poszczególnych miast-gospodarzy igrzysk są tradycją stosowaną regularnie od olimpiady w Seulu w 1988 roku.

Prezentacja hasła stanowi etap kampanii komercyjnej i kulturalnej, która ma nabierać tempa w kolejnych latach. W planach jest m.in. sztafeta z ogniem olimpijskim przez wszystkie 50 stanów USA oraz przedstawienie oficjalnej maskotki igrzysk. Ceremonia otwarcia igrzysk olimpijskich odbędzie się 14 lipca 2028 roku, a paralimpijskich 15 sierpnia.

af (PAP)

Gospodarze ostatnich 10 igrzysk olimpijskich

ROK	KRAJ	Miasto - gospodarz igrzysk
1988	Korea Południowa	Seul
1992	Hiszpania	Barcelona
1996	Stany Zjednoczone	Atlanta
2000	Australia	Sydney
2004	Grecja	Ateny
2008	Chiny	Pekin
2012	Wielka Brytania	Londyn
2016	Brazylia	Rio de Janeiro
2020	Japonia	Tokio
2024	Francja	Paryż



Święta Wojna, czyli Wielkie Derby Krakowa!

1650 – tyle dni kibice Wisły Kraków i Cracovii czekali na kolejny mecz obu drużyn w Ekstraklasie. I wreszcie się doczekali! 6 listopada na stadionie Białej Gwiazdy odbędą się pierwsze od 2022 roku Wielkie Derby Krakowa!



PAP/JAKUB KACZMARCZYK



PAP/ŁUKASZ GĄGUL

Wisła czy Cracovia? Na Wielkie Derby Krakowa kibice czekali ponad cztery lata! Kto tym razem będzie cieszył się ze zwycięstwa w tym słynnym meczu?

Ponad cztery lata to w piłce nożnej prawdziwa epoka, a właśnie tyle czasu fani polskiego futbolu musieli obyć się bez jednego z najbardziej elektryzujących meczów nad Wisłą – derbów Krakowa pomiędzy Wisłą Kraków i Cracovią. Wszystko z powodu spadku Białej Gwiazdy do 1. ligi – banicja wiślaków na zapleczu Ekstraklasy trwała cztery sezony.

MECZ Z TYSIĄCEM PODTEKSTÓW

Rywalizacja Wisły i Cracovii przyciąga uwagę nie tylko całej Polski – na derbach pojawiają się fani futbolu z całej Europy, chcący poczuć wyjątkową atmosferę tego starcia. Nie ma co ukrywać – fani obu drużyn darzą się nienawiścią, co sprawia, że przez 90 minut trybuny dosłownie kipią.

Dotychczasowe wyniki w tym sezonie wskazują, że faworytem derbów będzie Wisła, która w dodatku będzie grała na własnym terenie. Ale historia tych meczów pokazuje, że Świętą Wojnę może wygrać każdy – niezależnie od tego, jak radzi sobie w lidze. To spotkanie wyzwala tyle emocji, że wszyscy piłkarze dają z siebie dwieście procent.

Wielkie Derby Krakowa rozpoczną się w piątek 6 listopada o godzinie 14:30. To mecz z gatunku must-watch. Nie możecie go przegapić!

DWA MIESIĄCE BEZ ZWYCIĘSTWA

Widzew Łódź ostatni mecz w Ekstraklasie wygrał 9 sierpnia – w Białymstoku pokonał Jagiellonię 2:0. Od tego czasu Łodzianie rozegrali dziesięć spotkań – pięć zremisowali i pięć przegrali. Mocarstwowe plany Widzewa sprzed rozpoczęcia sezonu trzeba odłożyć między bajki – dziś RTS walczy o to, by nie stoczyć się do strefy spadkowej.

Teraz przed widzewiakami kolejne arcytrudne spotkanie – do Łodzi przyjeżdża bowiem Pogoń Szczecin, która prezentuje się w tym sezonie fenomenalnie i ma ambicję walki o mistrzostwo Polski. A jeśli Portowcy marzą o pierwszym tytule w swojej historii, to takie spotkania muszą wygrywać. Spodziewamy się świetnego widowiska z gradem bramek. Pierwszy gwizdek sędziego sobotę 7 listopada o godzinie 14:15.

NIEDZIELA Z HITAMI

W niedzielę 8 listopada czekają nas trzy mecze i na każdy ostrzymy sobie zęby. Najpierw Jagiellonia, która kryzys ma już chyba za sobą, podejmie u siebie szalenie groźny w ofensywie GKS Katowice. Potem Legia Warszawa, podrażniona trzema meczami z rzędu bez zwycięstwa, zagra przed własną publicznością z Rakowem Częstochowa, który punktów potrzebuje jak tlenu. A na zakończenie Lech Poznań – zdecydowanie najlepsza obecnie polska drużyna – zmierzy się z niezłym Zagłębiem Lubin. Niedziela z hitami – to lubimy!

Kacper Rogacin

Wisła Kraków		Cracovia
wrzesień 1906 roku	**Data założenia klubu**	13 czerwca 1906 roku
13	**Mistrzostwa Polski**	5
5	**Puchary Polski**	1
1	**Superpuchary Polski**	1
36	**Zwycięstwa w Wielkich Derbach Krakowa w Ekstraklasie**	23

14. KOLEJKA EKSTRAKLASY
Piątek 6 listopada
Motor Lublin – Wisła Płock (12:00)
Wisła Kraków – Cracovia (14:30)
Sobota 7 listopada
Korona Kielce – Radomiak Radom (6:15)
Śląsk Wrocław – Piast Gliwice (8:45)
Górnik Zabrze – Wieczysta Kraków (11:30)
Widzew Łódź – Pogoń Szczecin (14:15)
Niedziela 8 listopada
Jagiellonia B. – GKS Katowice (8:45)
Legia Warszawa – Raków Cz.
Lech Poznań – Zagłębie Lubin (14:15)
w nawiasie podano godziny rozpoczęcia meczów, według czasu nowojorskiego

TABELA EKSTRAKLASY			
LP	KLUB	RM	pkt
1.	Lech Poznań	12	31
2.	Górnik Zabrze	13	28
3.	Legia Warszawa	13	24
4.	Pogoń Szczecin	12	24
5.	Zagłębie Lubin	13	22
6.	GKS Katowice	13	21
7.	Piast Gliwice	13	21
8.	Wisła Kraków	13	21
9.	Jagiellonia Białystok	12	18
10.	Korona Kielce	13	18
11.	Motor Lublin	13	16
12.	Wisła Płock	12	15
13.	Cracovia	13	12
14.	Widzew Łódź	13	11
15.	Radomiak Radom	13	11
16.	Śląsk Wrocław	13	9
17.	Raków Częstochowa	13	9
18.	Wieczysta Kraków	13	8

POLISH FILM FESTIVAL
NORTH AMERICA

WIELKIE FILMY • WIELKIE EMOCJE



NEW JERSEY

Hawthorne Theatres
300 Lafayette Avenue, Hawthorne

- 7 listopada, — „Lalka" SOLD OUT
- 7 listopada — „Jak żyć, żeby nie zwariować"
- 21 listopada — „Lalka"
- 21 listopada — „Przepis na Święta"

Rutgers Cinema
105 Joyce Kilmer Avenue, Piscataway

- 8 listopada — „Lalka"
- 22 listopada — „Przepis na Święta"
- 22 listopada — „Nasza rewolucja"

NOWY JORK

SVA Theatre
333 W 23rd Street, Manhattan

- 15 listopada — „Lalka" SOLD OUT
- 15 listopada — „Przez ścianę"

LONG ISLAND

South Bay Cinemas
495 Montauk Highway, West Babylon

- 15 listopada — „Lalka" SOLD OUT

Bellmore Movies & Showplace
222 Pettit Avenue, Bellmore

- 22 listopada — „Lalka"

Bilety: mojbilet.com

SCAN ME

Info: polishfilmfestival.com
Wszystkie filmy w języku polskim z angielskimi napisami

SPONSORZY:

Embassy of the Republic of Poland in Washington, D.C.
OBYWATELPL.COM
R.Kyts & J.Roguska-Kyts, M.D. Charitable Foundation
nowy dziennik POLISH WEEKLY
AN HOLDING GROUP
sling
AquaVerde Pure Water. Pure Life.
Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Jorku

PERIODICALS postage paid at New York, NY. Delivered to the Post Office as periodicals class mail on Tuesday, November 3, 2026

POSTMASTER: Send address changes to „Nowy Dziennik", 10 Schindler Road, Clark, NJ 07066